



Gdzie są chłopcy z BGM

„BARONOWIE PALIWOWI” CHCĄ ODSZKODOWAĆ

• Druga część reporterskiego cyklu „Wyborczej” ► 4-5



FOT. CEZARY ASZKIEŁOWICZ / AGENCJA WYBORCZA.PL

Poruszające wyniki raportu „Internet dzieci 2026”

Mają kontakt z pornografią

Dzieci trafiają na pornografię niemal równie często, jak dorośli. Budzą się i zasypiają z telefonem w ręce.

Karolina Słowik

W grupie 7-14 lat po treści pornograficzne sięga 32 proc. dzieci i spędzają przy nich 10 minut dziennie. Z tego ok. 200 tys. wchodzi na Pornhub intencjonalnie i spędza tam mniej więcej 8 minut dziennie. Tak wynika z najnowszego raportu „Internet dzieci 2026” autorstwa Fundacji Instytut Cyfrowego Obywatelstwa, Polskiego Badania Internetu, Gemiusa oraz Państwowej Komisji ds. Pedofilii. To już druga edycja

raportu. Statystyki są równie przygnębiające, jak te zeszłoroczne.

Socjolożka internetu o TikToku: Szkodliwe treści

Dzieci trafiają na pornografię niemal równie często, jak dorośli. Co trzecie dziecko (32 proc.) w wieku 7-14 lat miało kontakt z treściami erotycznymi i pornografią. To około miliona użytkowników. – Pornografia jest najbardziej poruszająca. Tego się nie da odzobaczyć. Pewne obrazy są szokujące i zostają z nami często na całe życie. Ale zwróćmy uwagę na cały ekosystem, który jest skonstruowany po to, żeby przykuwać uwagę do ekranu. Dlaczego? Dlatego, że za tym idą reklamodawcy i duże pieniądze – komentuje dr Justyna Hofmokl, socjolożka internetu, współautorka raportu.

Wprawdzie 69 proc. dzieci w wieku 7-14 lat zagląda też do serwisów edukacyjnych, jednak robi to przecięt-

nie przez mniej więcej 6 minut dziennie. To ok. 1 proc. czasu spędzanego w internecie.

40 proc. całego czasu online dzieci w wieku 7-14 lat przypada na platformy społecznościowe: 29 proc. to TikTok, 22 proc. – YouTube.

A TikTok, jak podkreśla dr Hofmokl, to bardzo specyficzne medium. – Intensywność tego przekazu jest bardzo duża. Krótkie filmiki powodują niemożność opuszczenia aplikacji ze względu na niekończące się nowe roleki – mówi. I dodaje: – To są treści wy-

jątkowo angażujące, ale i szkodliwe. Chodzi mi nie tylko o patostreamy, ale też takie treści, które powodują, że np. porównujemy się z innymi. U młodych osób ma to szczególne przełożenie na samoocenę.

Mimo że regulaminy platform społecznościowych przewidują minimalny wiek wejścia na 13 lat, to według raportu „Internet dzieci” na serwisach takich jak TikTok, Facebook, Instagram czy Snapchat jest około miliona aktywnych użytkowników w wieku 7-12 lat.

I jak mówią autorzy raportu, dzieci budzą się i zasypiają online. – 55 proc. dzieci sprawdza telefon zaraz po przebudzeniu. A po powrocie do domu zaczyna się bardzo intensywny czas z urządzeniem ekranowym. Jeszcze między godziną 22 a 23 z telefonu korzysta 40 proc. dzieci – mówi dr Hofmokl.

Dzieci z telefonów komórkowych korzystają więcej niż dorośli: średnio

4 godziny i 25 minut dziennie. A co za tym idzie, są narażone na treści przeznaczone tylko dla dorosłych. Nie chodzi tylko o pornografię. 39 proc. (1,2 mln) dzieci w wieku 7-14 lat miało kontakt z reklamami piwa w najpopularniejszych aplikacjach społecznościowych. 22 proc. (blisko 700 tys.) – z reklamami alkoholi wysokoprocentowych.

Mogą zagrażać zdrowiu

– To kolejny temat, na który nie byliśmy gotowi – przyznaje dr Hofmokl. I zaznacza, że ważny jest nacisk na platformy, które od samego początku powinny być zaprojektowane tak, by były bezpieczne: zarówno dla dzieci, jak i dorosłych. – Usługi cyfrowe powinny podlegać takim samym przepisom i takiej samej kontroli jak inne produkty na rynku, np. żywnościowe. Bo inaczej mogą zagrażać naszemu zdrowiu – mówi socjolożka. ●

• Więcej ► wyborcza.pl

Pornografia jest najbardziej poruszająca. Tego się nie da odzobaczyć

DR JUSTYNA HOFMOKL
socjolożka internetu

Kraj

Nowy bojkot TV Republika

Redaktor naczelny TV Republika Tomasz Sakiewicz ogłosił bojkot wszystkich niemieckich firm reklamujących się w stacji. Firm tych – po serii rasistowskich wypowiedzi na antenie – praktycznie już nie ma ► 11

• **Akcja Roberta Bąkiewicza w Berlinie. Trudno uwierzyć w zbieg okoliczności** ► 2

Wydaje Wyborcza Sp. z o.o.
nr indeksu 348198



FOT. CEZARY ASZKIEŁOWICZ / AGENCJA WYBORCZA.PL

Mundial w Ameryce

16 MGNIEŃ MESSIEGO

To nie był zwykły początek turnieju dla broniącej tytułu Argentyny. To była noc Leo Messiego. Noc, podczas której cały świat po raz kolejny zobaczył, dlaczego Messi wciąż należy do największych piłkarzy w historii futbolu.

• Więcej oraz opinie, komentarze, relacje z mundialowych meczów ► sport.pl

• Najtrudniejsza posada trenerska na świecie. Drugie miejsce byłoby porażką ► 23

Bartosz T.
Wieliński



Trudno uwierzyć w zbieg okoliczności

Awantura w Berlinie służy prawicy do podważenia kluczowej dla naszego bezpieczeństwa współpracy polsko-niemieckiej.

Nie ma przypadków, są tylko znaki. Akcja Roberta Bąkiewicza musiała być przygotowana i skoordynowana. Pod stojącym w pobliżu Urzędu Kanclerskiego głazem znaczącym miejsce, gdzie stanie pomnik polskich ofiar rozpętanej przez Niemcy wojny, czekała ekipa związanej z PiS Telewizji Republika, a politycy tej partii – od Goska i Przydacza po Morawieckiego i Czarnka – czekali na rozwój wydarzeń ze smartfonami w dłoniach.

Stało się to, co się stać musiało. Berlińska policja najpierw (co pokazywała Republika na żywo) prosiła ferajnę Bąkiewicza, by stała tam, gdzie stoi, i nie łamała prawa. Gdy zaś Polacy zignorowali prośbę, zgodnie z prawem siłą usunęła nielegalnych demonstrantów. Wtedy Republika wraz z politykami PiS rozpętała pandemium.

Dowiedzieliśmy się, że Niemcy pobili niosących krzyż Polaków. A potem na antenie padło hasło, które skrzętnie podchwycili politycy PiS. „Jeżeli pan Kosiniak-Kamysz podpisze z Niemcami cokolwiek, to do końca życia nie wyjdzie z więzienia” – oznajmił Tomasz Sakiewicz, prezes Republiki. Sprawa stała się jasna. Chodzi o nową polsko-niemiecką umowę

**Dla politycznych korzyści
partia Jarosława
Kaczyńskiego zaczęła
podważać porozumienia
wojskowe z sojusznikiem
z NATO**

wojskową, zakładającą w obliczu rosyjskiego zagrożenia ściślejszą współpracę sił zbrojnych. W 35. rocznicę podpisania traktatu polsko-niemieckiego nasz wicepremier i minister obrony podpisał umowę ze swoim niemieckim odpowiednikiem Borisem Pistoriusem. Wcześniej rządy obu krajów planowały podpisanie nowego traktatu o dobrym sąsiedztwie, który zawierałby tzw. klauzulę obronną. Ale Niemcy w obawie przed tym, że prezydent Karol Nawrocki go zawetuje, zdecydowali się na umowę niższej rangi, by nie dawać polskiej prawicy paliwa. Nie docenili kreatywności PiS i jego medialnej przybudówki. Dla politycznych korzyści, w czasie gdy za wschodnią granicą Polski trwa wojna, partia Jarosława Kaczyńskiego zaczęła podważać porozumienia wojskowe z sojusznikiem z NATO. To bezpośrednie uderzenie w polskie bezpieczeństwo.

To najsmutniejsze z możliwych podsumowanie 35-lecia traktatu polsko-niemieckiego. Gdy premier Jan Krzysztof Bielecki i kanclerz Helmut Kohl podpisywali ten dokument, wydawało się, że mimo tragicznej przyszłości nasze kraje będą się jednać i iść do przodu, bo leży to w ich wspólnym interesie. Dziś widzimy mobilizację w Polsce sił, które chcą ten proces zatrzymać. Gdyby nie akcja Bąkiewicza i reakcja berlińskiej policji może to zagrożenie pozostałoby niezauważone. ●

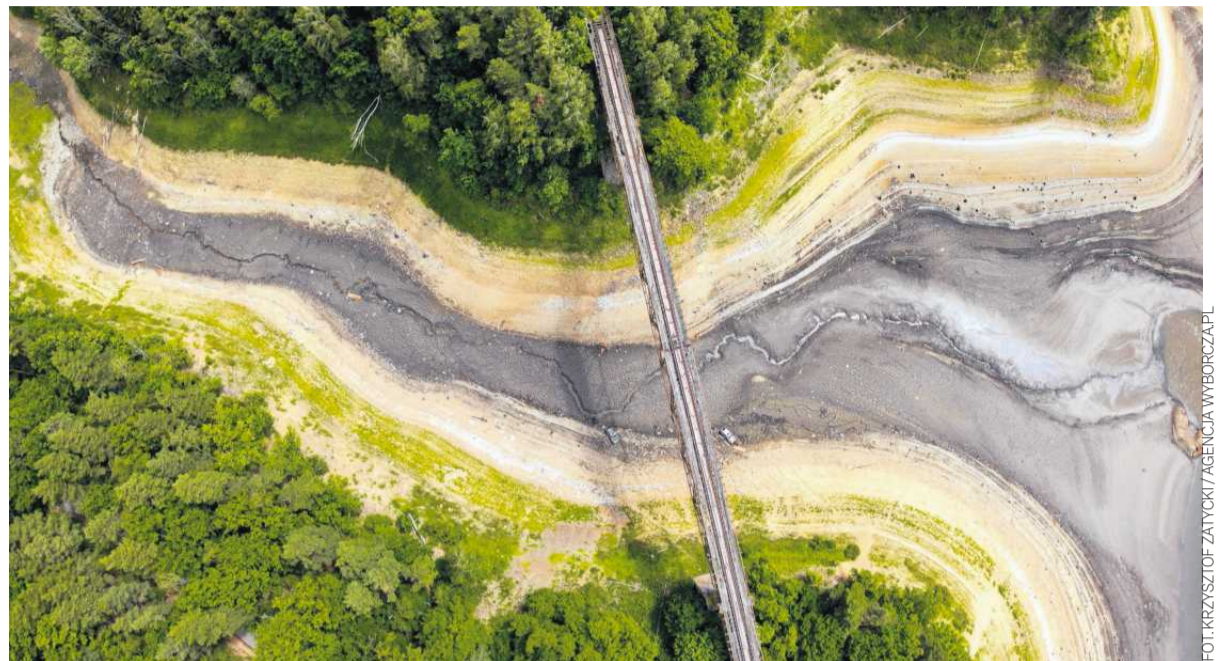


*Należy przestrzegać lokalnego
prawa i wypełniać polecenia służb
porządkowych. Konsulowie RP
udzielają pomocy, ale nie zawsze mogą
ochronić przed skutkami zachowań
nieroztropnych*

RADOSŁAW SIKORSKI

minister MSZ o interwencji niemieckiej policji w Berlinie wobec Roberta Bąkiewicza i innych aktywistów Ruchu Obrony Granic

Plichowice Spuszczają wodę z jeziora



Pilchowice, 16 czerwca 2026 r. Rozpoczął się kompleksowy remont zabytkowej zapory, jednej z najważniejszych budowli hydrotechnicznych w Polsce, i kontrolowane spuszczenie wody z Jeziora Pilchowickiego. Dno zbiornika zobaczyć będzie można pod koniec czerwca. Zakończenie prac zaplanowano na 2028 rok.

Pizza Hut sprzedana

27
211

MILIARDA DOLARÓW
Za taką kwotę amerykańska spółka Yum! Brands sprzedała Pizzę Hut. Firma od dawna borykała się z problemami finansowymi. Na koniec 2025 r. sieć liczyła około 19 tys. lokali na świecie, z czego prawie 4 tys. działało w Chinach. Więcej ► next.gazeta.pl

W weekend



Ile naprawdę masz lat?

Genetyczka: Sprawdzam, jak spowolnić starzenie i złapać mordercę.

Nowy, międzynarodowy film polskiej reżyserki

Czy Ameryka pokocha „Hot Spot”?

Nowy film Agnieszki Smoczyńskiej będzie miał premierę na festiwalu w Montrealu i jeszcze w sierpniu wejdzie do kin w USA i Kanadzie. W międzynarodowej obsadzie są m.in. Noomi Rapace i Andrzej Konopka.

Jest druga połowa XXI w. Porządek społeczny wyznacza świadoma sztuczna inteligencja. W obozie dla uchodźców dochodzi do morderstwa, na skutek którego przecinają się ścieżki detektywa i członkini religijnej sekty. Grupa rebeliantów stara się obalić cyfrową władzę.

Tak rysuje się fabuła „Hot Spot”, nowego filmu Agnieszki Smoczyńskiej, jednej z najbardziej cenionych na świecie polskich reżyserki. Jej pełnometrażowy debiut „Córki dancingu” (2015), musical o krwiożerczych syrenach osadzony w Warszawie lat 80., był entuzjastycznie przyjęty m.in. na Sundance. Jurorzy najważniejszego amerykańskiego festiwalu kina niezależnego przyznali Smoczyńskiej nagrodę za unikalną wizję artystyczną.

Oba kolejne filmy Smoczyńskiej – „Fuga” i „Silent Twins” – miały premierę na festiwalu w Cannes, pierwszy w 2018 r., a drugi w 2022.



„Hot Spot” będzie miał premierę na Fantasia International Film Festival.

Odbývający się w Montrealu od 1996 roku FIFF jest jednym z trzech najważniejszych festiwali kina gatunkowego na świecie. Prezentuje zarówno mainstreamowe horrory czy filmy akcji, jak i kino autorskie – kanadyjską premierę miały tam między innymi „Pokot” Agnieszki Holland czy „Bękart wojny” Quentina Tarantino.

Scenariusz do „Hot Spot” napisał Robert Bolesto, scenarzysta między innymi „Córki dancingu”, a także choćby „Ostatniej rodziny” Jana P. Matuszyńskiego i współscenarzysta „Hardkor disco” Krzysztofa Skoniecznego.

Film jest koprodukcją polsko-grecką.

W międzynarodowej obsadzie obok pol-

skiego aktora Andrzeja Konopki (ostatnio nagradzanego za rolę w „LARP. Miłość, trolle i inne questy”) znalazły się między innymi także szwedzka aktorka Noomi Rapace, znana z roli Lisbeth Salander w ekranizacji bestsellerowego thrillera „Millennium: Mężczyźni, którzy nienawidzą kobiet” czy z „Prometeusza” Ridleya Scotta. A także Reika Kirishima, japońska aktorka, którą polscy widzowie mogą znać m.in. z nagrodzonego Oscarem dramatu „Drive My Car”.

Fantasia International Film Festival rozpocznie się 16 lipca i potrwa do 2 sierpnia. Niecałe trzy tygodnie później, 21 sierpnia, „Hot Spot” wejdzie na ekran w Stanach Zjednoczonych i Kanadzie.

Polska premiera planowana jest jeszcze w tym roku. ●

Emilia Dłużewska

W SPRZEDAŻY



Faworyci turnieju: Kylian Mbappe,
Lamine Yamal, Harry Kane, Leo Messi

Korespondencje z USA
„Za pięć dwunasta”

Rozmowy z Janem Urbanem
i Jackiem Laskowskim

Sylwetka Szymona Marciniaka

Program transmisji w TV

Magazyn do nabycia w punktach sprzedaży prasy, m.in: w salonach EMPIK, na stacjach benzynowych, w salonikach Media Relay, w sklepach sieci Żabka i LIDL oraz w innych dobrych punktach sprzedaży prasy.
Zamówienia w internecie: [Prenumerata24.pl](https://prenumerata24.pl) (dostawa bezpłatna) lub [KulturalnySklep.pl](https://kulturalnysklep.pl).

Gdzie są chłopcy z BGM. Część II

Adam Zadworny

17 stycznia 2026 r.

Przy nabrzeżu położonym u podnóża szczytów Wałów Chrobrego trwa chrzest najsłynniejszego polskiego promu „Jantar Unity”. O jego burzę rozbiła się butelka musującego, południowoafrykańskiego wina „Stettyn Bąbelki”. Winnica Stettyn leży w RPA, a jej nazwa zbliżona jest do niemieckiej nazwy Szczecina, czyli Stettin. Jej założyciele wyemigrowali z tego miasta do Afryki na początku XVIII wieku.

Wyłącznym importerem win Stettyn na Polskę jest spółka Oktan Energy – Wina, związana z Janem B., czyli literą „B” w nazwie BGM Petrotrade Poland. Jan B., „mózg afery paliwowej”, jak go przedstawiano, wciąż lubi towary akcyzowe, czyli np. olej napędowy i wina. Przez ostatnie dwadzieścia lat dbał o to, by nikt o nim nie usłyszał, choć w tym czasie zbudował pozycję potentata na rynku paliw.

Dzisiaj znów jest o nim głośno.

Gdzie są chłopcy z BGM. W poprzednim odcinku

Spółka BGM: „B” to Jan B. – były oficer marynarki, „G” to Arkadiusz G. – marynarz białej floty, a „M” to Zdzisław M. – naczelnik małej stacji kolejowej. Kiedyś nazywano ich „baronami paliwowymi”.

Nieistniejąca już szczecińska spółka BGM Petrotrade Poland, która na początku tego wieku była największym prywatnym importerem paliw w Polsce, stała się symbolem powiązań biznesu, mafii, tajnych służb i polityków. Przed dwudziestu laty Prokuratura Apelacyjna w Krakowie oskarżyła jej właścicieli o kierowanie „afery paliwowej”, jednak po kilkunastu latach procesów zostali uniewinnieni. Dzisiaj przed sądami w Krakowie, Gorzowie Wielkopolskim i Szczecinie domagają się od państwa wielomilionowych odszkodowań. Byli niewinni czy też prokuraturze nie udało się dowieść im winy? Co robią dziś „chłopcy z BGM”?

W poprzednim odcinku napisaliśmy o Arkadiuszu G., uznawanym przed laty za „szefa mafii paliwowej”, który po wyjściu na wolność zrezygnował z biznesu, medytuje, a przed Sądem Okręgowym w Gorzowie Wielkopolskim walczy o 143 mln zł odszkodowania i zadośćuczynienia. Za trzy lata niesłusznie spędzone w areszcie, krzywdy, zniszczenie dobrego imienia i doprowadzenie do plajty jego firm. To największe tego typu roszczenie w historii Polski.

A co robi dzisiaj Jan B.?

Precz z Oktanem!

8 maja 2026 r.

Przez szczecińską dzielnicę Podjuchy przechodzi największa manifestacja w jej historii. Ludzie krzyczą: „Precz z Oktanem!”. Tłum zatrzymuje się na Placu Wolności.

– Zgadzacie się, że to jest najbardziej bezczelna samowola budowlana w Polsce?! – krzyczy do zebranych jeden z organizatorów.

– Taaak!!! – odpowiadają mu manifestanci.

Od grudnia mieszkańcy Podjuch próbowali ustalić, co się dzieje w ich okolicy, dlaczego tuż nad Odrą prowadzone są hałaśliwe prace, także w nocy, i jak to możliwe, że nikt w sprawie budowy nie spytał o zdanie choćby rady osiedla. Zaalarmowani radni ustalili, że na powierzchni czterech hektarów powstaje siedem zbiorników na paliwa o wysokości 25-28 m i całkowitej pojemności ponad 161 tys. ton. Za budowę bazy paliwowej stoi szczecińska firma Oktan Energy & V/L Service. Kiedy jedna z mieszkank napisała w tej sprawie do Powiatowego Inspekto-

Kim pan jest, panie B.?

– Jest wizjonerem, nie boi się wyzwań, a jeśli znajdzie lukę w prawie, na której można zarobić, to ją wykorzysta – słyszę o Janie B. To literka „B” w nazwie firmy BGM. Dziś domaga się od państwa 70 mln zł odszkodowania.

▼ Nielegalna budowa bazy paliwowej w Podjuchach w Szczecinie

FOT. CEZARY ASZKIEWICZ / AGENCJA WYBORCZA.PL

ratu Nadzoru Budowlanego, okazało się, że inwestycja nie ma pozwolenia na budowę.

– Tak, rozpoczęliśmy prace bez pozwolenia na budowę – przyznał Cezary Krzysik, dyrektor techniczny Oktan Energy, podczas spotkania z radą osiedla, a na pytanie, dlaczego budowa zaczęła się bez pozwolenia, odpowiedział: – Zależało nam na czasie.

Przedstawiciel inwestora przekonywał, że w bazie mają być składowane paliwa dla Rządowej Agencji Rezerw Strategicznych, ale RARS temu zaprzecza. Prokuratura wszczęła śledztwo, m.in. w sprawie „spowodowania bezpośredniego niebezpieczeństwa zdarzenia, które zagraża życiu lub zdrowiu wielu osób albo mieniu w wielkich rozmiarach, w postaci obsunięcia się ziemi oraz eksplozji materiałów łatwopalnych”.

Jan B. nie rozmawia z dziennikarzami

Można założyć, że zbiorniki na paliwo są bezpieczne, skoro człowiek, który stoi za tą inwestycją, widzi je z okna swojego domu w Podjuchach, w którym mieszka od lat 80.

To Jan B., litera „B” w nazwie firmy BGM. Przed laty prokuratura uznała go za jednego z szefów „mafii paliwowej”. Firma Oktan Energy, która stawia bazę paliwową w Podjuchach, należy do jego żony Iwony Bobrek, będącej numerem 6 na liście stu najbogatszych Polek miesięcznika „Wprost” (wcześniej była wieloletnią dyrektorką Wydziału Zarządzania Finansami Miasta w szczecińskim urzędzie miasta). Jej majątek jest wyceniany na 1,9 mld zł.

Usiłowałem się spotkać z Janem B., ale mój pośrednik, a także reprezentujący biz-



nesmena adwokat Kacper Stukan, powiedzieli mi, że nie ma na to szans. Jan B. od ponad dwudziestu lat nie rozmawia z dziennikarzami i choć robi wielkie interesy, nie udziela się publicznie. Dbą, żeby być nierozpoznawalnym. W tym czasie zrobił tylko jeden wyjątek. W 2022 r. jako przedstawiciel Fundacji Oktanus, prowadzącej wtedy największy w Szczecinie punkt zbiórki darów dla uchodźców z Ukrainy, wypowiedział się w Radiu Szczecin.

Co więc o nim wiadomo?

Miliony złotych to tylko punkty w grze

66-letni dziś Jan B. ukończył Wyższą Szkołę Morską w Szczecinie. Pracował jako oficer nawigator na kanadyjskich statkach rybackich. Zainteresował go rynek paliwowy, od trzech dekad jest jego wybitnym znawcą, a niektórzy z moich rozmówców uważają go wręcz za biznesowego geniusza.

– To wizjoner, nie boi się wyzwań, a jeśli znajdzie lukę w prawie, na której można zarobić, to ją wykorzysta – słyszę.

Jego firmy zajmują się handlem paliwami, transportem, także morskim (statki należące do firmy Jana B. mają polskie bandery, wśród nich są tankowce, barki i tzw. bunkierki, dostarczające paliwo na statki), spedycją, a także importują wina, w tym popularne w szczecińskich restauracjach produkty winnicy Stettyn z RPA.

– Jan B. lubi nowe wyzwania, robi jakiś wielki projekt, aby zająć się nagle czymś innym – opowiada jeden z jego współpracowników. – Stara się wszystkim zarządzać osobiście, nawet najdrobniejszymi rzeczami. Jednego dnia decyduje o kupnie statków i zastanawia się, jakie mydło w płynie kupić do biura. Ludzie lubią z nim pracować, bo stwarza im świetne warunki.

Jan B. żyje skromnie, nie obnosi się z bogactwem, jeździ kilkuletnim autem, nierzucającym się w oczy.

– Dla niego pieniądze, nawet jeśli są to setki milionów złotych, to tylko punkty w grze – opowiada znający go prawnik. – A on lubi grać.

Przed laty jedna z gier zaprowadziła go za kraty. W 2002 r. na wniosek Prokuratury Apelacyjnej w Krakowie, prowadzącej śledztwo w sprawie „afery paliwowej”, Jan B. został tymczasowo aresztowany m.in. pod

zarzutem przestępstw podatkowych i prania brudnych pieniędzy. W lutym 2003 r. aresztowano jego współnika z BGM Zdzisława M. Arkadiusz G. był wtedy za granicą. Ścigano go listem gończym, ukrywał się w Hiszpanii.

Jeden z kilku najwybitniejszych biznesmenów w kraju

– Dwadzieścia pięć lat temu pewien znany oficer służb powiedział mi przy winie, że „prokurator Welna lata po Polsce helikopterem i szuka dowodów na moich klientach” – wspomina mecenas Wojciech Stankiewicz, radca prawny i współwłaściciel renomowanej kancelarii mieszczącej się w kamienicy przy ul. Kurza Stopka na szczecińskiej starówce. – Chodziło o BGM, ale wtedy nie mogłem przypuszczać, że to się tak potoczy.

Kiedy wybuchła „afera paliwowa”, słynną już wtedy kancelaria „Kurza Stopka”, jak o niej mówiono, obsługiwała m.in. wielką firmę spedycyjną Trans Sad, należącą do Arkadiusza G. i Zdzisława M. z BGM, a także sam BGM i inne interesy właścicieli tej spółki (kancelaria kupiła nawet razem z BGM kamienicę, w której znalazły się ich biura).

W 2003 r. do kancelarii zapukali funkcjonariusze policji, urządzili przeszukanie, zabrali akta niektórych klientów.

– Nie tylko dotyczące spółki BGM, ale też innych firm, które miały coś wspólnego z paliwami – opowiada mec. Stankiewicz. – Później sąd nakazał prokuraturze, aby je nam zwróciła. Była to zresztą mało profesjonalna akcja, szukali mnie w Dziwnowie, gdzie byłem zameldowany, a nie w szczecińskim domu, w którym od lat mieszkam.

Kilka miesięcy temu Stankiewicz został wezwany jako świadek w toczącym się przed Sądem Okręgowym w Gorzowie Wielkopolskim procesie odszkodowawczym Arkadiusza G., w którym domaga się on 143 mln zł za niesłuszny areszt i plajtę swoich biznesów, spowodowaną prokuratorskimi zarzutami. Prawnikiem opowiadał, jak z powodu aresztowania Jana B. i Zdzisława M. oraz ukrywania się Arkadiusza G. waliły się ich interesy, a paliwowy gigant BGM notował coraz większe straty, aż w końcu zbankrutował.

Mecenas Stankiewicz powiedział wtedy w sądzie: – Jan B. to według mnie jeden

Wyborcza.pl

• Jutro na Wyborcza.pl historia Zdzisława M.

Usiłowałem się spotkać z Janem B., ale mój pośrednik, a także reprezentujący biznesmena adwokat Kacper Stukan, powiedzieli mi, że nie ma na to szans. Jan B. od ponad dwudziestu lat nie rozmawia z dziennikarzami i choć robi wielkie interesy, nie udziela się publicznie. Dbą, żeby być nierozpoznawalnym

Gdzie są chłopcy z BGM. Część II



W 2020 r. Sąd Okręgowy w Zielonej Górze uniewinnił Arkadiusza G. od wszystkich stawianych mu zarzutów. Domniemany „szef mafii paliwowej” domaga się aż 143 mln zł zadośćuczynienia i odszkodowania, bo dłużej siedział w areszcie i miał więcej interesów, które splajtowały z powodu oskarżeń



z kilku najwybitniejszych biznesmenów w tym kraju.

Powiązania mafii z politykami

W 2004 r. do Sądu Okręgowego w Krakowie wpłynął akt oskarżenia, z którego wynikało, że Jan B. i Zdzisław M., a także „baron paliwowy” ze Śląska Artur K. i pośrednik Tomasz K., zorganizowali i kierowali „mafia paliwową”, czyli zorganizowaną grupą przestępczą, która zajmowała się oszustwami i kradzieżą podatków na wielką skalę oraz praniem brudnych pieniędzy (Arkadiusz G. był w tym czasie nieuchwytny). Uczestnictwo w ich grupie, a także inne przestępstwa, np. podrabianie dokumentów, zarzucono kolejnym czterem osobom. Chodziło o gigantyczne jak na tamte czasy sumy – oszustwa na 280 mln zł oraz „wypranie” 200 mln zł.

Do mediów docierały wówczas sensacyjne przecieki ze śledztw paliwowych, np. fragment przesłuchania Jana B., który zeznał, że firma BGM wpłaciła 100 tys. zł na kampanię wyborczą AWS. Tyle samo miał dostać Jacek Piechota, jeden z liderów SLD (minister gospodarki w rządzie Leszka Millera).

– W pierwszym przypadku mieliśmy podpisaną oficjalną umowę darowizny, w drugim przypadku dotyczącą ministra Jacka Piechoty musieliśmy ukryć fakt przekazania mu pieniędzy – mówił prokuratorowi Jan B., który prawdopodobnie uważał, że poprawi w ten sposób swoją sytuację.

Potem jednak wycofał się z tych zeznań, a domniemane przekazanie pieniędzy Jackowi Piechocie nigdy nie zostało potwierdzone.

W sierpniu 2004 r. Wirtualna Polska pisała: „Jan B. po spędzeniu półtora roku w areszcie zdecydował się opowiedzieć o powiązaniach mafii paliwowej z PKN Orlen, urzędnikami państwowymi i politykami. Opowiedział, jak byli korumpowani dyrektorzy Głównego Urzędu Cel i zwykli celnicy. Ujawnił, jak za łapówkę można wygrać przetarg i kogo trzeba przekupić, by zdobyć kontrakt na dostawę ropy do PKN Orlen. [...] Każde jego słowo analizuje siedmiuosobowy zespół prokuratorów, na którego zlecenie pracuje cały sztab policjantów”.

– Wyjaśnienia są obszerne i wnikliwe – mówił wtedy dziennikarzom prokurator Wojciech Miłoszewski z krakowskiej prokuratury apelacyjnej. – O sensacji będzie

można mówić, gdy po żmudnej weryfikacji okażą się prawdziwe.

Odmawiam odpowiedzi na pytanie

26 lutego 2005 r.

Przed orlenowską komisją śledczą stawia się długo oczekiwany świadek Jan B. z BGM. Wszyscy spodziewają się, że to właśnie on ma pełną wiedzę na temat afery paliwowej, domniemanego udziału w niej wojskowych służb specjalnych, rosyjskich wpływów na rynku paliw i ukrytych „prowizji” dla ważnych polityków.

Sejmowa komisja zaczęła pracować w lipcu 2004 r. Pretekstem było bezpodstawne zatrzymanie przez Urząd Ochrony Państwa prezesa PKN Orlen Andrzeja Modrzejewskiego 7 lutego 2002 r. Komisja, która miała zbadać gry służb specjalnych wokół Orlenu, w rzeczywistości zajęła się „afetą paliwową”, szukaniem spisków i skorumpowanych polityków. Przesłuchania Jana B. zdominowały właśnie wątki polityczne. Prace komisji były transmitowane na żywo, więc cała Polska mogła się przekonać, że tajemniczy Jan B. to nienagannie ubrany, opalony mężczyzna z dość długimi włosami.

– Kim pan jest, panie B.? – zapytał na wstępie wiceszef komisji Zbigniew Wassermann.

– Człowiekiem – odpowiedział Jan B.

Współwłaściciel BGM mógł uchylać się od odpowiedzi na pytania, gdyby narażał go lub osobę mu najbliższą na odpowiedzialność karną. Członek komisji Roman Giertych (wtedy Liga Polskich Rodzin) pytał go, czy na „ich” liście sponsorowanych polityków było nazwisko Aleksandra Kwaśniewskiego.

– Odmawiam odpowiedzi na to pytanie – powiedział Jan B.

– Czy prawdą jest, że zna pan numer konta o nazwie „Mega Aleksander”, które należy do firmy J&S (cyprijska firma, należąca do dwóch ukraińskich muzyków, główny dostawca ropy naftowej do Orlenu), a na które wpłacane były prowizje z kontraktów? – spytał Antoni Macierewicz.

– Odmawiam odpowiedzi na to pytanie – odparł kolejny raz B.

Zbigniew Wassermann pytał Jana B. o jacht „Total Joy”, który posiadał jego wspólnik Arkadiusz G. Świadek odparł, że na jachcie „przebywały oficjalne osoby”, w tym

▲ Proces szefów BGM w Sądzie Okręgowym w Szczecinie. Na zdjęciu od prawej Jan B. i Zdzisław M. 22 września 2006 roku

FOT. CEZARY ASZKIE-ŁOWICZ / AGENCJA WYBORCZA.PL

„człowiek z Ministerstwa Gospodarki”, który mógł być interesujący dla działalności Arkadiusza G. Nie chciał jednak wymienić jego nazwiska.

– Czy to był człowiek, który był przekupiony, by załatwić sprawę dla G.? – dopytywał Wassermann.

– Odmawiam odpowiedzi na to pytanie – odparł B.

– Jest pan niewinny?

– Na pewno nie zrobiłem wielu tych rzeczy, o które się mnie posądza – odpowiedział B.

Jak szukali haków na lewicę

Dwa tygodnie po tym przesłuchaniu, 8 marca 2005 r. w krakowskiej prokuraturze apelacyjnej przesłuchiowano Arkadiusza G., ściganego od dwóch lat wspólnika Jana B. Na wstępie poprosił prokuratora Marka Welnę o sernik, a kiedy go dostał, nie przyznał się do stawianych mu zarzutów, w tym kierowania „mafia paliwową”.

– Sugerowano mi, że poprawię swoją sytuację, jeśli obciążę Jacka Piechotę, ale ja nie potrafię kłamać – twierdzi dziś Arkadiusz G.

– Gdy jesienią 2005 r. PiS wygrał wybory i szefem Biura ds. Przestępczości Zorganizowanej w Prokuraturze Krajowej został Bogdan Święczkowski [dzisiaj prezes Trybunału Konstytucyjnego], zaczęły się naciski na Welnę, by stawiać korupcyjne zarzuty ludziom z SLD – opowiada prokurator, który był członkiem specjalnej grupy paliwowej. – Marek się nie ugiął, mówił, że nie ma dowodów, domagał się pisemnych poleceń.

Według moich ustaleń, poza opowieściami Jana B. typu: „Arkadiusz G., mówił, że sprawa, którą załatwi, kosztuje”, co Jan B. interpretował jako łapówkę, albo: „Słyszałem, że wojewoda dostał 3 mln zł za prywatyzację »Pomeranii«” [firma turystyczna przejęta przez Arkadiusza G.], nie było żadnych dowodów na korupcję polityków.

Służby czasów pierwszych rządów PiS sprawdzały każdą plotkę, która mogła uderzyć w prezydenta Aleksandra Kwaśniewskiego, np. tę mówiącą o obecności pierwszej damy na 10. urodzinach firmy Trans Sad, urządzonych w słynnym pałacu w Maciejewie, należącym do „Pomeranii”.

Gdzie jest ta mafia?

To był jeden z najdłuższych i zarazem najnudniejszych procesów w III RP (oparty w dużej mierze na dokumentach i opiniach biegłych). Wyrok pierwszej instancji w głównym wątku afery paliwowej zapadł w czerwcu 2018 r. – po czterech latach od wniesienia aktu oskarżenia.

W następnym odcinku: BGM. „M” jak Zdzisław M.

- Zdzisław M. to litera „M” w nazwie BGM i najstarszy z trójki jej właścicieli.
- W latach 90. był naczelnikiem peryferyjnej stacji kolejowej Szczecin Gumieńce. Potem, wraz z Arkadiuszem G. założyli firmę spedycyjną Trans Sad, która odniosła wielki sukces.
- Należy się zastanowić, jak to możliwe, że Trans Sad zajął się odprawą wyjeżdżających z Polski wojsk sowieckich – mówi były członek specjalnej grupy zadaniowej, zajmującej się „afetą paliwową”.
- Bezpieczeństwo państwa, jego strategiczne interesy, tajne służby zawsze towarzyszyły firmie BGM. Niektórzy uważają, że informacje na jej temat znajdują się w aneksie do raportu z likwidacji WSI (Wojskowe Służby Informacyjne) z 2007 r., którego odtajnienia chce Kancelaria Prezydenta RP Karola Nawrockiego, twierdząc, że byłby to „niezwykle istotny element domykania ważnego etapu porządkowania państwa po transformacji ustrojowej”.

Sąd uniewinnił osiem spośród osiemnastu osób, w tym dwóch głównych oskarżonych, czyli Szczecinian Jana B. i Zdzisława M. z BGM, uznając, że nie ma dowodów na wyłudzenia i pranie brudnych pieniędzy.

Z opinii biegłych wynikało, że operacje, które prowadzili, aby płacić mniej podatków, nie były przestępstwem i mieściły się w granicach prawa. Sąd skazał natomiast Tomasza K., „barona paliwowego” ze Śląska, za zlecenie wystawiania fałszywych faktur oraz kierowanie zorganizowaną grupą przestępczą. Pozostałe dziewięć osób skazano za podatkowe oszustwa, związane z produkcją i handlem paliwami. Uzasadniając wyrok, sąd podkreślił, że w akcie oskarżenia znalazły się zarzuty, których nie poparto dowodami, lub dowody, które nie znajdowały odzwierciedlenia w zarzutach.

Mec. Zbigniew Kubicki, obrońca oskarżonego Zdzisława M., pytał po wyroku: „Gdzie jest ta mafia? Nie udowodniono istnienia żadnej mafii paliwowej”.

Wyrok uniewinniający Jana B. uprawomocnił się. Dzisiejszy potentat branży paliwowej za cierpienia i straty finansowe spowodowane niesłusznym aresztowaniem przed krakowskim sądem domaga się od państwa polskiego 70 mln zł.

Proces powinien zakończyć się jesienią.

Jego wspólnik z BGM Arkadiusz G. miał odrębny proces w Zielonej Górze, siedział na ławie oskarżonych z kilkunastoma osobami, których nie znał. Zarzucono mu, że okradł państwo na podatkach na 421 mln zł, chociaż jego współnikom z BGM, z którymi miał działać razem, zarzucono oszustwa podatkowe warte 280 mln zł.

W 2020 r. Sąd Okręgowy w Zielonej Górze uniewinnił Arkadiusza G. od wszystkich stawianych mu zarzutów. Domniemany „szef mafii paliwowej” domaga się aż 143 mln zł zadośćuczynienia i odszkodowania, bo dłużej siedział w areszcie i miał więcej interesów, które splajtowały z powodu oskarżeń.

Bezpieczeństwo państwa

25 lipca 2020 r.

Łódź motorowa prowadzona przez Jana B., na której jest osiem osób, w tym czworo dzieci, przewraca się do góry dnem na wysokości Orlego Przesmyku między Odrą zachodnią a jeziorem Dąbie w Szczecinie. W wypadku ginie dziewięcioletnia dziewczynka, która była w kabinie łodzi ubrana w kapok. Jan B. za przyczynienie się do tego wypadku zostanie skazany na karę więzienia w zawieszaniu. Ta tragedia była w Szczecinie głośna, ale żadna redakcja nie podała, że łodzią kierował słynny kiedyś Jan B.

Zapewne nie spodziewał się, że sprawa bazy paliwowej w Podjuchach, którą widzi z okna w kuchni swojego domu, wywoła uliczne protesty i zainteresowanie ogólnopolskich mediów.

Jej budowa została wstrzymana przez nadzór budowlany, a prezydent Szczecina Piotr Krzystek na 18 miesięcy zatrzymał proces jej legalizacji. W tym czasie urząd ma przygotować miejscowy plan zagospodarowania, który może wykluczyć w tym rejonie miasta podobne inwestycje. Jeśli tak się stanie, zbiorniki prawdopodobnie trzeba będzie rozebrać.

Poważne zastrzeżenia budzi też inna inwestycja firmy Oktan Energy – w szczecińskim porcie. Jak ustaliłem, decyzją nadzoru budowlanego i sądów postawiona tam baza paliwowa straciła pozwolenie na budowę, a ministerstwo odmówiło Oktan Energy przedłużenia dzierżawy portowego terenu.

Tłumaczyło to bezpieczeństwem państwa. ●

Trudna współpraca. PiS nie dogaduje się z Konfederacją

PiS zbiera podpisy pod swoim wnioskiem o wotum nieufności dla ministra kultury, choć wniosek Konfederacji był pierwszy. Konfederaci: – Mówią o jedności na prawicy, a robią co innego.

Tomasz Nyczka

Konfederacja chce się pozbyć kolejnego ministra rządu Donalda Tuska. Wcześniej złożyła wniosek w sprawie odwołania ministra klimatu i środowiska Pauliny Hennig-Kloski (klub Centrum), teraz wzięła na celownik ministrowi kultury Martę Cienkowską (Polska 2050).

Polityczny mechanizm jest dokładnie ten sam: Konfederacja znów wybiera ministra z podzielonej obecnie na dwa obozy i nienawidzącej się nawzajem Polski 2050, licząc na to, że zamieszka w koalicji rządzącej.

PiS kręcił nosem

W przypadku wotum nieufności wobec Hennig-Kloski plan konfederatów częściowo się powiódł.

Zanim doszło do głosowania, politycy Polski 2050 i Centrum publicznie się krytykowali, ludzie z Polski 2050 stawiali Hennig-Klosce żądania, wzywali ją na spotkanie, Hennig-Kloska odpowiadała zaproszeniem do resortu, a politycy Centrum mówili o zachowaniu ich byłego partnera: – To kierunek na rząd mniejszościowy.

Ostatecznie premier Donald Tusk przywołał wszystkich do porządku i skleił przed głosowaniem koalicję. Polska 2050 – z wyjątkiem posła Bartosza Romowicza – była wtedy przeciwko wotum nieufności. Podobnie zresztą jak przeciwko wotum nieufności wobec ministrowi zdrowia Jolanty Sobierańskiej-Grendy.

Wniosek o wotum nieufności wobec Hennig-Kloski na początku był tylko konfederackim pomysłem, później wspólną inicjatywą Konfederacji i PiS. Żeby złożyć wniosek o wotum, trzeba mieć 69 podpisów, a Konfederacja ma tylko 16 posłów. Musiała więc polegać na PiS. Ale ten nie od razu się zgodził, politycy PiS kręcili na ten wniosek nosem.

– Mariusz Błaszczak poinformował mnie, że nie będą chcieli podpisać wniosku – mówił nam poseł Ruchu Narodowego Krzysztof Mulawa. W końcu politycy PiS się podpisali, bo – jak sugerował Mulawa – przyszło polecenie z samej góry. Ale prawica i tak głosowanie przegrała.

– Mimo to będziemy nadal próbować. Tam, gdzie widzimy, że działalność jakiegoś ministra denerwuje Polaków, będziemy składać wniosek – mówił nam wtedy polityk Konfederacji.

Kolejna próba odwołania ministra

Taki przypadek to na pewno ministra Marta Cienkowska i jej projekt ustawy dotyczącej zabezpieczenia socjalnego artystów.

Konfederacja po raz kolejny próbuje namieszać i chce odwołać Cienkowską. Ale na linii Konfederacja – PiS znów



• **Sławomir Mentzen przemawia podczas trzeciego dnia 59. posiedzenia Sejmu, 11 czerwca 2026 r.** FOT. SŁAWOMIR KAMIŃSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

są problemy. I to nawet większe niż poprzednio, bo wnioski o wotum nieufności wobec ministrowi rządu Tuska są dwa, konkurencyjne.

Wniosek Konfederacji przedstawił – na poprzednim posiedzeniu Sejmu, 9 czerwca – poseł Bartłomiej Pejo. Internet obiegł wtedy zdjęcia, na których widać, jak Pejo – już po swoim przemówieniu – podchodzi do sejmowej lawy, w której siedzi Przemysław Czarnek. Kandydat PiS na premiera sprawia wrażenie, jakby chciał podpisać wniosek, ale powstrzymuje go siedzący obok szef klubu PiS Mariusz Błaszczak. Czarnek dokumentu nie podpisuje.

– Zaproponowałem wtedy Przemysławowi Czarnekowi, żeby podpisał nasz wniosek. Początkowo chciał to zrobić, ale powstrzymał go Mariusz Błaszczak, który stwierdził, że muszą się jeszcze nad tym zastanowić – mówi „Wyborczej” poseł Bartłomiej Pejo, i dodaje: – Kandydat PiS na premiera nie jest samodzielny. Jeśli tak ma wyglądać jego potencjalne premierostwo, to widać już, że to nie on będzie podejmował decyzje.

Z tej sytuacji zakpił lider Konfederacji Sławomir Mentzen, który uderzył w Czarn-

ka. Na X napisał, że docenia go jako „jedynego członka PiS, który chciał podpisać się pod wnioskiem o odwołanie minister Cienkowskiej”. „Szkoda, że zrezygnowałeś po tym, jak zabronił ci tego Błaszczak” – napisał Mentzen i do wpisu dołączył zdjęcie, na którym widać, jak Pejo podchodzi do Czarnka z wnioskiem.

Czarnek od razu się odgryzł. „Drogi Sławku, wszyscy w klubie PiS żądają dymisji skompromitowanej minister Cienkowskiej. Kwestia skutecznego działania pozostaje do dyskusji. Ale nie na X. Szukaj jedności i efektywności. Nie dziel i nie jątż. Tak prawica nie wygra. Zapraszam na spotkanie w tej sprawie” – napisał.

PiS zbiera podpisy

Spotkania jednak nie było, bo tuż po wystąpieniu posła Konfederacji PiS poinformował, że rozpoczął zbiórkę podpisów pod swoim własnym wnioskiem o wotum nieufności wobec Cienkowskiej.

Szef klubu PiS Mariusz Błaszczak ocenił, że Cienkowska „to pani, która oderwała się od rzeczywistości”. Wyliczał powody, dla których powinna być odwołana, m.in.

„forsowanie ustawowych zmian sprzyjających wąskiej grupie kosztem całego społeczeństwa”. Skrytykował projekt ustawy o zabezpieczeniu socjalnym artystów, który nazwał „jednym wielkim skandalem”.

Posłanka PiS Joanna Lichočka dorzuciła: – Pani Cienkowska grzeszy ignorancją, nie ma wystarczających predyspozycji, kompetencji do kierowania tak ważnym resortem i ma złą wolę.

Trudna współpraca na prawicy

W tym tygodniu planowane jest kolejne posiedzenie Sejmu, ale decyzji w sprawie wspólnego wniosku o wotum nieufności wobec Cienkowskiej nie ma. PiS zbiera podpisy pod swoim.

– Nadal są dwa wnioski – jeden autorstwa Konfederacji, jeden PiS. My złożyliśmy merytoryczny wniosek w sprawie odwołania pani minister, która, naszym zdaniem, się nie sprawdza, rozdaje pieniądze, których nie ma. Powinna być zdymisjonowana – mówi poseł Bartłomiej Pejo.

Dodaje, że w Konfederacji „myśleli, że PiS również podejmie do tej sprawy merytorycznie”.

– Tym bardziej, że to Przemysław Czarnek nawołuje do jedności na prawicy i obalenia rządu Donalda Tuska. Jeśli teraz PiS zachowuje się w ten sposób, to pokazuje to jego hipokryzję. Za słowami nie idą czyny. Wygląda na to, że to jest gra polityczna z ich strony. Nie zamierzamy jakoś specjalnie zabiegać o podpisy PiS – podsumowuje poseł Konfederacji.

Czy będzie jeszcze próba dogadania się? Pejo mówi krótko: – Konfederacja przedstawiła jasną propozycję, tu potrzeba czynów, a nie rozmyślania tematu i walki o to, aby na wniosku był szyld PiS-u. ●

Kandydat PiS na premiera nie jest samodzielny. Jeśli tak ma wyglądać jego potencjalne premierostwo, to widać już, że to nie on będzie podejmował decyzje

BARTŁOMIEJ PEJO
poseł Konfederacji

Ile naprawdę zarabiają lekarze

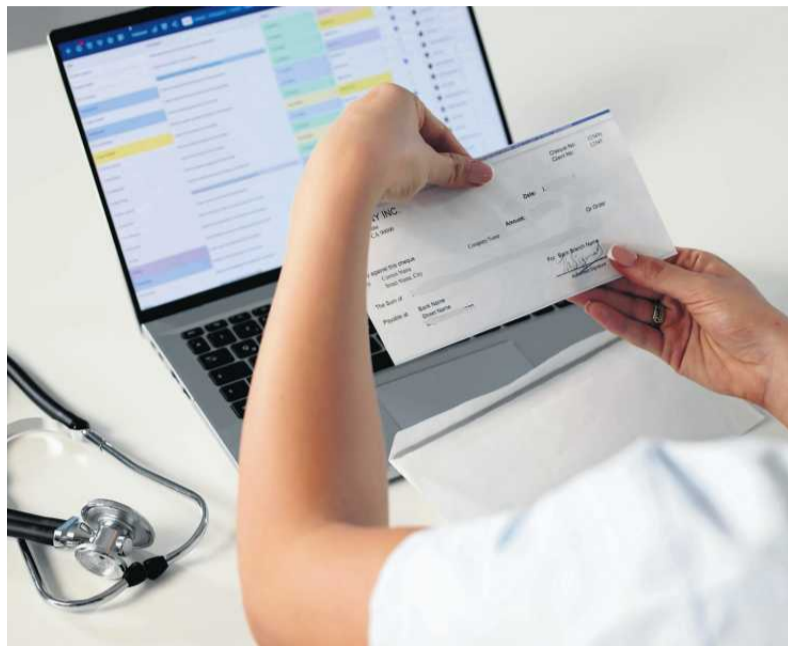
Rząd skierował do Sejmu projekt ustawy, która umożliwi zbieranie informacji o zarobkach lekarzy w powiązaniu z numerem PESEL. Lekarze są przeciw, ale wiedzą, ich krytyka się nie przebijie.

Judyta Watoła

Obecnie Agencja Oceny Technologii Medycznych i Taryfikacji zbiera dane o zarobkach bez numeru PESEL i numeru prawa wykonywania zawodu. Dlatego dane są niepełne – nie odzwierciedlają rzeczywistych przychodów. Dotyczą bowiem tylko jednego miejsca pracy, tymczasem większość lekarzy pracuje naraz w kilku miejscach.

Rząd skorzystał z okazji

Pomysł, by to zmienić, pojawił się już dawno. Na zapowiedziach się kończyło. Teraz nadarzył się jednak dogodny dla rządu moment. Chodzi o skandal, jaki wybuchł po pojawieniu się w sieci oświadczenia majątkowego 28-letniego Dawida Kacprzyka, radnego KO i lekarza bez doświadczenia oraz specjalizacji, który zarobił



FOT. SHUTTERSTOCK

w ubiegłym roku 1,7 mln zł, z czego 1,6 mln zł jako koordynator SOR w Warszawskim Szpitalu Południowym, gdzie pracuje na kontrakcie.

Wybuchła afera, ponieważ szpital, dbając o swoje finanse, powinien zatrudnić Kacprzyka jako rezydenta w trakcie specjalizacji. Wtedy pensję – kilkanaście tysięcy złotych – płaciłoby mu Ministerstwo Zdrowia. Dlaczego lecznica wolała zatrudnić go na kontrakcie i płacić dziesięć razy

więcej? Nasi rozmówcy nie mają wątpliwości, że zdecydowało o tym polityczne poparcie, jakie miał Kacprzyk, do niedawna szef partyjnej młodzieżówki Koalicji Obywatelskiej.

Afera szkodzi partii i w poniedziałek Kacprzyk został zmuszony do rezygnacji z członkostwa w KO. Jednocześnie jednak rząd postawił skorzystać z dogodnej chwili i przyjąć przepisy o zbieraniu informacji o zarobkach lekarzy po numerach PESEL,

który to pomysł krytykowała ostro wcześniej Naczelna Izba Lekarska.

– Po aferze z Kacprzykiem będzie nam trudniej przebić się z krytyką – przyznaje w rozmowie z „Wyborczą” rzecznik NIL Jakub Kosikowski.

Rzecznik rządu Adam Szłapka powiedział, że zbieranie danych o wynagrodzeniach w oparciu o numer PESEL „pomoże w ustalaniu kosztów świadczeń zdrowotnych i w lepszym zarządzaniu systemem”. Wydaje się to jednak tylko pretekstem, ponieważ jedna procedura nigdy nie jest wykonywana jednocześnie w kilku podmiotach naraz. Do jej kosztów nie może być więc wliczane wynagrodzenie lekarza w innym podmiocie, w którym wykonuje inne świadczenia.

Donald Tusk: To w interesie lekarzy

Premier Donald Tusk podkreślił, że informacje o zarobkach lekarzy będą strzeżone. – To jest w interesie samych lekarzy, żeby nie było tej narastającej fali podejrzliwości i niepewności, jak wyglądają zarobki, za co są wypłacane. Czy są uzasadnione? No, z całą pewnością informacja o zarobkach sięgających prawie 2 mln zł dla lekarzy bez specjalizacji to jest coś, delikatnie mówiąc, niepokojącego – stwierdził premier jeszcze przed wtorkowym posiedzeniem rządu. – Wszystkie nieprawidłowo-

ści, wszystkie sygnały o tym, że coś budzi i moralną, i być może prawną, a na pewno organizacyjną zasadniczą wątpliwość, musimy możliwie szybko przeciąć – dodał.

Pierwsze czytanie projektu rządowej ustawy w sejmowej komisji zdrowia miało miejsce już wczoraj. Komisja przyjęła projekt.

Lekarz, którego temat podjęły media, był zatrudniony m.in. w Warszawskim Szpitalu Południowym. W lecznicy kontrolę prowadzi NFZ oraz warszawski ratusz. Wczoraj premier Tusk zwrócił się do NIK o przeprowadzenie całościowej kontroli wydawania publicznych pieniędzy na ochronę zdrowia. Zaznaczył, że chce mieć dokładny raport i dowiedzieć się z niego, gdzie dochodzi do nadużyć.

Ministerstwo Zdrowia przygotowuje też projekt, który określałby, jaki procentowy udział w budżecie szpitala miałyby stanowić wynagrodzenia. Resort chciałby, żeby to było 60-70 proc. To jednak niewykonalne z uwagi na fakt, że – wyłączając lekarzy i pielęgniarki na kontraktach – wysokość pensji wszystkich etatowych pracowników szpitali jest regulowana przez ustawę o minimalnych wynagrodzeniach w ochronie zdrowia gwarantującą coroczne podwyżki. Ministerstwo wiosną odstąpiło od zamiaru nowelizacji tych przepisów.

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34437352

Czas na Twoją firmę!



Sprawdź ile możesz zyskać!

Wsparliśmy **+1170** projektów inwestycyjnych

Zaufało nam ponad **860** przedsiębiorców

Zainwestowali ponad **56 mld zł**,
a w ich firmach pozostały miliardy złotych
w postaci oszczędności podatkowych

Utworzyli ponad **100 0000** miejsc pracy

WSPÓLNIE INWESTUJEMY W PRZYSZŁOŚĆ!

KSSE | 30 lat
Katowicka
Specjalna Strefa
Ekonomiczna

Czy w wojnie USA i Izraela z Iranem są wygrani?

Bilans czterech miesięcy pokazuje, że obie strony płacą bardzo wysoką cenę za konflikt. Zwycięzców zaś wskazać bardzo trudno.

Marta Urzędowska

Wątpliwości jest więcej niż pewników. Choć Donald Trump ogłosił, że dogadał się z Iranem w sprawie zakończenia wojny, i pochwalił się, że „ropa popłynie strumieniami”, a Iran „nigdy, przenigdy nie będzie miał bomby atomowej”, w konfrontacji USA i Izraela z Irańczykami trudno szukać wygranych.

Samo porozumienie, które jutro ma zostać formalnie podpisane w Genewie, to nie układ pokojowy. Przedłuża jedynie rozejm o dwa miesiące, dając czas na dalsze negocjacje.

Powrót do stanu sprzed wojny

Na razie układ ma rozwiązać najpilniejszą kwestię – otworzyć cieśninę Ormuz, którą Irańczycy zamknęli w odpowiedzi na agresję Izraela i USA rozpoczętą pod koniec lutego. Sprawa jest paląca, bo cieśnina pływa jedna piąta światowej ropy, a jej zablokowanie wywindowało ceny, co z kolei wpłynęło na ceny innych ważnych towarów.

Otwarcie cieśniny uspokoi rynki finansowe i obniży ceny ropy i gazu, ale nadal nie wiadomo, czy Irańczycy zechcą pobierać opłaty za tranzyt przesyłki, który przed wojną pozostał darmowy. Choć Trump zapewnia, że Teheran nie wprowadzi regularnych cel, irańscy urzędnicy powtarzają, że będą pobierać opłatę za „usługi z dziedziny nawigacji i bezpieczeństwa”.

Pozostałe żądania Ameryki, czyli rezygnacja Teheranu z programu nuklearnego i zakończenie finansowania przez ajatollahów zbrojnych bojówek w regionie, nie zostały spełnione. Sześćdziesiąt dni rozejmu, jakie daje obecne porozumienie, to za mało by je wynegocjować – kiedy Irańczycy w 2015 r. zgodzili się na podobny układ wypracowany przez Baracka Obamę, rozmowy trwały nie dwa miesiące, ale dwa lata.

Wygląda więc na to, że wojna nie dała Amerykanom nic, a obecny deal, którym tak chwali się Trump, pozwala jedynie otworzyć cieśninę Ormuz, czyli wrócić do punktu sprzed konfrontacji.

Wojna wzmocniła irański reżim

Kiedy Amerykanie i Izraelczycy uderzyli w Iran, w Genewie trwały negocjacje w sprawie ograniczenia przez Irańczyków programu nuklearnego. Dziś Teheran jest mniej gotowy na ustępstwa – fakt, że przetrwał wojnę, mocno go ośmielił, a uderzenie w samym środku prowadzonych negocjacji na dobre podkopało zaufanie do Ame-



Bez pracy, bez pieniędzy

2

MILIONY

Tyłu Irańczyków na skutek konfliktu straciło pracę – wśród nich pracownicy bombardowanych zakładów, a także ludzie, którzy zarabiali online, bo władze odcięły ich od sieci

Wojna w Libanie może skutecznie wykołować deal Trumpa z Iranem – ajatollahowie od tygodni powtarzają, że nie zgodzą się na trwałe porozumienie, które nie obejmie wyjścia Izraelczyków z libańskiego terytorium

rykanów. Wojna pokazała też Irańczykom, że warto mieć bombę atomową, by zabezpieczyć się przed podobnymi atakami na przyszłość.

Konflikt uderzył w wizerunek krajów arabskich Zatoki Perskiej, gdzie Amerykanie mają swoje bazy i które ostrzeliwał Iran. Miejsca takie jak Emiraty, Kuwejt czy Katar latami będą odbudowywać pozycję krajów bezpiecznych dla turystów i inwestorów.

Na razie nie wiadomo nie tylko, czy rozejm przetrwa, ale nawet czy przetrwa. Bo Izraelczycy, choć byli stroną wojny, nie są stroną zawieszenia broni. Izraelski premier Benjamin Netanjahu wprost zapowiedział, że to układ Trumpa, a nie jego, dlatego Izrael zamierza „kontynuować uderzenia w irański reżim”. Izraelczycy nie chcą też przerwać prowadzonej równoległej wojny w Libanie, gdzie walczą z sojusznikiem Teheranu, Hezbollahem.

Nie oglądając się na amerykańskie negocjacje, kontynuują zatem ostrzał libańskich celów i umacniają się na południu Libanu, przygotowując długotrwałą okupację. Wojna w Libanie może skutecznie wykołować deal Trumpa z Iranem – ajatollahowie od tygodni powtarzają, że nie zgodzą się na trwałe porozumienie, które nie obejmie wyjścia Izraelczyków z libańskiego terytorium.

Konflikt Iran – USA. Obie strony chwala się, że wygrały

Wojna, na której nikt niczego nie ugrał, przyniosła duże straty. W Iranie zginęło 3,3 tys. osób, rannych jest ponad 30 tys. Zniszczonych jest kilkadziesiąt szkół i setki szpitali i przychodni. Ucierpiały miejsca kultury – co najmniej 54 muzea i pięć obiektów zapisanych na liście światowego dziedzictwa UNESCO.

Także w Libanie bilans jest tragiczny – zginęło 3,7 tys. osób, a ponad milion Libańczyków to dziś uchodźcy wewnętrzni. W Izraelu zginęło kilkadziesiąt osób, w amerykańskich bazach w regionie kilkunastu żołnierzy US Army. Kilkadziesiąt osób zginęło w krajach arabskich.

Wojna naruszyła światowy system bezpieczeństwa. Amerykanie przemieścili na Bliski Wschód ogromną liczbę żołnierzy, okrętów i pocisków, osłabiając swoje pozycje w Azji, gdzie potencjalnie zagrażają im Chiny i w Europie, gdzie są potrzebni by pomagać NATO bronić Ukrainy przez Rosją. Nadwyrzęli też swój arsenał.

Z kolei Irańczycy, choć od lutego odpalili 1,5 tys. pocisków i blisko 5 tys. dronów na kraje regionu Zatoki Perskiej, według amerykańskiego wywiadu zachowali dużą część zdolności militarnych. Nie upadł też irański reżim – choć Trump obiecywał, że go obali.

Choć w pierwszych dniach wojny zginęło wielu ważnych liderów wojskowych i politycznych, zostali sprawnie zastąpieni nowymi ludźmi, często bardziej konserwatywnymi i antyzachodnimi niż poprzednicy.

Choć Trump chwali się, że wojnę wygrał, to samo mówią Irańczycy. Irański reżim nie skapitulował w starciu z najpotężniejszymi armiami świata i regionu i pokazał, że na wypadek przyszłych konfliktów dysponuje bronią potężniejszą, niż pociski i drony – cieśniną Ormuz.

Niewiele ugrał Izraelczycy. Netanjahu idąc na wojnę obiecywał, że wykończy irański reżim, odbierze mu szansę na broń jądrową i ostatecznie rozprawi się z Hezbollahem. W efekcie nie osiągnął nic, za to znacznie pogorszył relacje z USA. Trump jest wściekły, że Izrael, bombardując Liban, psuje mu irański rozejm, i zapewne ma do Netanjahu żal, że namówił go na kosztowną i bezsensowną wojnę.

Gospodarce grozi recesja

Choć Iran nie stracił na wojnie geopolitycznie, ucierpiał gospodarczo. Pracę straciły dwa miliony Irańczyków – wśród nich pracownicy bombardowanych zakładów, a także ludzie, którzy zarabiali online, bo władze na czas konfliktu odcięły ich od sieci. Międzynarodowy Fundusz Walutowy ostrzega, że Iranowi grozi recesja.

Do tego wojna mocno pogorszyła kwestię irańskiej wody. Irańczyków nasilone zmiany klimatyczne susze i upały nękają od lat, rujnując im rolnictwo. Sytuację pogarsza nieudolność reżimu, który zamiast skutecznie planować i zarządzać zużyciem, poprzestaje na apelowaniu do Irańczyków, by oszczędzali wodę. Susza urasta do problemu większego niż wojna.

W Iranie są setki zapór wodnych, ale susze i upały zmniejszają ich wydajność, co prowadzi do regularnych przerw w dostawach prądu. Szczególnie trudna sytuacja panuje w dziesięciomilionowym Teheranie, gdzie w czasie upałów poziom wody w zbiornikach spada do minimum. Woda jest dostarczana specjalnymi cysternami. Dla irańskiego reżimu woda to kwestia polityczna – w 2021 i 2025 r. jej niedobory wywoływały protesty, które przerodziły się w demonstracje antyrządowe.

Wojna jeszcze pogorszyła sytuację – Amerykanie bombardowali rurociągi i zakłady odsalania. Jeszcze 10 czerwca, tuż przed ogłoszeniem nowego porozumienia, uderzyli w Bemani, niewielki dystrykt niedaleko przemyku, niszcząc rezerwar wodny dla 20 tys. okolicznych mieszkańców. ●

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

34439793

W sprzedaży!



TEMAT NUMERU:

ROZMOWY, KTÓRE RATUJĄ ZWIĄZKI

oraz:

- Pułapki terapii
- Czy można być szczęśliwym bez seksu
- Niewygodne pytania w związkach

żyć lepiej
psychologia codziennie

Więcej o psychologii
czytaj na
wysokieobcasy.pl/zyclepiej

Ta epidemia eboli może być najgorsza

Liczba potwierdzonych przypadków zakażenia wzrosła do 837, z czego 196 osób zmarło – wynika z danych opublikowanych 16 czerwca przez rząd Demokratycznej Republiki Konga. A i tak widzimy tylko wierzchołek góry lodowej.

Robert Stefanicki

Służby medyczne są w stanie dotrzeć tylko do niewielkiej liczby zakażonych. – Brakuje nam ponad 26 tys. osób, nie wiemy, gdzie są i czy zarażają innych – powiedział w rozmowie ze stacją Al-Dżazira Jean Kaseya, dyrektor generalny Afrykańskich Centrów Kontroli i Zapobiegania Chorobom.

Twierdzi, że obecna epidemia eboli może okazać się bardziej śmiertelna niż najgorsza odnotowana do tej pory, która pochłonęła ponad 11 tys. ofiar. Chodzi o epidemię, która w latach 2014-16 dotknęła Gwineę, Liberię i Sierra Leone.

Tradycyjne pochówki przyczyną transmisji wirusa

– Obawiamy się, że walka z chorobą może potrwać rok – powiedział Bruno Michon, kierownik operacyjny Międzynarodowej Federacji Stowarzyszeń Czerwonego Krzyża i Czerwonego Półksiężycy.

Choroba występuje w odległym regionie Konga, który jest narażony na przemoc ze strony zbrojnych grup rebelianckich. Jednak główną przeszkodą jest nieufność społeczeństwa. Niewiele się zmieniło, odkąd 50 lat temu w Kongu odkryto ebolę po raz pierwszy. Obecna epidemia jest siedemnasta.

Ebola rozprzestrzenia się poprzez bliski kontakt z płynami ustrojowymi chorych lub zmarłych pacjentów. Cia-



• 24 maja br. Mongbwalu, Demokratyczna Republika Konga. Pracownicy Czerwonego Krzyża zabierają ciało zmarłego na ebolę. FOT. REUTERS / GRADEL MUYISA MUMBERE

ła ofiar są wysoce zakaźne po śmierci, a tradycyjne pochówki, podczas których członkowie rodziny dotykają ciała bez odpowiedniego sprzętu ochronnego, są główną przyczyną transmisji wirusa.

– Niektórzy nadal opisują ebolę jako coś tajemniczego, duchowego lub przyniesionego przez osoby z zewnątrz, a nie chorobę wymagającą opieki medycznej – powiedział cytowany przez agencję AP Onesphore Bangenza z organizacji charytatywnej Mercy Corps.

Jedną z plotek głosi, że wirus Eboli jest przenoszony przez złośliwych ludzi, którzy wrzucają do latryn magiczne amulety przywiązane do banknotów dolarowych. Leczenie na to nie pomoże, potrzebne jest odzyskanie.

– Kiedy ludzie nie ufają systemowi opieki zdrowotnej, często najpierw zwracają się do tradycyjnych uzdrowicieli, przywódców religijnych lub osób, które znają. Niebezpieczne jest to, że wielu trafia do szpitala dopiero w stanie ciężkim – powiedział Bangenza.

Prace nad szczepionką trwają

Pod koniec maja w Kongu podpalono namiot rozstawiony przez organizację humanitarną Lekarze bez Granic dla osób z podejrzeniem i potwierdzonym zakażeniem ebolą.

Uważa się, że epidemie eboli rozpoczynają się od przeniesienia wiru-

sa na ludzi z zakażonego zwierzęcia, takiego jak nietoperz owocożerny. Eksperci twierdzą, że zakażenia międzygatunkowe często występują, gdy ludzie dotykają i jedzą dzikie mięso.

Obecna epidemia jest wywołana rzadkim wirusem Bundibugyo (od nazwy miejsca, gdzie go zidentyfikowano), na który nie ma zatwierdzonych leków ani szczepionek. Światowa Organizacja Zdrowia (WHO) ocenia, że opracowanie szczepionki może zająć dziewięć miesięcy. Zajmują się tym Uniwersytet Oksfordzki i Moderna. Na lipiec planowana jest pierwsza faza badań klinicznych.

Wybuch epidemii potwierdzono 15 maja. WHO szybko ogłosiła stan zagrożenia zdrowia publicznego o zasięgu międzynarodowym.

– Jak dotąd Afryka zebrała mniej niż jedną piątą z 518 milionów dolarów, które mają zostać przeznaczone

na powstrzymanie epidemii – poinformował prezydent Burundi Evariste Ndayishimiye, który jest również przewodniczącym Unii Afrykańskiej.

W sąsiadującej z Kongiem Ugandzie odnotowano 19 przypadków, w tym 14 wśród osób, które przybyły z DRK.

Prezydent Ugandy Yoweri Museveni w telewizyjnym przemówieniu zganił przywódców religijnych, mówiąc, że w czasach epidemii eboli nie ma potrzeby dotykania chorych. Dodał, że Tedros Adhanom Ghebreyesus, szef WHO, powiedział mu, że wiele ofiar w Kongu to osoby religijne.

– Pastorzy, pastory, pastory – powiedział Museveni, mrużąc oczy z rozczarowaniem. – Lud Boży – to oni dotykają pacjentów... Bóg nie jest głuchy. Można się modlić, nie dotykając.

Zaufanie społeczeństwa kluczowe

Eksperci zwracają uwagę, że oprócz podnoszenia kwalifikacji lokalnego personelu medycznego kluczowa dla opanowania epidemii jest współpraca z lokalnymi organizacjami społecznymi i liderami.

W Sierra Leone zaangażowano społeczność do przejścia odpowiedzialności za zapobieganie epidemii eboli. „Doprowadziło to do zmiany zachowań w zakresie bezpiecznego pochówku, wczesnego leczenia i społecznej akceptacji osób, które przeżyły ebolę. Tysiące mobilizatorów społecznych i przeszkolonych przywódców religijnych współpracowało z ponad 30 stacjami radiowymi. Od wybuchu epidemii w 2014 roku w kraju nie odnotowano żadnego przypadku eboli”, napisali w „The Conversation” australijscy epidemiolodzy Holly Seale, Bianca Middleton i Md Saiful Islam.

Zauważają oni, że w czasie kryzysu, gdy występuje duży stres emocjonalny i finansowy, trudno jest zbudować zaufanie. Trzeba to robić przed wybuchem epidemii. ●

Ciała ofiar są wysoce zakaźne po śmierci

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34439297



Prezydent Wrocławia

ogłasza

przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż wolnego lokalu mieszkalnego:

Rynek 14 lokal 6

Powierzchnia lokalu	- 29,92 m ²
Powierzchnia przynależnej komórki w piwnicy	- 3,14 m ²
Cena wywoławcza w zł	- 450 000,00 zł
Wadium	- 45 000,00 zł

Lokal mieszkalny oglądać można w dniach 10.08.2026 r. w godz. 9⁰⁰- 11⁰⁰, 11.08.2026 r. w godz. 11⁰⁰- 13⁰⁰ oraz 12.08.2026 r. w godz. 12⁰⁰- 14⁰⁰, po uprzednim ustaleniu terminu z Biurem Obsługi Klienta nr 1, ul. św. Antoniego 19, 50-073 Wrocław, tel.: 71 798-69-74.

UWAGI:

- Przetarg odbędzie się w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia, pl. Nowy Targ 1-8 w sali nr 215, o godz. 10:00 dnia 31 sierpnia 2026 r.
- Wadium na w/w lokal uczestnik przetargu winien wpłacić najpóźniej do dnia 24 sierpnia 2026 r. na konto Gminy Wrocław – Bank PKO BP S.A. nr 36 1020 5226 0000 6302 0417 7655. Datą dokonania wpłaty wadium jest data uznania rachunku bankowego Gminy.
- Dowodem wniesienia wadium jest potwierdzenie z banku.
- Pełną informację dotyczącą przetargu zawiera ogłoszenie wywieszane na tablicy w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia ul. G. Zapolskiej 4, I p. Ogłoszenia o przetargach dostępne są również w internecie pod adresem: <http://bip.um.wroc.pl>
- Prezydent Wrocławia może odwołać przetarg z ważnych powodów.

Szczegółowe informacje uzyskać można w Wydziale Sprzedaży Lokali Urzędu Miejskiego Wrocławia przy ul. G. Zapolskiej 4, pok. 139 tel. 71 777-85-53.

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34439384



BK-GN.6840.35.2025

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU

Działając na podstawie ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o gospodarce nieruchomościami

Burmistrz Miasta Czeladź ogłasza II przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości stanowiącej własność Gminy Czeladź

- Do sprzedaży przeznaczona jest zabudowana nieruchomość gruntową, stanowiącą własność Gminy Czeladź, położoną w Czeladzi przy ulicy Waryńskiego 8A, oznaczoną numerem działki 622/5 obręb Czeladź (dawny nr 73/4 arkusz mapy 6) o powierzchni 0,0836 ha, zapisaną w księdze wieczystej numer KA1B/00009624/6. Symbol użytku z ewidencji gruntów Bi. Przeznaczenie w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego „28U” - tereny zabudowy usługowej - zgodnie z Uchwałą Rady Miejskiej w Czeladzi numer LV/890/2009 z dnia 30 lipca 2009 r. W dziale III księgi wieczystej Nr KA1B/00009624/6:
 - ujawnione jest ograniczone prawo rzeczowe – na rzecz Czeladzkiego Towarzystwa Budownictwa Społecznego - ZBK Sp. z o.o., Czeladź: „odpłatne, ustanowione na czas oznaczony od dnia 01 sierpnia 2017 roku do dnia 31 lipca 2027 roku, to jest na okres 10 lat, prawo użytkowania nieruchomości objętej niniejszą księgą wieczystą i pobierania z niej pożytków, wyłączając pożytki z gruntu, którego zakres wykonywania ograniczony będzie wyłącznie do dotychczas nie wyodrębnionych lokali znajdujących się w posiadaniu nieruchomości budynkach.” Do aktu notarialnego sprzedaży nieruchomości przedłożone zostanie oświadczenie osób uprawnionych reprezentujących Czeladzkie Towarzystwo Budownictwa Społecznego – ZBK Sp. z o.o., zrzeczenia się ww. ograniczonego prawa rzeczowego i wyrażające zgodę na bezziejarowe (to jest bez przenoszenia do nowo założonej księgi wieczystej) odłączenie działki gruntu numer 622/5 obręb Czeladź z księgi wieczystej KA1B/00009624/6.
 - ujawnione jest ograniczone prawo rzeczowe - służebność przesyłu dla Polskiej Spółki Gazownictwa Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w Tarnowie. Nieruchomość będąca przedmiotem zbycia nie jest obciążona innymi, niż wymienione powyżej, ograniczonymi prawami rzeczowymi, prawami zobowiązanymi i nie ma przeszkód prawnych w rozporządzeniu nią.
- Nieruchomość została przeznaczona do sprzedaży w trybie przetargu ustnego nieograniczonego.
- Cena wywoławcza została określona w wysokości: 850.000,00 złotych netto (słownie złotych: osiemset pięćdziesiąt tysięcy 00/100) Nieruchomość podlega zwolnieniu z podatku VAT na podstawie art. 43 ust.1 pkt 10 ustawy z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług (tekst jednolity Dz. U. z 2025 r. poz. 775 ze zm).
- Kwota wadium ustalona została w wysokości 170.000,00 złotych (słownie złotych: sto siedemdziesiąt tysięcy 00/100), płatna do dnia 12 sierpnia 2026 r. Postąpienie nie może wynosić mniej niż 1% ceny wywoławczej z zaokrągleniem w górę do pełnych dziesiątek złotych.
- Termin i miejsce przetargu: Urząd Miasta Czeladź, ul. Katowicka 45, 41-250 Czeladź, sala konferencyjna I piętro w dniu 20 sierpnia 2026 r. o godzinie 10⁰⁰ Termin I przetargu: w dniu 8 czerwca 2026 r.
- Miejsce wywieszenia i publikacji ogłoszenia o przetargu: Ogłoszenie o przetargu zostało opublikowane w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Miasta Czeladź pod adresem www.bip.czeladz.pl oraz wywieszane zostało na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta Czeladź, ul. Katowicka 45, 41-250 Czeladź na II piętrze.
- Informacje dodatkowe dotyczące przetargu można uzyskać w Wydziale Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta Czeladź pokój 414 na II p. lub pod numerem telefonu 32 76 37 980.

Inspekcja ostrzega przed etykietami wód smakowych

Wielki napis „Truskawka”, w składzie 0,1 proc. Firma Jurajska nie rozumie, skąd problem. Przecież w składzie wody jest sok z truskawek. A że stanowi on 0,1 proc.? Czy to wprowadzanie klienta w błąd?

Leszek Kostrzewski, Piotr Miączyński

Na etykiecie wody producenta Jurajska czytamy małą czcionką „na naturalnej wodzie mineralnej” i dalej wielką i drukowanymi literami: „TRUSKAWKA”. Pod spodem grafika soczystych truskawek. Na etykiecie ze składem, gdzie produkt nazwany jest „napój niegazowany owocowy Jurajska o smaku truskawkowym”, zaraz po wodzie, na II miejscu, w składzie 19,9 proc., jest sok jabłkowy. Gdzie te truskawki? Szukamy w składzie, szukamy i jest! Sok z truskawek: 0,1 proc.

Zawartość truskawki w truskawce

Sprawę opisał autor profilu Pomysłodawcy na Facebooku. „Czegoś takiego DAWNO nie widziałem! Wizualna obietnica soczystych owoców na opakowaniu mocno rozjeżdża się z rzeczywistą zawartością, a za profil smakowy tego napoju odpowiadają głównie aromaty oraz cukier”. „Mimo to, w składzie napoju, który w odbiorze konsumenta na pierwszy rzut oka może budzić skojarzenia, iż to woda z dodatkiem soku z truskawek – znajdziemy i sorbinian potasu, i benzoosan sodu” – czytamy. Twórca profilu pisze, że choć produkt marketingowo eksponuje „naturalność” i truskawki na etykiecie, realny skład nie ma wiele wspólnego z truskawką.

Ludzie komentują, firma odpowiada

Pod wpisem Pomysłodawcy mnóstwo komentarzy (pisownia oryginalna). „Dla zobrazowania matematyki warto dodać, że owo 0,1 proc.



• **Jurajska to producent wód mineralnych, który należy do Grupy Hortex. Jej kontrowersyjny produkt to woda z sokiem z truskawki**

FOT. ROBERT KOWALEWSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

soku z truskawki to na tę butelkę to.... JEDNA KROPLA!!!”. „Chyba jako pierwsza w Polsce wody „smakowe” wprowadziła inna firma. Bodażce cytrynowa zagościła na półkach sklepowych. I pamiętam swój szok, jak spojrzalam na skład, a tam konserwanty. Do dziś wszelkie tego typu „wynałazki” omijam szerokim łukiem”. „Pamiętam, jak kupowałem Jurajska, ta marka kojarzyła mi się z dobrym smakiem i jakością, ale było to jakieś 30 lat temu. Teraz poszli z trendem rynkowym i produkują taki syf jak większość producentów. Tragedia”. „A wystarczy trochę truskawek kupić i samemu kompot ugotować, jak dawniej”.

Gwoli uczciwości trzeba dodać, że to swego rodzaju rynkowy standard. Choćby Kubuś Watterr Truskawka z pysznym owocem na opakowaniu: woda, soki z zagęszczonych soków z: jabłek (30 proc.), truskawek (0,1 proc.).

Żywiec Zdrój z Nutą Truskawki? Skład: woda źródłana 9 proc., regulator kwasowości, słodziki, aromat truskawkowy i sok truskawkowy z zagęszczonego soku: 0,1 proc. A na froncie eksponowana truskawka.

W przeszłości według tego samego schematu była dostępna Ustronianka o smaku Truskawki, czy Jupik aqua truskawka

Podobnie jest zresztą z cytryną. W napoju Zbyszko Trzy cytryny (20 proc. soków, jak dumnie informuje producent), najwięcej jest soku z... jabłek, bo 14,5 proc. a cytryn jest 5,5 proc.

Co na to Jurajska?

Dostaliśmy bardzo długą odpowiedź.

Producent odpiera zarzuty i zapewnia, że działa w pełni legalnie. Zdaniem firmy napój truskawkowy spełnia wszystkie unijne normy i jest oficjalnie klasyfikowany jako napój bezalkoholowy z dodatkami smakowymi lub aromatyzującymi, a jego skład jest całkowicie zgodny z prawem.

Jacek Szmuc, członek zarządu firmy Jurajska, tłumaczy, że obecność grafiki truskawek na opakowaniu jest uzasadniona, ponieważ w składzie napoju znajduje się naturalny składnik pochodzący z tych owoców.

I dodaje: – W przepisach prawa nie ma wyciecznych odnośnie do zawartości składnika naturalnego w produkcie, aby móc prezentować owoce na etykiecie.

Zapewniając, nas jednocześnie, że „wizualizacja truskawek na etykiecie wskazuje wyłącznie na smak napoju, a nie na określoną zawartość owoców w produkcie”. Przedstawiciel firmy wyjaśnia, że to standardowa technologia pro-

dukcyj: bazą jest sok jabłkowy, natomiast pożądany smak truskawki uzyskuje się poprzez minimalny dodatek soku z tych owoców oraz specjalnych aromatów.

Informacje dla konsumentów

Dzwonimy do Inspekcji Jakości Handlowej Artykułów Rolno-Spożywczych z pytaniem, czy etykieta napoju z soczystych truskawek i wielkim napisem „truskawka”, podczas gdy w składzie jest jedynie 0,1 proc. soku truskawkowego, nie wprowadza klientów w błąd?

Inspekcja odpowiada nam, że przepisy dotyczące znakowania żywności wymagają, aby informacje przekazywane konsumentom były jasne, rzetelne i nie wprowadzały w błąd co do charakteru, składu czy właściwości produktu.

Inspekcja tłumaczy, że rysunek owocu na opakowaniu jest legalny, o ile w produkcie znajduje się choćby minimalna ilość soku lub naturalnego ekstraktu. Jeśli jednak za sam smak odpowiada głównie aromat, producent ma obowiązek precyzyjnie poinformować o tym w nazwie, określając produkt jako „napój o smaku...”.

Warto zawsze czytać etykiety

Urzednicy zwracają jednak uwagę na manipulację wizualną: wielki napis „TRUSKAWKA” i zdjęcia soczystych owoców na froncie sugerują, że to one są głównym składnikiem napoju. Tymczasem z tyłu opakowania czarno na białym widać, że w środku dominuje sok jabłkowy. Zdaniem Inspekcji taki sposób prezentacji może po prostu wprowadzać konsumentów w błąd.

Jednocześnie jednak zastrzega, że „ostateczna ocena prawidłowości oznakowania wymaga każdorazowo analizy całości opakowania, wszystkich informacji przekazywanych konsumentowi oraz dokumentacji dotyczącej danego środka spożywczego”, dlatego przed zakupem warto zawsze czytać etykiety.

Po tych wyjaśnieniach zapytaliśmy Inspekcję, czy podejmie jakieś działania w stosunku do firmy Jurajska. Czekamy na odpowiedź. ●

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

Kraj/34414001

JUTRO W WYBORCZEJ

PORADNIK PSYCHOLOGICZNY

PORUSZAJĄCE HISTORIE KOBIET

- Czy można odejść po latach?
- Czy można odzyskać siebie po trudnym związku?
- Czy można uratować przyjaźń wystawioną na próbę?



Sakiewicz ogłasza wojnę gospodarczą z Niemcami

Redaktor naczelny TV Republika Tomasz Sakiewicz ogłosił bojkot wszystkich niemieckich firm reklamujących się w stacji. Firm tych – po serii rasistowskich wypowiedzi na antenie – praktycznie już nie ma. Niemniej Sakiewicz wzywa 10 mln widzów do niekupowania niemieckich produktów.

Leszek Kostrzewski
Piotr Miączyński

Telewizja Republika wpadła w antyniemiecką histerię po zatrzymaniu Roberta Bąkiewicza w Berlinie. Według nich w Niemczech odradzają się nazistowskie i hitlerowskie metody.

W skrócie: 16 czerwca aktywiści Ruchu Obrony Granic, na czele z Robertem Bąkiewiczem, liderem tej grupy, zamierzali postawić drewniany krzyż w okolicach tymczasowego pomnika upamiętniającego polskie ofiary drugiej wojny światowej w Berlinie, który w zeszłym roku postawili Niemcy.

Towarzyszyła im ekipa telewizji Republika. Policja zabroniła działaczom grupowego przemarszu. Zapropiono im zorganizowanie stacjonarnego zgromadzenia w parku lub udanie się do miejsca pamięci pojedynczo.

Bąkiewicz protestował: Niemcy blokują naszą manifestację, bo boli ich prawda historyczna. Kiedy grupa nie podporządkowała się poleceniom, berlińska policja użyła siły. Prawicowa telewizja od razu odpaliła widowsko: Niemcy biją naszych.

Sprawa w mig stała się polityczna. Kamila Gasiuk-Pihowicz, posłanka do Parlamentu Europejskiego, Koalicja Obywatelska, ironizowała w serwisie X: „Bąkiewicz zakuty w kajdanki w Niemczech. Mam prośbę do tamtejszej policji. Czy moglibyście już go nam nie oddawać?”.

Stacja ogłasza bojkot

Zarząd Telewizji Republika podjął decyzję o usunięciu wszystkich niemieckich reklam. To potrwa pewnie kilkadziesiąt godzin, żeby ze wszystkich bloków je usunąć. Niemieckich firm, niemieckich usług, nie będziemy niczego reklamować, póki nie zostaną przeproszeni ci, którzy zostali zaatakowani i nie usłyszymy logicznego wyjaśnienia tego hitlerowskiego napadu na Polaków, którzy chcie-

li uczcić pomordowanych Polaków przez protoplastów tych, którzy dzisiaj rządzą Niemcami – grzmiał na ekranie Tomasz Sakiewicz we wtorek.

Zaapelował również o bojkot niemieckich towarów przez widzów TV Republika.

– Jeśli 10 milionów Polaków nie będzie tego niemieckiego gó*na kupować, to wiele niemieckich firm padnie i padnie ten rząd, bo ta gospodarka i tak już jest w złej kondycji (...). Apelujemy o to, podchodźmy do ludzi w sklepach, żeby nie kupować niemieckich wyrobów – perorował na antenie Sakiewicz.

Według Sakiewicza akcja działa. Na X napisał tak (pisownia oryginalna): „Taki esemes dostałem od właścicielki jednego z ośrodków wycieczkowych: Rozpoczęłam wypowiadanie umowy na telefony firmowe i internet T-mobile, wycofałam zamówienia w Makro, to na razie. Kaufland i reszta mogą o mnie zapomnieć...”.

Rasistowskie treści

Paradoks polega na tym, że to na antenie TV Republik padały w przeszłości nazistowskie i rasistowskie treści. Dwa lata temu były działacz PZPR i zwolennik PiS Marek Król zaapelował w TV Republika, aby imigrantom „złożyć czipy, jak się pieskom zakłada, a taniej jest oczywiście numery na lewej ręce wytatuować”.

Do szczucia włączył się również inny zwolennik prawicy, obecnie poseł niezrzeszony Marek Jakubiak, który przyrównał imigrantów do odpadów. Te rasistowskie wypowiedzi spowodowały, że firmy masowo zaczęły wycofywać się z reklam w TV Republika.

O ironio, najdłużej przy reklamach w Republice trwał dyskont Lidl, należąca do niemieckiej Grupy Schwarz (gdzie jest wspomniany Lidl oraz Kaufland). Ostatecznie również wycofał się ze współpracy po nagonce stacji na Jurka Owsiaka i oświadczeniu szefa WOŚP, że firmy, które chcą współ-



• 13 marca br. Warszawa, Krakowskie Przedmieście 48/50. Redaktor naczelny „Gazety Polskiej” i Telewizji Republika Tomasz Sakiewicz podczas demonstracji poparcia dla prezydenta Karola Nawrockiego po wecie do ustawy o programie SAFE FOT. DAWID ŻUCHOWICZ / AGENCJA WYBORCZA.PL

pracować z Orkiestrą, muszą wybrać albo WOŚP, albo TV Republika. – Nie będziemy z wami grać, jeżeli wasze reklamy wyświetla telewizja anty-onkologiczna, antyhematologiczna, antyludzka, przez którą ludzie zaczynają mi grozić. Widocznie macie inną filozofię. Nie można tego połączyć – mówił 27 stycznia 2025 r. Jurk Owsiak.

W 2024 r. pisaliśmy, że w Republice mimo to dalej reklamowało się Tchibo (producent kawy i jednocześnie niemiecka sieć sklepów i kawiarni) i niemiecki koncern Müller (producent m.in. deseru Riso).

Ale też: – Vileda – akcesoria do sprzątania domu (część niemieckiego koncernu Freudenberg);

– Nizoral – szampon (STADA, niemiecki koncern);

– Maxi Zoo – sieć specjalistycznych sklepów z artykułami dla zwierząt należąca do niemieckiej firmy Fressnapf.

Firmy wycofywały się powoli. W rewanżu środowisko PiS ogłosiło, że na „listę hańby” ma zostać wpisane każde przedsiębiorstwo, które odmówi dalszego przekazywania pieniędzy na TV Republika.

Kaufland apolityczny

Po wezwaniu Sakiewicza do bojkotu niemieckich firm i produktów wysłali-

śmy do Lidla, Kauflandu i Aldiego mających niemieckich właścicieli pytanie, czy nie obawiają się, że zwolennicy TV Republik ruszą do sklepów i bojkot się jakoś odbije na ich sytuacji.

Na razie odpowiedziały tylko jedna z nich.

„Jako firma w pełni apolityczna, Kaufland Polska zachowuje całkowitą neutralność i nie zajmuje stanowiska w kwestiach politycznych, historycznych czy międzynarodowych. Fundamentem naszej oferty są artykuły od polskich dostawców, których wyjątkowo szeroki wybór znajduje się w każdym z naszych sklepów. Sklepy Kaufland to miejsce codziennych za-

kupów milionów Polaków i chcemy, aby pozostały przestrzenią wolną od podziałów politycznych”.

Bojkoty konsumencie są w Polsce co do zasady nieskuteczne. Dlaczego? Bo zazwyczaj ogłaszają je osoby, które w danej sieci (albo danych produktów) nie kupują.

Najlepszym tego przykładem był ogłoszony publicznie bojkot Leroy Merlin, Auchan i Decathlonu z powodu ich obecności w Rosji po ataku tego kraju na Ukrainę.

Powstawały na ten temat setki artykułów, audycji radiowych i telewizyjnych. W serwisach społecznościowych działały specjalne strony, gdzie wiele osób zapowiadało bojkot. Realnych efektów tego jednak nie było. Dziś niewiele osób o tym pamięta.

TV Republika z problemami

Oglądalność TV Republika mocno rosła w 2025 roku. Od początku tego roku stacja jednak zaczęła notować spadki rok do roku, szczególnie widoczne w lutym i marcu.

W kwietniu stało się nawet coś niewidzianego od miesięcy – TVN24 wyprzedził Republikę w rankingu informacyjnym. Republika spadła na 2. miejsce wśród kanałów informacyjnych.

Stacja boryka się z problemami finansowymi, brak reklam ją poddusza. Media pisały o problemach z wypłatami dla pracowników.

Z Republiką pożegnali się prezenterzy Anna Popek oraz Łukasz Jankowski. Stacja ogłosiła pod koniec maja program bezpłatnych stacji. Jeden z dygnitarzy stacji – cytowany przez serwis Wirtualne Media – przypuszcza, że program ma pomóc w zatlaniu dziur kadrowych.

„Problemy są ogromne. Jesteśmy na tonącym okręcie, ale orkiestra gra. Zdumiewające doświadczenie, ja od wielu tygodni składam CV, gdzie się da” – mówił.

I dodawał: „Ludzie myślą tylko o tym, gdzie uciec. Ci, co zostaną, żyją iluzją wygranych wyborów”.

Za rządów Zjednoczonej Prawicy spółki skarbu państwa w latach 2017-23 przekazały medialnym projektom Sakiewicza (TV Republika, tygodnik „Gazeta Polska”, dziennik „Gazeta Polska Codziennie”) co najmniej 150 mln zł, z czego 35 mln zł trafiło do TV Republik. ●

Środowisko PiS ogłosiło, że na „listę hańby” ma zostać wpisane każde przedsiębiorstwo, które odmówi dalszego przekazywania pieniędzy na TV Republika

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

34439780



NEWSLETTERY
WYBORCZEJ

wyborcza.pl

Wszystkie piszą ludzie, nie maszyny
Nasi najlepsi redaktorzy.

Możesz wybrać z bogatej oferty
ponad **40** różnych newsletterów.

Zapisz się na:

wyborcza.pl/newslettery



WYCIĄG Z OGŁOSZENIA
Prezydent Miasta Mystowice

ogłasza ustny przetarg nieograniczony

na sprzedaż samodzielnego lokalu mieszkalnego nr 59, o pow. użytkowej 26,57 m², stanowiącego własność Gminy Mystowice, znajdującego się w wielorodzinnym budynku nr 6C przy ul. Stanisława Wyspiańskiego w Mystowicach wraz z udziałem w nieruchomości wspólnej oraz sprzedażą utamkowanej części gruntu, obejmującym działki oznaczone numerami ewidencyjnymi 7956/404 i 7958/404 o łącznej pow. 1574 m², arkusz mapy 3, obręb 0007 Mystowice, zapisanego w księdze wieczystej KA11/00023250/7 Sądu Rejonowego w Mystowicach. Lokal mieszkalny usytuowany jest na piątej kondygnacji w budynku mieszkalnym wielorodzinnym, składa się z jednego pokoju, kuchni, przedpokoju i łazienki w której znajduje się wc. Do mieszkania przynależy piwnica o powierzchni 4,22 m². Wyposażony jest w instalację: wody zimnej, centralnego ogrzewania, centralnej wody użytkowej, elektrycznej (niesprawnej), kanalizacyjnej, gazowej. W łazience znajduje się podgrzewacz gazowy na wodę (niesprawny). Stan zużycia technicznego lokalu mieszkalnego oceniono na 95%, wymaga generalnego remontu. Z ww. nieruchomością, związany jest udział wynoszący 11/1000 w części utamkowanej działek oznaczonych numerami ewidencyjnymi 7956/404 i 7958/404 o łącznej pow. 1574 m² wraz z częściami wspólnymi budynku i urządzeniami, które nie służą wyłącznie do użytku właścicieli lokali, na arkuszu mapy 3 obręb 0007 Mystowice. Przedmiotowa nieruchomość zabudowana nie posiada pokrycia miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego. W Studium Uwarunkowań i Kierunków Zagospodarowania Przestrzennego Miasta Mystowice przyjętym uchwałą Rady Miasta Mystowice Nr L/761/21 z dnia 21 grudnia 2021 r. pozostaje w strefie oznaczonej symbolem: MW - obszary zabudowy mieszkaniowej wielorodzinnej. Natomiast w przyjętym przez Radę Miasta Mystowice uchwałą XXX/650/26 z dnia 28 maja 2026 roku planie ogólnym miasta Mystowice (opublikowanym w Dzienniku Urzędowym Województwa Śląskiego dnia 29 maja 2026 roku, poz. 3431, który wchodzi w życie po upływie 30 dni od dnia jego ogłoszenia w Dzienniku Urzędowym Województwa Śląskiego) nieruchomość ta pozostaje w strefie wielofunkcyjnej z zabudową mieszkaniową wielorodzinną.

Cena wywoławcza nieruchomości wynosi 120.000,- zł
(słownie złotych: sto dwadzieścia tysięcy)

Sprzedaż nieruchomości może podlegać, zgodnie z przepisami, opodatkowaniu podatkiem VAT według stawki obowiązującej na dzień sprzedaży. Na dzień ogłoszenia przetargu, sprzedaż nin. lokalu **zwolniona** jest od podatku VAT.

Przetarg odbędzie się w dniu 21 lipca 2026 r. o godz. 12.00
w sali nr 204 Urzędu Miasta Mystowice przy ul. Powstańców 1.

Przed przystąpieniem do przetargu należy **najpóźniej** do dnia **15 lipca 2026 r.** wnieść wadium w pieniądzu w wysokości **24.000,- zł** (słownie: dwadzieścia cztery tysiące złotych). Pełna treść ogłoszenia o przetargu zawierająca szczegółowe warunki przetargu dostępna jest na stronie internetowej w Biuletynie Informacji Publicznej www.bip.myslowice.pl/nieruchomosci/ogloszenia_o_przetargach_na_sprzeda_z_lub_dzierzawe_nieruchomosci/ aktualne przetargi oraz www.myslowice.pl/zainwestuj/przetargi_na_sprzeda_z_lub_dzierzawe_nieruchomosci/ - Ogłoszenia o przetargach na sprzedaż lub dzierżawę nieruchomości - Aktualne przetargi, a także na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta Mystowice przy ul. Powstańców 1 (na II piętrze) obok pok. 302. Szczegółowych informacji nt. przetargu można uzyskać w Wydziale Gospodarki Nieruchomościami tel. 32 31 71 236 (pok. 311), w którym znajduje się dokumentacja zbywanego lokalu. Lokal zostanie udostępniony do oględzin w terminie wcześniej uzgodnionym z Miejskim Zarządem Gospodarki Komunalnej przy ulicy Partyzantów 21 w Mystowicach - adres mailowy: mzgk@mzgk.myslowice.pl.

Katowice/34439412

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA

Prezydent Miasta Mystowice

ogłasza ustny przetarg nieograniczony

na sprzedaż samodzielnego lokalu mieszkalnego nr 17, o pow. użytkowej 37,62 m², stanowiącego własność Gminy Mystowice, znajdującego się w wielorodzinnym budynku nr 9A przy ul. Wielka Skotnica w Mystowicach wraz z udziałem w nieruchomości wspólnej oraz sprzedażą utamkowanej części gruntu, obejmującym działkę oznaczoną numerem ewidencyjnym 7948/223 o pow. 922 m², arkusz mapy 3, obręb 0007 Mystowice, zapisanego w księdze wieczystej KA11/00023258/3 Sądu Rejonowego w Mystowicach. Lokal mieszkalny usytuowany jest na pierwszym piętrze w budynku mieszkalnym wielorodzinnym, składa się z dwóch pokoi, kuchni, przedpokoju i łazienki w której znajduje się wc. Do mieszkania przynależy piwnica o powierzchni 4,79 m². Lokal wyposażony jest w instalację: energii elektrycznej, wodno-kanalizacyjnej, gazowej. Z ww. nieruchomością związany jest udział wynoszący 350/10000 w części utamkowanej działki oznaczonej numerem ewidencyjnym 7948/223 o pow. 922 m² wraz z częściami wspólnymi budynku i urządzeniami, które nie służą wyłącznie do użytku właścicieli lokali. Przedmiotowa nieruchomość zabudowana nie posiada pokrycia miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego. W Studium Uwarunkowań i Kierunków Zagospodarowania Przestrzennego Miasta Mystowice przyjętym uchwałą Rady Miasta Mystowice Nr L/761/21 z dnia 21 grudnia 2021 r. pozostaje w strefie oznaczonej symbolem: MW - obszary zabudowy mieszkaniowej wielorodzinnej. Natomiast w przyjętym przez Radę Miasta Mystowice uchwałą XXX/650/26 z dnia 28 maja 2026 roku planie ogólnym miasta Mystowice (opublikowanym w Dzienniku Urzędowym Województwa Śląskiego dnia 29 maja 2026 roku, poz. 3431, który wchodzi w życie po upływie 30 dni od dnia jego ogłoszenia w Dzienniku Urzędowym Województwa Śląskiego) nieruchomość ta pozostaje w strefie wielofunkcyjnej z zabudową mieszkaniową wielorodzinną.

Cena wywoławcza nieruchomości wynosi 185.000,- zł
(słownie złotych: sto osiemdziesiąt pięć tysięcy)

Sprzedaż nieruchomości może podlegać, zgodnie z przepisami, opodatkowaniu podatkiem VAT według stawki obowiązującej na dzień sprzedaży. Na dzień ogłoszenia przetargu, sprzedaż nin. lokalu **zwolniona** jest od podatku VAT.

Przetarg odbędzie się w dniu 28 lipca 2026 r. o godz. 12.00
w sali nr 204 Urzędu Miasta Mystowice przy ul. Powstańców 1.

Przed przystąpieniem do przetargu należy **najpóźniej** do dnia **22 maja 2026 r.** wnieść wadium w pieniądzu w wysokości **37.000,- zł** (słownie: trzydzieści siedem tysięcy złotych). Pełna treść ogłoszenia o przetargu zawierająca szczegółowe warunki przetargu dostępna jest na stronie internetowej w Biuletynie Informacji Publicznej www.bip.myslowice.pl/nieruchomosci/ogloszenia_o_przetargach_na_sprzeda_z_lub_dzierzawe_nieruchomosci/ aktualne przetargi oraz www.myslowice.pl/zainwestuj/przetargi_na_sprzeda_z_lub_dzierzawe_nieruchomosci/ - Ogłoszenia o przetargach na sprzedaż lub dzierżawę nieruchomości - Aktualne przetargi, a także na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta Mystowice przy ul. Powstańców 1 (na II piętrze) obok pok. 302. Szczegółowych informacji nt. przetargu można uzyskać w Wydziale Gospodarki Nieruchomościami tel. 32 31 71 236 (pok. 311), w którym znajduje się dokumentacja zbywanego lokalu. Lokal zostanie udostępniony do oględzin w terminie wcześniej uzgodnionym z Miejskim Zarządem Gospodarki Komunalnej przy ulicy Partyzantów 21 w Mystowicach - adres mailowy: mzgk@mzgk.myslowice.pl.

Katowice/34439336

Wyciąg z ogłoszenia

o I przetargu ustnym nieograniczonym na sprzedaż nieruchomości gruntowej niezabudowanej oznaczonej geodezyjnie o nr ew. 59/25, karta mapy 51 obręb Zawiercie, położonej w Zawierciu przy ul. Towarowej

- Oznaczenie nieruchomości według księgi wieczystej oraz katastru nieruchomości:
 - Nieruchomość gruntowa niezabudowanej oznaczonej geodezyjnie nr ew. 59/25, karta mapy 51 obręb Zawiercie, położona w Zawierciu przy ul. Towarowej
 - Powierzchnia nieruchomości - **0,0542 ha**
 - Rodzaj użytku według ewidencji gruntów - Bi
- Przeznaczenie w planie zagospodarowania przestrzennego zgodnie z uchwałą nr LII/499/18 Rady Miejskiej w Zawierciu z dnia 28 marca 2018 r. w sprawie miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Zawiercie dla obszarów obejmujących część południowo - zachodnią i śródmieście - etap II (Dz. Urz. Woj. Śląskiego z dnia 11 kwietnia 2018 r. poz. 2575) zmieniona w części tekstowej uchwałą nr X/180/25 Rady Miejskiej w Zawierciu z dnia 29.01.2025 r. (Dz. Urz. Woj. Śląskiego z dnia 7 lutego 2025 r. poz. 963) przedmiotowa nieruchomość zlokalizowana jest na terenie oznaczonym symbolem: **SUC - tereny rozmieszczenia obiektów handlowych o powierzchni powyżej 2000 m².**
- Cena wywoławcza: 81.000,00 zł (słownie: osiemdziesiąt jeden tysięcy złotych 00/100) do ostatecznej wycycytowanej ceny zostanie doliczony podatek VAT według stawki 23%.**
Termin i miejsce przetargu: przetarg odbędzie się dnia **22.07.2026 r. o godzinie 10:00** w Urzędzie Miejskim w Zawierciu w sali narad (parter).
- Wysokość wadium: 16.000,00 zł (słownie: szesnaście tysięcy złotych 00/100) w formie pieniężnej,** wpływ najpóźniej w dniu **16.07.2026 r.** przelewem na rachunek bankowy Gminy Zawiercie prowadzony przez Bank PKO BP nr: **06 1020 2313 0000 3702 1149 3261.** Za datę wniesienia wadium uważa się datę wpływu środków pieniężnych na rachunek bankowy Gminy Zawiercie.
- Miejsce wywieszenia i publikacji pełnego ogłoszenia oraz warunków przetargu:**
 - na tablicy ogłoszeń na parterze budynku Urzędu Miejskiego w Zawierciu, ul. Leśna 2,
 - na stronie internetowej www.zawiercie.bip.net.pl, w zakładce: przetargi na nieruchomości, kategoria: na nieruchomości - 2026,
 - na stronie internetowej www.zawiercie.eu, w zakładce Urząd Miejski, Kategoria: Obwieszczenia
- Szczegółowych informacji o sprzedawanej nieruchomości i warunkach przetargu można uzyskać w Wydziale Nieruchomości Urzędu Miejskiego w Zawierciu pod numerem tel. 32 494 12 58 oraz tel. 32 494 12 30 w godzinach pracy urzędu.

Prezydent Miasta Zawiercie

Katowice/34439376

OGŁOSZENIE

WÓJTA GMINY GRYBÓW

o konsultacjach społecznych projektu zmiany

„Miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Gminy Grybów”

Na podstawie art. 17 pkt 9 i pkt 11 oraz art. 8i i 8i ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz. U. z 2026 poz. 538), art. 39 ust. 1 oraz art. 54 ust. 2 i ust. 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz. U. z 2026 poz. 670) oraz w związku z:

- Uchwałą Nr XXIII/222/2026 Rady Gminy Grybów z dnia 29 stycznia 2026 r. w sprawie przystąpienia do zmiany „Miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Gminy Grybów”,
- Uchwałą Nr XXIV/238/2026 Rady Gminy Grybów z dnia 2 marca 2026 r. w sprawie zmiany uchwały XXI-II/222/2026 Rady Gminy Grybów z dnia 29 stycznia 2026 r. w sprawie przystąpienia do zmiany „Miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Gminy Grybów”,
- Uchwałą Nr XXV/247/2026 Rady Gminy Grybów z dnia 16 kwietnia 2026 r. w sprawie zmiany uchwały XXIV/238/2026 Rady Gminy Grybów z dnia 2 marca 2026 r. w sprawie zmiany uchwały Nr XXIII/222/2026 Rady Gminy Grybów z dnia 29 stycznia 2026 r. w sprawie przystąpienia do zmiany „Miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Gminy Grybów”.

zawiadamiam

o konsultacjach społecznych projektu zmiany „Miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Gminy Grybów” wraz z uzasadnieniem oraz „Prognozą oddziaływania na środowisko” w dniach:

od 18 czerwca 2026 r. do 16 lipca 2026 r.

Zgodnie z art. 8i ust. 1 pkt 2 i pkt 5, art. 8i ust. 6 pkt 2 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 1130 ze zm.) **ustala się prowadzenie konsultacji społecznych w następujących formach, miejscach i terminach:**

- Zbieranie uwag - w terminie od 18 czerwca 2026 r. do 16 lipca 2026 r.**
- Spotkanie otwarte** - w dniu 25 czerwca 2026 r. o **godzinie 15.00** w Sali Posiedzeń Urzędu Gminy Grybów, 33-330 Grybów, ul. Jakubowskiego 33, budynek A.
- Prowadzenie punktu konsultacyjnego w dniu 2 lipca 2026 r. w godz. 14.15 do 16.15** w siedzibie Urzędu Gminy Grybów, pokój 12, Projektant będzie pełnił dyżur za pomocą środków porozumiewania się na odległość we wskazanym powyżej dniu i godzinach.
Link do spotkania zostanie udostępniony w dniu dyżuru na stronie internetowej pod adresem: <https://bip.malopolska.pl/uggrybow> w zakładce: ZAGOSPODAROWANIE PRZESTRZENNE
- Projekt ww. planu miejscowego wraz z uzasadnieniem i prognozą oddziaływania na środowisko są dostępne do wglądu w Urzędzie Gminy Grybów, 33-330 Grybów, ul. Jakubowskiego 33 Budynek A, pokój 12, od poniedziałku do piątku od godz. 8.00 do 14.00. **Wersja elektroniczna ww. dokumentów jest dostępna w Biuletynie Informacji Publicznej pod adresem:** <https://bip.malopolska.pl/uggrybow> w zakładce: ZAGOSPODAROWANIE PRZESTRZENNE

Zgodnie z art. 8i ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz. U. z 2026 r. poz. 538), w związku z art. 39 ust. 1 i art. 54 ust. 2 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz. U. z 2026 r. poz. 670), każdy kto kwestionuje ustalenia przyjęte w projekcie planu miejscowego lub prognozie oddziaływania na środowisko skutków ustaleń planu, może wnieść uwagi.

Uwagi do projektu planu należąskładać za pomocą formularza dotyczącego aktu planowania przestrzennego w nieprzekraczalnym terminie do dnia 16 lipca 2026 r. (włącznie) w formie:

- papierowej na adres: Urząd Gminy Grybów, 33-330 Grybów ul. Jakubowskiego 33,
- elektronicznej za pomocą poczty elektronicznej na adres e-mail: ug@gminagrybow.pl lub przez platformę ePUAP bez konieczności opatrywania ich kwalifikowanym podpisem elektronicznym.

Zgodnie z art. 8gust. 2 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz. U. z 2026 r. poz. 538) składający uwagę do projektu planu miejscowego podaje swoje imię i nazwisko albo nazwę oraz adres zamieszkania albo siedziby oraz adres poczty elektronicznej, o ile taki posiada, a także wskazuje, czy jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej uwagą oraz może podać dodatkowe dane do kontaktu takie jak adres do korespondencji lub numer telefonu.

Wzór formularza, na którym należy złożyć uwagę dotyczącą projektu planu miejscowego dostępny jest w siedzibie Urzędu Gminy Grybów, w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Gminy Grybów <https://bip.malopolska.pl/uggrybow> oraz jest udostępniony przez Ministra właściwego do spraw budownictwa, planowania i zagospodarowania przestrzennego oraz mieszkalnictwa na stronie internetowej pod linkiem: <https://www.gov.pl/web/rozwoj-technologia/formularz-pisma-dotyczacego-aktu-planowania-przestrzennego>.

Stosownie do przepisu art. 40 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz. U. z 2026 r. poz. 670), **uwagi do prognozy oddziaływania na środowisko mogą być składane** w formie pisemnej, ustnie do protokołu oraz za pomocą środków komunikacji elektronicznej bez konieczności opatrywania ich kwalifikowanym podpisem elektronicznym, na adres: ug@gminagrybow.pl z podaniem imienia i nazwiska lub nazwy jednostki organizacyjnej i adresu, oznaczenia nieruchomości, której uwaga dotyczy, w nieprzekraczalnym terminie **do dnia 16 lipca 2026 r. (włącznie).**

Przetwarzanie Pani/Pana danych osobowych odbywać się będzie na podstawie art. 6 ust. 1 lit. c RODO w związku z ustawą z dnia 27 marca 2003 o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym oraz na podstawie art. 13 ust. 1 i ust. 2 Rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (Dz. Urz. UE L119 z 04.05.2016, str. 1).

Informuję, że szczegółowa klauzula informacyjna dotycząca przetwarzania danych osobowych znajduje się na stronie: <https://bip.malopolska.pl/uggrybow>

Wójt Gminy Grybów
/-/ Jacek Migacz

Kraków/34439371

nekrologi.wyborcza.pl

ODESZLI.pl

Zamieść:
nekrolog
kondolencje
wspomnienie



nekrologi@wyborcza.pl

pomoc@odeszli.pl

tel. 22 55 55 383,

22 55 55 399,

22 55 55 555

Ubezpieczenia dla artystów

Wolność gospodarcza to nie dziki kapitalizm

– Ubezpieczenie artystów to cywilizacyjne minimum, które jest zapewnione w każdym kraju europejskim.

Polska awantura jest za granicą kompletnie niezrozumiała – mówi prof. Dorota Ilczuk.

ILCZUK

ROZMOWA Z
PROF. DOROTĄ ILCZUK,
ekonomistką kultury

SEBASTIAN SŁOWIŃSKI: Jak pani ocenia dyskusję wokół uporządkowania kwestii ubezpieczenia artystów?

PROF. DOROTA ILCZUK*: Cała ta sytuacja i awantura wokół tej ustawy nie zmieniły mnie zmartwiły, jestem rozczarowana. Oczywiście to nie jest sytuacja nowa, ponieważ gdy podjęto starania o aktualizację listy urzędów objętych opłatą reprograficzną, to emocje komentatorów też były rozpalone do czerwoności, a artyści stali się przedmiotem hejtu.

Od lat zajmuję się ekonomiką kultury, dziedziną bliską polityki kulturalnej, staram się prowadzić badania, aby były oparte na twardych danych i aby były użyteczne. Jestem naukowczynią, a nie polityczką czy dziennikarką. Swoje badania rynku pracy artystów zaczynałam w 2012 roku, kiedy artyści przeprowadzili strajk pod hasłem „dzień bez kultury”, chcąc zwrócić uwagę na problemy niskich zarobków, braku ubezpieczeń czy braku uznania dla ich pracy jako pracy.

W 2012 r. nie mieliśmy danych, jaka jest sytuacja materialna artystów. Brakowało też odpowiedzi na pytanie, ilu w ogóle jest artystów.

Policzyła to pani, wraz z dwudziestoosobowym zespołem, na zlecenie Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

Pierwsze, pilotażowe badanie, przeprowadziliśmy już w 2018 roku, ale dopiero raport z badań sprzed dwóch lat przedstawia pełną sytuację. Współpracowaliśmy z ponad 600 podmiotami, sprawdziliśmy 70 baz danych, a ankiety osobowe uzupełniło 16 tys. artystów. Jesteśmy w stanie uogólnić wyniki badań z maksymalnie jednoprocentowym marginesem błędów statystycznych.

No to ilu mamy artystów w Polsce?

Ogólną wielkość środowiska w 2024 roku oszacowano na 62 423 osoby. Najliczniejsze branże to: muzyka – 16,3 tys. osób, architektura – 13,7 tys. osób i sztuki wizualne – 13,2 tys. osób. Dalej film – 7 tys. osób – i teatr – 4 tys. osób. Najmniej liczne okazały się literatura (3 tys. osób) i sztuka ludowa (2 tys. osób).

Zbadaliśmy też współczynnik Giniego w środowisku artystów. To miara nierówności rozkładu dochodów, przyjmuje wartości od 0 (idealna równość zarobków) do 1 (koncentracja całych zarobków w jednym ręku). Dla Polski w 2024 r. wynosił on 0,3, a dla środowiska artystycznego – 0,432 dla ogólnych przychodów i 0,566 dla przychodów artystycznych. To pokazuje występowanie w tych branżach większych nierówności, niż w Polsce ogółem.

Wśród badanych 67,3 proc. posiada ubezpieczenie w ZUS-ie wynikające z formy zatrudnienia, a 8,4 proc. opłaca je dobrowolnie. 15,2 proc. korzysta z różnych form prywatnych ubezpieczeń,



• Strajk środowisk artystycznych pod hasłem „Dzień bez sztuki”, 2012 r.

FOT. ADAM STĘPIEN / AGENCJA WYBORCZA.PL

a 11 proc. jest ubezpieczone zdrowotnie przy członku rodziny. Aż 10,4 proc. badanych deklaruje, że nie posiada żadnej formy ubezpieczenia.

Wyliczaliśmy też wskaźnik wielozawodowości dla artystów, który wyniósł niemal 3. Oznacza to, że jedna osoba wykonuje średnio trzy zawody artystyczne – na przykład jest reżyserem, scenarzystą i aktorem zarazem. W ogóle z tych badań wynika, że to osoby nie tylko wykonujące kilka zawodów, ale też niezwykle pracowite. Przedstawianie ar-

■
Potrzebujemy inwestować w kulturę, aby mogła się ona rozwijać w wielu kierunkach i żeby przyszłe pokolenia mogły dokonać jej oceny

tystów jako bumelantów i leni jest absurdalne. Dodatkowo około 60 proc. artystów ma dodatkowe dochody z pracy nieartystycznej, słowem: dorabia.

Przeciwnicy ubezpieczeń dla artystów mówią, że jak nie można sprzedać swojej pracy, to należy pracę zmienić.

W naszym społeczeństwie panuje szkodziwe wyobrażenie o pracy artystycznej. To efekt tego, że myśli się o artystach w kategorii gwiazd. A status gwiazdy, przynajmniej w wymiarze materialnym, ma ledwo 2 proc. wszystkich artystów. Są to osoby, które w 2024 r. zarabiały ponad 20 tys. zł. miesięcznie.

O sztuce nie należy myśleć w prostych kategoriach konsumenckich i mówić to jako ekonomistka. Kultura ma fundamentalne znaczenie dla społeczeństwa, jest spoiwem, tworzy tożsamość. Jej rozwój jest pożądany z perspektywy państwa, ponieważ posiada

pozytywne efekty zewnętrzne. W związku z tym w każdym demokratycznym kraju gospodarki rynkowej, niezależnie od popytu na sztukę, państwo jest zobowiązane do wspierania świadczenia usług i dóbr o tym charakterze.

To w żadnym razie nie koliduje z wolnym rynkiem, tylko myśląc o gospodarce rynkowej wielu komentatorów myli wolność gospodarczą z dzikim kapitalizmem.

Co to znaczy, że kultura ma „pozytywne efekty zewnętrzne”?

Znaczy to tyle, że przekłada się na rozwój innych obszarów. Czyli: tworzy idee, języki, obrazy, wzmacnia dialog i wspólnotę, uczy nas rozumieć świat i nas samych. W związku z tym państwo powinno inwestować w tego typu obszary, bowiem przekładają się na rozwój wielu innych dziedzin. Ale wciąż wielu ludzi postrzega, niestety, kulturę wyłącznie jako rozrywkę.

Państwowe wsparcie kultury jest też ważne, bo dzięki temu te dobra nie muszą się komercjalizować lub stawać produktem ekskluzywnym.

Wielu krytyków wsparcia dla artystów uważa, że tożsamość i dziedzictwo kulturowe tworzą tylko te największe nazwiska, które nie potrzebują dodatkowego wsparcia.

Nie do końca. Przede wszystkim kultura to obszar naczyni połączonych: wymiany poglądów, rozmów, konfrontacji i inspiracji. Nie istniełoby wielcy twórcy kultury, gdyby nie uczestniczyli w szerszym kontekście. Po drugie, naprawdę nie nam oceniać dziś, kto będzie częścią dziedzictwa narodowego. Potrzebujemy inwestować w kulturę, aby mogła się ona rozwijać w wielu kierunkach i żeby przyszłe pokolenia mogły dokonać oceny. Oczekiwanie, że artyści będą tworzyć tylko to, co się sprzeda albo że od razu napiszą epos narodowy, jest nieporozumieniem.

Krytyczni wobec ustawy komentatorzy pytali też, dlaczego mamy pomagać

średnio popularnym artystom, a nie sprzętacze czy kasjerce.

To duże nieporozumienie. Nie należy antagonizować i porównywać ze sobą zawodów o różnej specyfice. Sprzątaczką powinna mieć zlecenie czy etat i, jak rozumiem, po to zmieniono uprawnienia Państwowej Inspekcji Pracy, aby osoby pracujące w zawodach tego wymagających otrzymały taką formę zatrudnienia. Zupełnie inaczej jest z artystami, których praca w dużej mierze opiera się na innym modelu. Wyobraża pan sobie etatowego pisarza zatrudnionego w wydawnictwie?

No właśnie. Dlaczego nie?

Rynek pracy artystów jest trudny i nieprzewidywalny. Zależy od dość niskiego popytu na kulturę, warunkowanego kompetencjami kulturowymi i zamożnością społeczeństw. W specyfice pracy artystycznej wpisane są relatywnie niskie i nieregularne dochody. Zazwyczaj artyści i twórcy pracują od projektu do projektu, w czasie nienormowanym. Cykl pracy nad kolejnymi projektami (pracą nad książką czy filmem) może być relatywnie długi, a wynagrodzenie wypłacane po jego zakończeniu. Przerwy w pracy nie wynikają z niechęci do jej wykonywania, wynikają z konieczności poszukiwania kolejnego zlecenia, starania o rolę, etc. Tego typu praca realizowana jest najczęściej na podstawie umowy o dzieło z przeniesieniem praw autorskich. To jest forma najbardziej dostosowana do charakteru pracy artystycznej, a nie etat, który sprawdza się wyłącznie w wybranych obszarach, np. teatrze z zespołem artystycznym. Z naszego badania wynika, że 37 proc. artystów pracuje w oparciu o umowę o dzieło, 18,7 proc. deklaruje samozatrudnienie, a 13,9 proc. pracuje na umowy zlecenie. 15,3 proc. deklaruje, że wykonuje pracę bezumownie, a 11 proc. ma etat.

Chodzi więc o wypracowanie rozwiązań zabezpieczających osoby, które pracują w innym modelu. Ubezpieczenie artystów to cywilizacyjne minimum, które jest zapewnione w taki czy inny sposób w każdym kraju europejskim. Polska awantura jest kompletnie niezrozumiała, gdy relacjonuje ją np. moim kolegom z Francji. W Irlandii artyści mają wręcz zapewniony dochód podstawowy. To zupełnie inny poziom myślenia i przykro mi bardzo, że lata prac naukowców, ekspertów i samych artystów ośmieszono w mediach, wykrzywiono i podważono nasze wysiłki. ●

Rozmawiał Sebastian Słowiński

*** Prof. Dorota Ilczuk** – Ekonomistka specjalizująca się w tematyce zarządzania w kulturze, kierowniczką Centrum Badań nad Gospodarką Kreatywną Uniwersytetu SWPS.

• Teksty w dziale Opinie wyrażają poglądy autorów i nie muszą odzwierciedlać stanowiska redakcji

Do kin wraca kultowy klasyk

O SZORSTKIEJ PRZYJAŹNI



• W rolach głównych ikony amerykańskiego kina – John Cassavetes i Peter Falk

FOT. PAST PERFECT

Produkcja gangsterskiej tragikomedii „Mikey i Nicky” obrosła legendą.

Dawid Dróżdż

Filadelfia nocą wciąga niczym wir wodny. To miasto zadymionych knajp, klimatycznych jazz barów, obskurnych moteli, samotnych dusz włączających się po zmroku i typów spod ciemnej gwiazdy, których złowrogi wzrok przeszywa na wskroś. Filadelfia smakuje rozwodnionym piwem i gryzącym dymem papierosowym.

W tym „mieście braterskiej miłości” – którego nazwa wywodzi się od greckich słów philos („miłość”) i adelphos („brat”) – rozgrywa się opowieść o szorstkiej przyjaźni, zdradzie i męskości.

W rolach głównych występują dwie ikony amerykańskiego kina.

PLAN UCIECZKI

John Cassavetes wcielił się w Nicky'ego – drobnego przestępcę oszalałego ze strachu. Mężczyzna barykaduje się w pokoju hotelowym, gdy dowiaduje się, że gangsterzy, którym ukradł niewielką sumę pieniędzy, skreślili kark jego współnikowi. Podejrzewa, że

wydali wyrok również na niego. Zwraca się więc o pomoc do przyjaciela z dzieciństwa – Mikeya (Peter Falk), który opracowuje plan ucieczki. Chcą dotrzeć na lotnisko i opuścić miasto. Szybko okazuje się jednak, że ten plan nie ma szans powodzenia.

Nicky jest porywczy, impulsywny i nieprzewidywalny. W obawie przed zasadzką postanawia zaszyć się w lokalnym barze. W ten sposób obaj mężczyźni rozpoczynają nocną tułaczkę po mrocznych, zaśmieconych ulicach Filadelfii. Tej nocy zawędrują na cmentarz, gdzie spoczywa matka bohatera, dotrą do baru obleganego przez czarnych, a także do przyjaciółki Nicky'ego, którą Mikey bierze za prostytutkę. Ta nocna eskapada zamienia się w niekończącą się tragikomiczną odyseję.

Nicky znajduje się na skraju załamania nerwowego i wszędzie dostrzega zagrożenie. Co rusz zmienia plany, licząc na to, że w ten sposób zgubi śledzących go gangsterów. Nie ufa niemal nikomu, kogo spotyka na swojej drodze. Z czasem zaczyna podejrzewać nawet najbliższego przyjaciela. Mikey zachowuje się dziwnie: co chwilę oddala się, by wykonać te-

lefon. Czy jest wplątany w spisek przeciwko Nicky'emu?

110 DNI ZDJĘCIOWYCH

Produkcja filmu obrosła legendą. Zdjęcia, realizowane głównie nocą w Filadelfii i Los Angeles, trwały aż 110 dni. W ich trakcie zużyto blisko 450 kilometrów taśmy filmowej – ponadtrzykrotnie więcej niż przy realizacji niemal czterogodzinnego „Przemięło z wiatrem” (1939). Pierwotnie budżet filmu miał wynieść 1,6 mln dolarów, ostatecznie jednak wzrósł do 4,3 mln.

Kiedy Elaine May – wybitna reżyserka i scenarzystka („Tootsie”, „Niebios mogą zaczekać”, „Barwy kampanii”) – nie dotrzymała terminu oddania gotowego filmu, w 1975 roku doszło do sporu sądowego między nią a studiem Paramount. W jego następstwie wytwórnia przejęła prawa do filmu i pozbawiła May prawa do ostatecznego montażu. Produkcja zajęła w sumie ponad trzy lata.

Film ukończono w 1976 roku. Paramount, zarządzany już przez nowe kierownictwo, koncentrował się wówczas na premierze wielkiego przeboju – „King Konga” w reżyserii Johna Guillermina. „Mikey i Nicky” byli pokazywani w zaledwie kilku kinach w Stanach. Producenci promowali film hasłem: „Mikey i Nicky. Nie spodziewaj się, że ich polubisz”. Slogan ten nawiązywał do mody na kinowych antybohaterów. Przypomnijmy, że zaledwie kilka miesięcy wcześniej widzowie pokochali Trvisa Bickle'a z „Taksówkarza” Martina Scorsese'go.

Rzeczywiście, bohaterów filmu trudno polubić – są żałośni, wulgarni i okrutni. Inspira-

cją do stworzenia tych postaci byli drobni oszuści, których Elaine May poznała, dorastając na przedmieściach Los Angeles. Wtedy usłyszała również opowieści przyjaciółek swojej matki, doświadczających przemocy ze strony mężów. Tematem przewodnim twórczości May – jak zwięźle ujął to krytyk filmowy J. Hoberman – stały się „niemoc kobiet i idiotyzm mężczyzn”.

Mikey i Nicky są uosobieniem toksycznej męskości. Traktują kobiety przedmiotowo i protekcyjnie. Kulminacyjnym momentem filmu jest wstrząsająca scena zbliżenia między Nickym a jego przyjaciółką, do którego dochodzi w obecności Mikeya. Pozornie niewinny flirt kończy się seksem (gwałtem?) wbrew woli kobiety.

O SAMOTNOŚCI

„Mikey i Nicky” to kameralne kino gangsterskie, niepodobne do ówczesnych dzieł z tego gatunku. Elaine May czerpie z estetyki kina noir, ukazując jedną noc z życia dwóch przyjaciół, którzy dokonują bolesnego rekonesansu własnej relacji. Okazuje się, że obaj skrywają wobec siebie dawne urazy. Slogan promujący film nie kłamał: tych bohaterów nie da się lubić, ale nie oznacza to, że nie budzą współczucia. Z czasem dostrzegamy ich słabości i kompleksy.

To opowieść o rozczarowaniu światem i dojmującej samotności. ●

„Mikey i Nicky” jest do obejrzenia w wybranych kinach studyjnych w Polsce. Film wprowadza do kin Past Perfect, firma zajmująca się dystrybucją jakościowej klasyki.

Bohaterów filmu trudno polubić – są żałośni, wulgarni i okrutni

Abradab w hołdzie dla Joki

„Zrobiłem to dla fanów, dla niego, ale i dla siebie”

– Mam plan, by było to raczej radosne spotkanie – mówi legenda rapu przed ostatnim koncertem poświęconym twórczości jego zmarłego brata.

Krzysztof Nowak

Hołd dla Joki” to pożegnalna trasa koncertowa poświęcona Michałowi „Joce” Martenowi, współzałożycielowi kultowego zespołu Kaliber 44 i zarazem jednemu z najbardziej charakterystycznych artystów w historii Polski, który zmarł w maju zeszłego roku.

Po występach w katowickim Spodku, Krakowie, Poznaniu, we Wrocławiu, w Łodzi i Gdańsku, ostatni przystanek w ramach pożegnalnej trasy odbędzie się 20 czerwca w Warszawie na Letniej Scenie Progresji.

O zmarłym twórcy rozmawialiśmy z Marcinem „Abradabem” Martenem, legendarnym raperem i bratem Joki. Oddajmy mu głos.

PRZED PIERWSZYM KONCERTEM

Marcin „Abradab” Marten: Naprawdę duże emocje były podczas pierwszego tribute’owego koncertu, tego w katowickim Spodku w lutym.

Ten występ był największą zagwozdką, największą trudnością. Miał objąć wszystko. Oczywiście myślałem o tym, w jaki sposób on by to widział, czy by się śmiał, co ja odwalam tutaj za koncert. Robiłem to wydarzenie dla fanów, robiłem je dla niego, ale również robiłem je dla siebie. Było to dla mnie bardzo ważne po tej całej podróży Kalibra.

Uważam, że po tylu latach ta historia nie mogła się po prostu skończyć tak, że któregoś dnia powiem: słuchajcie, to koniec. To zaczęło się na scenie i musiało się zakończyć na scenie. Musieliśmy raz jeszcze dać energię muzyczną tym, którzy byli z nami przez tyle lat, fanom, którzy dawali nam siłę.

W TRAKCIE KONCERTU

Powiem bardzo kolokwialnie – byłem kompletnie zeszary, bardzo zestresowany. Bardzo się przejmowałem tym koncertem, bo to była duża produkcja, było dużo gości. Były bardzo ciężkie momenty emocjonalne, na przykład, wtedy gdy Igo zaśpiewał swoją piosenkę na próbie generalnej. Prawie się porzycałem.

Zastanawiałem się, co się wydarzy na scenie, kiedy dojdą emocje ludzi. Na szczęście ludzie byli cudowni, wspaniali. Wszystko poszło dobrze, nie było aż tak trudnych



• 2026 r. Koncert zespołu Kaliber 44, rapuje Marcin „Abradab” Marten

FOT. MACIEJ PIELOCH

momentów, żeby mnie znokautowały, natomiast było bardzo emocjonujące.

W zasadzie od stania się pełnoletnim człowiekiem nie miałem przerw w karierze, jestem na scenie cały czas. Joka był ze mną przez bardzo wiele lat. I tak naprawdę pożegnałem go nie w dniu pogrzebu, ale podczas tego koncertu w lutym.

PO KONCERCIE

Dopiero na drugi dzień, nawet to mówiłem swoim bliskim, miałem wrażenie, że domykam pierwszy etap tej samotności bez niego.



Ta historia zaczęła się na scenie i musiała na scenie zakończyć

MARCIN „ABRADAB” MARTEN

raper, brat Joki

Ostatni koncert trasy

• 20 czerwca na Letniej Scenie Progresji (Fort Wola 22, Warszawa) odbędzie się ostatni koncert trasy „Hołd dla Joki” zespołu Kaliber 44.

• Oprócz Abradaba wystąpią m.in. Fokus i Rahim z zespołu Paktofonika, Wojtas ze Wzgórz Ya-Pa 3, Gutek, DJ Feel-x czy DJ Eprom.

Minęło tyle czasu bez Joki, że emocje są już spokojniejsze. Kolejne występy są już bardziej pożegnalne. Odzew z różnych stron Polski był na tyle duży, że miałem wrażenie, że trzeba do tych ludzi po prostu przyjechać. Nie można od nich oczekiwać, że nagle jednego dnia wszyscy pojawią się w jednym mieście, czyli w Katowicach.

Te koncerty to okazja, żeby zagrać po raz ostatni jego numery. Na pewno nie będziemy ich więcej grać – bo nikt nie będzie grać jego solowych numerów czy featurów, których jest bardzo mało.

W programie są dwa numery ze mną, więc mam plan, by było to raczej radosne spotkanie, uhonorowanie całej muzycznej podróży Joki i naszej wspólnej. Mamy raz jeszcze wspominać, usłyszeć kultowe zwroty – najfajniejsze, najśmieszniejsze, najluźniejsze. Chcielibyśmy zostawić go w pamięci z jego jokerowej, śmieszkowej strony, z jego dużym dystansem do świata.

Ciągle mi mało muzyki, nie zamierzam przestawać jej robić. Gdyby jednak wciąż był z nami Joka, na pewno chciałbym ją robić pod szyldem Kalibra, natomiast nie uważam za zasadne dywagacji, czy zespół był spełniony, czy też nie. Co zrobiliśmy, to zrobiliśmy.

Mam wrażenie, że udało się bardzo dużo, jeśli chodzi o emocje ludzi. Widzimy to teraz. Przychodzi mnóstwo młodzieży, przychodzą rodzice z dziećmi, nasze utwory ciągle żyją i są ważne.

Udało nam się zrobić coś niesamowitego, ponadczasowego – w ten sposób chciałbym na to patrzeć. ●

Wysłuchał i opracował Krzysztof Nowak

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34439431

OGŁOSZENIE

Syndyk masy upadłości R-TRANS sp. z o.o. w upadłości z siedzibą ul. Krakowska 60, 43-300 Bielsko-Biała ogłasza aukcję na sprzedaż:

Prawo własności nieruchomości gruntowej niezabudowanej, objętej KW: GL1J/00010838/6, oznaczoną jako działka gruntu 1188/13 i 1189/13 o pow. 1,0791 ha położonej w Jastrzębiu Zdroju

Minimalna cena wywoławcza sprzedaży w/w nieruchomości wynosi **337.400,00 zł** (trzysta trzydzieści siedem tysięcy czterysta zł).

Do ceny sprzedaży zostanie doliczony podatek VAT.

Warunkiem przystąpienia do aukcji jest:

- wpłata wadium w wysokości **10 %** ceny wywoławczej przedmiotu aukcji na rachunek bankowy upadłego: ERSTE BANK: **17 1090 2590 0000 0001 6151 2257**
- oświadczenie, że oferent zapoznał się ze stanem faktycznym i stanem prawnym przedmiotu przetargu i nie wnosi do niego zastrzeżeń oraz wyraża zgodę na wyłączenie rękami za wady fizyczne i prawne na zasadzie art. 558 § 1 kodeksu cywilnego.
- zobowiązanie się nabywcy do pokrycia wszelkich kosztów i ciężarów /podatki, opłaty/ związane z zawarciem umowy sprzedaży oraz z przeniesieniem praw,
- złożenie oświadczenia, że oferent zapoznał się z warunkami i regulaminem aukcji.

Aukcja odbędzie się w dniu **17 lipca 2026 r.** godzina **14.00** w siedzibie Sądu Rejonowego Wydział VI Gospodarczy w Bielsku-Białej, ul. Bogusławskiego 24, sala nr **44**.

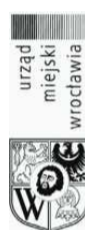
Wpłata wadium musi być zaksięgowana na rachunku bankowym masy upadłości najpóźniej w dniu **15.07.2026 r.**

Syndyk zastrzega sobie możliwość zmiany warunków sprzedaży oraz odwołania aukcji w każdym czasie bez jakichkolwiek roszczeń wobec masy upadłości.

Regulamin aukcji oraz informacje dotyczące nieruchomości można uzyskać pod nr telefonu 604 097 702, oraz pocztą elektroniczną: syndyk.piotr@gmail.com.

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34439432



Prezydent Wrocławia

ogłasza

przetarg ustny nieograniczony

na sprzedaż wolnego lokalu mieszkalnego:

Rynek 14 lokal 5

Powierzchnia lokalu	- 70,99 m ²
Powierzchnia przynależnej komórki w piwnicy	- 4,32 m ²
Cena wywoławcza w zł	- 950 000,00 zł
Wadium	- 95 000,00 zł

Lokal mieszkalny oglądać można w dniach 10.08.2026 r. w godz. 9⁰⁰- 11⁰⁰, 11.08.2026 r. w godz. 11⁰⁰- 13⁰⁰ oraz 12.08.2026 r. w godz. 12⁰⁰- 14⁰⁰, po uprzednim ustaleniu terminu z Biurem Obsługi Klienta nr 1, ul. św. Antoniego 19, 50-073 Wrocław, tel.: 71 798-69-74.

UWAGI:

1. **Przetarg** odbędzie się w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia, pl. Nowy Targ 1-8 w sali nr **215**, o godz. 10:00 dnia **31 sierpnia 2026 r.**
2. Wadium na w/w lokal uczestnik przetargu winien wpłacić **najpóźniej do dnia 24 sierpnia 2026 r.** na konto Gminy Wrocław – **Bank PKO BP S.A. nr 36 1020 5226 0000 6302 0417 7655**. Datą dokonania wpłaty wadium jest data uznania rachunku bankowego Gminy.
3. Dowodem wniesienia wadium jest potwierdzenie z banku.
4. Pełną informację dotyczącą przetargu zawiera ogłoszenie wywieszone na tablicy w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia ul. G. Zapolskiej 4, I p. Ogłoszenia o przetargach dostępne są również w internecie pod adresem: <http://bip.um.wroc.pl>
5. Prezydent Wrocławia może odwołać przetarg z ważnych powodów.

Szczegółowe informacje uzyskać można w Wydziale Sprzedaży Lokali Urzędu Miejskiego Wrocławia przy ul. G. Zapolskiej 4, pok. 139 tel. 71 777-85-53.

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34439398

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA WÓJTA GMINY GODKOWO O PRZETARGU NA SPRZEDAŻ NIERUCHOMOŚCI W DRODZE PIERWSZEGO PRZETARGU USTNEGO NIEOGRANICZONEGO

Adres nieruchomości: działki nr 120/2, 121/1 obręb Dobry, gm. Godkowo. Nieruchomość gruntowa zabudowana po byłej placówce oświatowej (budynek szkoły wraz z salą gimnastyczną).

Oznaczenie ewidencyjne i numer księgi wieczystej: 120/2 o pow. 0,3460 ha oraz 121/1 o pow. 0,1000 ha, KW EL1B/00022319/9.

Informacja o przeznaczeniu w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego: przedmiotowe nieruchomości nie są objęte Miejscowym Planem Zagospodarowania Przestrzennego gminy Godkowo (uchwała nr XXV/125/05) i nie wydana została decyzja o warunkach zabudowy. Zgodnie z obowiązującym Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gminy Godkowo (uchwała nr XLII/233/2023) – działka nr 120/2 obręb Dobry oznaczona jest jako tereny usług publicznych (żłobki, przedszkola, szkoły), natomiast działka nr 121/1 obręb Dobry oznaczona jest jako obszary uzupełnień zabudowy o charakterze wielofunkcyjnym.

Cena wywoławcza netto: 7.434.200,00 zł (słownie: siedem milionów czterysta trzydzieści cztery tysiące dwieście złotych 00/100).

Wysokość wadium wnoszone w pieniądzu: 743.420,00 zł

Termin i miejsce przetargu oraz rodzaj przetargu: w dniu 21.08.2026 r. w Urzędzie Gminy Godkowo, sala narad pok. nr 3, o godzinie 11⁰⁰. Przetarg ustny nieograniczony.

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie wadium w wysokości podanej powyżej na konto Urzędu Gminy w Godkowie nr: 02 8309 0000 0045 0078 2000 0030 BS Sztum O/Godkowo, w nieprzekraczalnym terminie do dnia 18.08.2026 r.

Za datę wniesienia wadium uważa się datę wpływu środków pieniężnych na rachunek bankowy Gminy Godkowo.

Przed przystąpieniem do przetargu należy zapoznać się z ich szczegółowymi warunkami zawartymi w pełnym ogłoszeniu wywieszonego na tablicy ogłoszeń w budynku Urzędu Gminy w Godkowie, Godkowo 14, 14 – 407 Godkowo na stronie Biuletynu Informacji Publicznej: www.bip.godkowo.pl w zakładce gospodarka.

Dodatkowe informacje o przetargu można uzyskać w Referacie Gospodarki Komunalnej i Ochrony Środowiska w pokoju nr 9, tel. 55 2497210 wew. 44 od poniedziałku do piątku w godzinach 7¹⁵ – 15¹⁵.

Dziecko nad kałużą nie „marnuje czasu”

DARMOWE LABORATORIUM

Może największym nieporozumieniem współczesnego rodzicielstwa jest to, że próbujemy chronić dzieci przed tym, czego najbardziej potrzebują: przed mokrą ziemią, nieprzewidywalnością, swobodnym ruchem i doświadczeniem, że świat da się dotknąć, zmienić, a czasem także bezkarnie rozchlapać.

Olga Woźniak

Dookoła tętni miasto: jeżdżą autobusy, ktoś kosi mikroskopijny trawnik między blokami, dorośli przemycają z telefonami przy uchu. A na środku betonowego podwórka czterolatek w czerwonej kurtce przeciwdeszczowej kuca nad kałużą.

Każdy rodzic zna ten widok: hipnotyczne zawieszenie nad wodą. Dziecko, które jeszcze przed chwilą biegało, marudziło, nagle nieruchomieje. Dla niego wszechświat właśnie skurczył się do średnicy trzydziestu centymetrów mętnej wody. Dotyka patykami tafli. Najpierw ostrożnie, z nabożną powagą. Po wodzie rozchodzą się kręgi. Potem uderza mocniej: błoto podnosi się z dna, na rękawie kurtki lądują krople. I znowu. I jeszcze raz. Plusk, krąg, cisza. Plusk, krąg, cisza. Oto bowiem kałuża przestaje być brudnym wspomnieniem deszczu i staje się małym, darmowym urządzeniem do przywracania układu nerwowego do ustawień fabrycznych.

Dorosły widzi mokre spodnie, brudne buty i pranie. Dziecko – eksperyment, ocean, laboratorium, pogodę, własną sprawczość i tajemnicę. Jak to się właściwie dzieje?

NAUKA NAD KAŁUŻĄ

Przez lata dorośli odbierali dzieciom błoto, wodę i dzikie zakamarki w imię bezpieczeństwa, higieny i „sensownego” spędzania czasu. Place zabaw obłożono gumą, trawniki ogrodzono tabliczkami, a dziecięcą ciekawość coraz częściej próbuje się zmieścić w grafiku zajęć dodatkowych. Tymczasem psychologia rozwojowa, badania nad stresem mówią nam coś dokładnie odwrotnego: kontakt z wodą, ziemią, patykami i kałużą nie jest dodatkiem do dzieciństwa. Jest jednym z jego podstawowych narzędzi.

Dziecko nad kałużą nie „marnuje czasu”. Ono bada prawa fizyki, ćwiczy uwagę, testuje granice własnego ciała, reguluje napięcie i odzyskuje wpływ na świat, który zwykle jest od niego większy, głośniejszy i szybszy. Woda odpowiada natychmiast, ale łagodnie. Na każdy ruch daje czytelną odpowiedź: fala, plusk, wir, opór, chłód. Dla przeciążonego mózgu to informacja prosta jak zdanie: jesteś tutaj, masz ciało, możesz działać.

Szczególnie dobrze widać to u dzieci neuro różnorodnych: z ADHD, w spektrum autyzmu, z wysoką wrażliwością sensoryczną. Dla nich świat dorosłych bywa nieustannym chaosem i kakofonią bodźców: za jasno, za głośno, za szybko, za dużo poleceń, za mało przewidywalności. Woda jest inna. Jest zmienna, ale zrozumiała. Żywa, ale niechaotyczna. Daje bodźce, które można kontrolować: zanurzyć rękę, wyjąć ją, zamieszać mocniej, zrobić pauzę. To bardzo konkretna praca ciała i mózgu.

Może więc najwyższy czas przestać pytać, dlaczego dzieci tak bardzo ciągnie do kałuż. Lepiej zapytać: co takiego zrobiliśmy z ich światem, że kałuża stała się jedną z ostatnich dostępnych im form wolności?

NAJPIERW JEST FIZYKA

Dziecko wrzuca do kałużi kamień. Kamień tonie. Wrzuca listek. Listek płynie. Wrzuca patyk. Patyk unosi się na powierzchni. Po kilku takich próbach w jego głowie zaczyna powstawać pierwsza teoria świata: ciężkie idzie na dno, lekkie zostaje na górze. Teoria wydaje się elegancka, prosta i wystarczająca. Aż do chwili, gdy dziecko zobaczy wielką, ciężką kłodę, która pływa.

Jean Piaget, szwajcarski psycholog rozwoju przez wiele lat związany z Uniwersyteciem Genewskim, opisywał taki moment jako zaburzenie równowagi poznawczej. Dziecko nie jest pustym naczyniem, do którego dorosły wlewa wiedzę. Przeciwnie: ono cały czas buduje własne modele rzeczywistości. Ma swoje teorie grawitacji, życia społecznego, przyczynowości, sprawiedliwości i pogody. Dopóki świat zachowuje się zgodnie z tymi teoriami, mózgi może spokojnie dopasowywać nowe doświadczenia do starych schematów. Piaget nazwałby to asymilacją.

Ale gdy rzeczywistość robi psikusa – ciężka kłoda pływa, a lekki metalowy kapsel tonie – trzeba przebudować mapę. To akomodacja: zmiana schematu pod wpływem doświadczenia, które nie chce się w nim zmieścić. To właśnie jest jeden z najważniejszych mechanizmów uczenia się: nie grzeczne przyjęcie gotowej definicji, ale zderzenie z czymś, co nie pasuje. Kałuża jest w tym sensie małym laboratorium dysharmonii. Nie pozwala dziecku trwać przy sztywnych dogmatach. Woda zachowuje się raz tak, raz inaczej. Coś pływa, coś tonie, coś nasiąka, coś wypiera wodę na

► **Kałuża to morze możliwości do zabawy dla dzieci** FOT. JAN ZAMOYSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

O tym, jak odpowiedzialnie projektować i realizować place zabaw jako ważny element nowoczesnej przestrzeni mieszkaniowej, można przeczytać w raporcie Polskiego Związku Firm Deweloperskich (warszawa.pzfd.pl), przygotowanym z udziałem ekspertów i opartym na aktualnej wiedzy projektowej.

boki, coś robi wir, coś znika w błocie. Dziecko, które nad nią kuca stawia hipotezy, testuje je i poprawia.

POTEM MATEMATYKA

Mały kubek, szeroka miska, wiadro, plastikowa rurka, lejek znaleziony w piaskownicy. Dla dorosłego: bałagan. Dla dziecka: pierwsze spotkanie z pojemnością, objętością, proporcjami i stałością miary. Czy ta sama woda zmieści się tutaj? Dlaczego w wąskim naczyniu jest jej „więcej”, skoro przed chwilą było jej „mniej”? Ile kubków trzeba wlać do wiadra? Czy mokry piasek jest cięższy od suchego? Co stanie się, gdy zatkam odpływ palcem?

Wczesna matematyka zaczyna się właśnie tak: zanim dziecko zrozumie zapisane na tablicy działania, musi mieć w ciele doświadczenie „mniej”, „więcej”, „pełne”, „puste”, „za dużo”, „nie mieści się”, „przelewa się”.

Przelewanie wody z wiadra do rynny może wyglądać jak zabawa, ale w rzeczywistości jest treningiem szacowania. Dziecko porównuje, przewiduje, koryguje błąd. Uczy się, że ilość nie zawsze wygląda tak samo, bo kształt naczynia potrafi oszukać oko. To dlatego zabawa wodą jest tak cenna w edukacji przedszkolnej. Pozwala dziecku dotknąć abstrakcji, zanim abstrakcja zostanie ubrana w cyfry. Objętość nie jest jeszcze wzorem, tylko ciężarem wiadra. Proporcja nie jest jeszcze ułamkiem, tylko pytaniem: „ile kubków zmieści się w tej misce?”. Fizyka płynów nie jest jeszcze rozdziałem w podręczniku, tylko rynną ułożoną z patyków, przez którą woda popłynie albo nie.

JEST JESZCZE CIAŁO

Zabawa wodą nie jest statyczna. Trzeba kucnąć, wstać, przenieść wiadro, ścisnąć gąbkę, przytrzymać butelkę jedną ręką, drugą odkręcić korek, złapać strumień, wycisnąć mokrą szmatkę, utrzymać równowagę na śliskiej trawie. Woda stawia opór. Ma temperaturę. Ucieka między palcami. Chłapie. Obciąża naczynie, kiedy jest jej dużo, i znika, kiedy naczynie się przechyli.

Dla rozwijającego się układu nerwowego to bardzo konkretna informacja: gdzie kończy się moje ciało, jak mocno muszę napiąć mięśnie, żeby unieść wiadro, jak precyzyjnie poruszyć palcami, żeby skierować strumień do

lejka. W języku terapeutów zajęciowych powiedzielibyśmy, że takie czynności karmią propriocepcję, czyli czucie głębokie, oraz rozwijają koordynację wzrokowo-ruchową i motorykę małą. W języku dziecka: „udało mi się”.

To „udało mi się” jest nie do przecenienia. Bo w świecie, w którym dziecko ciągle słyszy „uwaga!”, „nie dotykaj!”, „nie brudź się”, „chodź szybciej”, woda daje mu rzadką możliwość sprawczego eksperymentu. Można coś zrobić i natychmiast zobaczyć skutek. Można powtórzyć ruch i dostać podobną odpowiedź. Można popełnić błąd, wylać, rozchlapać, zacząć od nowa. Kałuża nie wystawia ocen. Nie mówi, że zadanie wykonano niestarannie. Nie porównuje z innymi dziećmi.

Dlatego tak trudno oderwać od niej cztero-latkę. On ćwiczy mózg, ciało i poczucie wpływu jednocześnie.

W dodatku robi to w sposób, którego nie da się w pełni zastąpić aplikacją edukacyjną ani plastikowym zestawem „małego naukowca”. Bo prawdziwa kałuża jest nieidealna. Ma liście, piasek, nierówne dno, zmienną głębokość, temperaturę zależną od pogody i milion drobnych niespodzianek. Właśnie dlatego jest tak dobra. Nie podaje gotowej instrukcji. Nie prowadzi dziecka po śladzie. Zmusza je do uważności.

A MOŻE RACZEJ: POZWALA MU NA UWAGAŃNOŚĆ

Dorośli zapisują dzieci na zajęcia z koncentracji, kupują pomoce sensoryczne, szukają sposobów na regulację emocji, martwią się deficytami uwagi i brakiem odporności psychicznej. A potem odciągają dziecko od kałużi, czyli od jednego z najprostszych, najtańszych i najbardziej pierwotnych narzędzi, jakie natura zostawiła rozwojowi. Oczywiście, kałuża nie zastąpi diagnozy, wsparcia specjalisty ani dobrego placu zabaw. Ale może być czymś, co we współczesnym dzieciństwie dramatycznie łatwo zgubić: miejscem swobodnego, cieleśnego, „brudnego” myślenia.

Jest jeszcze jeden powód, dla którego kałuża wygrywa z wieloma współczesnymi placami zabaw: nie ma instrukcji obsługi. Niczego nie podpowiada. Można przez nią przeskoczyć. Można wrzucić do niej kamień. Można zbudować przy niej tamę z błota, rynnę z patyków, port z liści i katastrofę ekologiczną z przypadkowo rozdeptanej grudki zie-





mi. Można dolać wody, odprowadzić wodę, zatrzymać wodę, zmienić jej kolor, zagęścić ją piaskiem, rozrzedzić deszczem. Można stworzyć świat i patrzeć, jak wymyka się spod kontroli.

W latach 70. brytyjski architekt Simon Nicholson nazwał takie elementy „loose parts” – luźnymi częściami. W opublikowanym w 1971 roku w czasopiśmie „Landscape Architecture” tekście „How Not to Cheat Children: The Theory of Loose Parts” pisał, że środowisko jest tym bogatsze, im więcej daje zmiennych, którymi można manipulować. Chodziło mu o materiały, które można przenosić, łączyć, rozdzielać, przekształcać, wykorzystywać na wiele sposobów. Patyk nie jest tylko patykiem. Może być miazdkiem, mostem, granicą rzeki, wędką, dźwignią, masztem albo narzędziem pomiarowym. Kamień może być ciężarem, wyspą, korkiem, fundamentem tamy. Błoto może być zaprawą murarską, ciastem, farbą albo dowodem, że świat nie skła-

da się z czystych kategorii. Im więcej takich zmiennych, tym więcej myślenia. To dlatego mieszanie piasku z wodą nie jest bezcelowym „paćkaniem się”. To pierwsze laboratorium fizyczne człowieka.

Dorosły mógłby powiedzieć: hydrodynamika, grawitacja, spoiwość materiału, gęstość, erozja.

Dziecko mówi: „O nie! Przeciekła!”. I zaczyna od nowa.

W tej powtarzalności jest cała metoda naukowa. Hipoteza: jeśli zatkam dziurę większym kamieniem, woda przestanie uciekać. Eksperyment: kamień zostaje wciśnięty w błoto. Wynik: woda znajduje boczną drogę. Korekta hipotezy: potrzeba więcej błota, inny kamień albo nowy kanał odpływowy. Dziecko nie zna słowa „przyczynowość”, ale właśnie ją bada. Nie czyta o prawdopodobieństwie, ale uczy się, że pewne działania częściej prowadzą do określonych skutków, a inne prawie nigdy nie działają.

WODA TO INTRUZ

Prof. Alison Gopnik, psycholożka rozwoju z Uniwersytetu Kalifornijskiego w Berkeley, badająca m.in. dziecięce uczenie się przyczynowości i rozwój poznawczy, porównywała dzieci do małych naukowców nie dlatego, że noszą fartuchy i zapisują wyniki, ale dlatego, że ich umysły są nastawione na testowanie świata. W jej ujęciu dzieci nie przyjmują rzeczywistości biernie. One ją sondują. Robią coś, patrzą, co się stanie, a potem robią to jeszcze raz, trochę inaczej. Woda jest do tego idealna, bo reaguje natychmiast.

To właśnie różni kałużę od plastikowej wyspy zabawy. Na wielu współczesnych placach zabaw przyczynowość została już zaprojektowana za dziecko. Tu się wspina. Tu się zjeżdża. Tu się kręci. Tu się buja. Kałuża oddaje dziecku ster. Nie mówi, jaki będzie koniec zabawy, bo sama go nie zna.

Przez lata dorośli odbierali dzieciom błoto, wodę i dzikie zakamarki w imię bezpieczeństwa, higieny i „sensownego” spędzania czasu

A potem przychodzi lato i okazuje się, że problem kałuż nie jest tylko pedagogiczny. Jest też urbanistyczny.

W polskich miastach woda nadal zbyt często traktowana jest jak intruz. Ma szybko spłynąć do kratki, zniknąć z chodnika, nie zostawić błota, nie przeszkadzać w utrzymaniu porządku. Betonujemy podwórka, uszczelniamy osiedla, wykładamy place zabaw równą syntetyczną nawierzchnią, bo ma być „czysto”, „bezpiecznie” i „nowocześnie”. A potem przychodzi fala upałów i ta nowoczesność zamienia się w patelnię.

Gumowe, syntetyczne nawierzchnie placów zabaw świetnie amortyzują upadki, ale w pełnym słońcu potrafią osiągać temperatury, które są dla dzieci po prostu niebezpieczne. Badania prowadzone na placach zabaw w Sydney przez prof. Sebastiana Pfautsa, badacza miejskich mikroklimatów i adaptacji do zmiany klimatu z Western Sydney University, pokazały, że ciemne nawierzchnie gumo-

we typu wet pour rubber oraz sztuczna trawa osiągały w słońcu temperatury przekraczające 80 st. C. Nagrzewają się znacznie mocniej niż gleba, trawa czy zacienione naturalne powierzchnie. Dziecko, które siada, kłęka albo podpira się rękami na takim podłożu, nie dotyka neutralnej przestrzeni. Dotyka elementu miejskiej wyspy ciepła.

BŁOTO TO ROZWIĄZANIE

To ważne, bo plac zabaw jest częścią mikroklimatu osiedla. Jeśli usuniemy z niego drzewa, ziemię, wodę i cień, zostaje nam ładnie zaprojektowane urządzenie do kumulowania gorąca. Dobrze wygląda na wizualizacji dewelopera. Gorzej działa w lipcowe popołudnie.

Tymczasem można myśleć o dziecięcej przestrzeni zupełnie inaczej: nie jak o sterylnej wyspie z plastiku, ale jak o mikrogąbce. O miejscu, które zatrzymuje deszczówkę tam, gdzie spadła. Ma płytkie niecki retencyjne, ogród deszczowy, przepuszczalne podłoże, krzewy, drzewa, cień, pompę wodną, fragment błota, koryto z kamieni, w którym po deszczu pojawia się strumień.

Taki teren działa podwójnie. Po pierwsze, schładza otoczenie dzięki roślinom, wodzie, parowaniu i cieniowi. Po drugie, zatrzymuje część opadu, zamiast natychmiast wyrzucać go do kanalizacji burzowej.

W czasach deszczów nawalnych i coraz częstszych fal upałów to infrastruktura przetrwania, tylko zaprojektowana w dziecięcej skali. Najpiękniejsze jest to, że interes dziecka i interes miasta spotykają się tu w jednym punkcie. Dziecko potrzebuje wody, ziemi, cienia i zmienności, żeby myśleć, regulować się i rozwijać sprawczość. Miasto potrzebuje wody, ziemi, cienia i zmienności, żeby nie ugotować się latem i nie podtopić przy pierwszej ulewie. To ta sama opowieść, tylko widziana z wysokości czterolatka i z wysokości planu zagospodarowania przestrzennego.

Oddając dzieciom kałużę, nie cofamy się do jakiejś romantycznej, brudnej przeszłości. Przeciwnie: robimy krok w stronę przyszłości, w której plac zabaw nie jest plastikową dekoracją między blokami, ale małym ekosystemem. Laboratorium, chłodnią, gąbką, lekcją przyrody i miejscem wolności jednocześnie.

Bo może największy błąd dorosłych polega na tym, że uznaliśmy błoto za problem do usunięcia. A ono od początku było rozwiązaniem. ●

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

Kraj/34438694

DO 23 CZERWCA

Zamów PRENUMERATĘ TECZKOWĄ „Wyborczej”

— na lipiec u swojego sprzedawcy prasy

- Masz pewność, że każde wydanie będzie na Ciebie czekać (zamawiasz gazetę na cały miesiąc z góry)
- Masz niższą cenę niż przy zakupie pojedynczych wydań każdego dnia
- Masz bezpłatny dostęp do Wyborcza.pl*
- Masz gwarancję niezmienności cen w okresie realizacji prenumeraty
- Możesz zostać członkiem Klubu Wyborczej i mieć dostęp do archiwum tekstów



CENA
199,99 zł**
OSZCZĘDZISZ
CO NAJMNIEJ
64 zł



Dostęp także do
Wyborcza.pl*

*Prenumeratorów teczkowych zapraszamy do Klubu „Wyborczej”. Jego członkowie mogą m.in. uczestniczyć w spotkaniach online z redakcją i jej gośćmi. Dodatkowo Klubowicze mają dostęp do archiwum tekstów „Wyborczej”. Co zrobić, by zostać członkiem Klubu: 1. Skontaktuj się z naszą infolinią, tel. 22 555 54 55 (od poniedziałku do piątku w godz. 8-16). 2. Podaj numer dowodu zakupu prenumeraty teczkowej.

**Cena sugerowana. Kwota oszczędności wynika z różnicy ceny sugerowanej i sumy cen codziennej sprzedaży detalicznej.

Kryzys wokół schroniska w Bytomiu

Hycel bez zgody zabrał psa

– Osoby spoza schroniska dyktowały nam, w którym kojcu ma być pies albo komu powinnam oddać psa do adopcji. Nie godziłam się na to – mówi Katarzyna Eberhardt, była już kierowniczka schroniska w Bytomiu.

Przemysław Jedlecki

– To schronisko miało odbudować swój zniszczony wizerunek. Jak widać, nie pozwalają na to układy polityczne – alarmuje pani Joanna, mieszkanka Bytomia i martwi się, że już tak zostanie.

Katarzyna Eberhardt, kierowniczka schroniska, właśnie złożyła rezygnację. – Od zawsze los zwierząt był mi bardzo bliski. Prowadziłam dom tymczasowy, a wszystkie moje zwierzęta były adoptowane. Przebywanie z nimi, obserwowanie ich zachowań i relacji z ludźmi, przerodziło się w coś, czym zaczęłam się zajmować zawodowo. – mówiła Katarzyna Eberhardt, psia behawiorystka, gdy w marcu zaczęła kierować schroniskiem w Bytomiu.

Nowa osoba była tu potrzebna, ponieważ Urząd Miejski w Bytomiu zerwał umowę na prowadzenie schroniska z prywatną firmą. Stało się to po tym, jak pod koniec ubiegłego roku dwoje miejskich radnych Beata Adamczyk-Nowak (KO) i Maciej Bartków (PiS) upublicznili swój raport na temat schroniska. „Był sobie starszy czarny pies w typie owczarka, trafił do schroniska. Nie spodobał się paniom z biura, bo czarny, stary, do niczego. Zapadła decyzja, że pies idzie do uspienia.”. Pies próbę eutanazji przeżył. Po dwóch dniach w chłodni znalazł go jeden z pracowników. Nieprawidłowości było jednak więcej.

Doda straszy piekłem

Radni nagłośnili sprawę w internecie. Psami z Bytomia zainteresowała się też celebrytka Doda. Na nagraniu filmie Doda mówiła, że schronisko powinno być miejscem, gdzie zwierzęta nie cierpią i gdzie nie robi się interesów. A do właścicielki firmy, która prowadziła schronisko, rzuciła w obecności prezydenta Bytomia Mariusza Wołosza: „Jesteś okropna, w piekle sploniesz. Pieniądze to nie wszystko. Miasto Bytom ci tego nie wybaczy”.

Tymczasem Konrad Kuczera, Wojewódzki Śląski Lekarz Weterynarii, na antenie Radia Katowice mówił, że w żadnym schronisku dla zwierząt w województwie nie ma poważnych nieprawidłowości. „Poza światłem jupiterów Pani Rabczewska mówiła, że w tym schronisku są dobre warunki, a potem nagle pojawia się jakaś liczba zdjęć, filmów, które nie są w ogóle z tego schroniska” – stwierdził.

Nagłośnienie sprawy schroniska było paliwem dla politycznych przeciwników prezydenta Bytomia. Próbowali doprowadzić w tym roku do referendum w sprawie jego odwołania, ale nie zdołali zebrać wystarczającej



• Dunaj został dwa razy zabrany ze schroniska bez zgody kierowniczkii FOT. SCHRONISKO W BYTOMIU

Nagłośnienie sprawy schroniska było paliwem dla politycznych przeciwników prezydenta Bytomia

liczby podpisów pod wnioskiem w tej sprawie. W efekcie inicjatywa upadła.

Dunaj szuka domu

Maciej Bartków z PiS nadal żywo interesował się schroniskiem. Był nawet w komisji konkursowej, która jednogłośnie wybrała Katarzynę Eberhardt na wolne stanowisko.

– Wiele osób martwi się o bezdomne psy. W życie schroniska angażuje się ok. 40 wolontariuszy, ale tworzą kilka grup, niekoniecznie przepadających za sobą. Jest zatem grupa wokół radnego Bartkowskiego, który też wprowadza psy, wokół pani radnej i parę innych. Jak współpracują ze sobą? Tak, że w momencie, w którym pojawił się pomysł, by mieli koszulki, nie potrafili się porozumieć co do wzoru i wykonawcy – mówi nam jedna z bytomskich urzędniczek.

W maju schronisko ogłosiło, że szuka domu dla 8-letniego, schorowanego psa. 40-kilogramowy Dunaj, w typie owczarka podhalańskiego, cierpi

na zaawansowane zwyrodnienia stawów oraz kręgosłupa.

„Ze względu na swój wiek i dotychczasowe życie, szukamy dla Dunaja domu z ogrodem. Całe życie spędził na zewnątrz, w kojcu, dlatego odnalezienie się w mieszkaniu może być dla niego trudne. Najlepiej będzie czuł się w miejscu, gdzie będzie miał przestrzeń i spokojne warunki” – schronisko jasno opisało, co będzie dla psa najlepsze.

Doniesienie na policję

Psem zainteresował się rakarz, który pracuje tu na umowę-zlecenie. 29 maja na polecenie kierowniczki zabrał psa do weterynarza, ale nie odwiózł go z powrotem. Kierowniczka zadzwoniła do hycela. Odmówił odwiezienia psa, chciał, by podpisać z nim umowę adopcyjną. Kierowniczka postawiła warunek: najpierw Dunaj wraca, potem uruchamiamy procedurę adopcyjną. Dunaj wrócił.

Kierowniczka rozmawiała z hycel o adopcji. Okazało się, że mężczyzna mieszka na pierwszym piętrze i każdego dnia Dunaj będzie musiał parokrotnie pokonywać schody. Do adopcji nie doszło. Tymczasem 10 czerwca hycel po raz drugi zabrał Dunaja ze schroniska. – Bez naszej zgody, wbrew procedurom. O sytuacji powiadomiono policję – wyjaśnia Katarzyna Eberhardt.

Radny Bartków informował, że przyjrzał się sprawie i dokumentom Dunaja. „W teczce znajdowały się dwa dokumenty, jeden z 26 maja z informacją, iż „w przypadku braku poprawy i braku możliwości znalezienia Do-

mu Tymczasowego i fizjoterapii należy rozważyć eutanazję”, a drugi – z datą 8 czerwca – czyli już po deklaracji pana, który chce Dunaja adoptować, w którym pani weterynarz napisała, iż dla psa „preferowany jest dom bez schodów” – relacjonował. I jednocześnie przekonywał, że nie ma żadnego zalecenia, aby pies miał trafić do domu bez schodów.

O hycelu i jego zachowaniu pisał tak: „Pies (...) przebywa z osobą, która chce go adoptować. Na jej zlecenie znajduje się w jednej z profesjonalnych klinik weterynaryjnych pod opieką uznanego specjalisty-ortopedy. Za jego leczenie zostało już zapłacone 1500 złotych, jest to niecała połowa kwoty za wszystko to, co zostało i zostanie zrobione dla polepszenia stanu zdrowia Dunaja”.

Po czyjej stronie stanął radny?

Katarzyna Eberhardt: – Radny stanął po stronie osoby, która nie przeszła procesu adopcyjnego. Dunaj nie powinien do niej trafić, były inne osoby, które pytały o tego psa. Dunaj mógł mieć lepszy dom.

Dodaje, że schronisko nigdy nie planowało poddać psa eutanazji. – Zapis w karcie medycznej był dla mnie zaskoczeniem. Nikomu z nas nie przyszło do głowy, by Dunaj usypiać. Jak tak można było pomyśleć! Nikt nie musiał Dunaja ratować przed śmiercią, bo ta mu nie groziła – mówi „Wyborczej” była już kierowniczka.

Pytamy, dlaczego taki zapis znalazł się w dokumentach. – To kwestia do

wyjaśnienia. Nie będę już miała okazji tego zrobić. Wiem jednak, że taka informacja znalazła się w dokumentach Dunaja po tym, jak do weterynarza zabrała go osoba, która dwukrotnie bez zgody wywoziła psa ze schroniska – mówi.

Przyznaje, że sprawa Dunaja nie była jedynym problemem, z którym musiała się zderzyć. – Osoby spoza schroniska próbowały dyktować nam, w którym kojcu, ma być pies albo komu powinnam oddać psa do adopcji. Nie godziłam się na to. W pewnych kwestiach mówiłam „nie”. Do bro zwierząt było dla mnie kluczowe. Tu nie ma pola do kompromisów – mów była już kierowniczka.

Rezygnacja kierowniczki

W miłony piątek dowiedziała się, że prezydent Bytomia Mariusz Wołosz zgodził się na to, by hycel adoptował Dunaja. – Wcześniej odmówiłam takiej decyzji. Dlatego złożyłam rezygnację – mówi.

Opublikowała też oświadczenie, w którym opisała sprawę Dunaja. Dodała też, że przy tej okazji po raz kolejny zorganizowano w internecie nagonkę na schronisko. – Otrzymywałyśmy informacje o groźbach protektów pod schroniskiem. W sprawie Dunaja zaangażował się radny Maciej Bartków, stając po stronie osoby, która dopuściła się naruszenia przepisów. Trudno oprzeć się wrażeniu, że dobro Dunaja zostało podporządkowane politycznym interesom i medialnej presji – stwierdziła.

Podkreśliła, że niezależnie od nacisków, opinii celebrytów, burzy komentarzy i obelg będzie stała po stronie psów i kotów.

Wywołany do tablicy radny PiS odpowiedział własnym komentarzem. Stwierdził, że rezygnacja kierowniczki to dobra decyzja, ale przekonuje, że medialna presja czy polityczne interesy istnieją tylko w jej głowie. „Pani kierownik okazała się złym kierownikiem, a sprawa Dunaja pokazała to najdobitniej. Cieszę się, że tym razem we władzach Bytomia znalazłem partnera, z którym można było rozmawiać i dojść do kompromisu” – dodał.

Dom zawsze jest lepszy

Mariusz Wołosz, prezydent Bytomia w rozmowie z „Wyborczą” przyznaje, że przyjął rezygnację kierowniczki. Uważa, że jej decyzja była poddyktowana emocjami, obawą przed krytyką jej działań przez internautów.

– Wcześniej pani kierownik dekladowała, że poradzi sobie z trudną sytuacją wokół schroniska – przypomina prezydent. Dodaje, że rozmawiał z nią i z rozmowy wynikało, że nie chce być osobą, która będzie publicznie atakowana. – Nie chciała tego znosić, dlatego zrezygnowała. Schronisko pracuje dalej, problemy są i będą. Trzeba je rozwiązywać – mówi.

Przyznaje, że hycel – na skutek jego decyzji – będzie mógł zatrzymać psa. Najpierw ma to być dom tymczasowy dla Dunaja, potem, po sprawdzeniu warunków, stały.

– Dom jest dla psa zawsze lepszy od schroniska. Nikt nie uwierzy, że jest inaczej – mówi Mariusz Wołosz. ●

Ten antykwariat działał od 1934 r., teraz znika z mapy miasta

Odchodzi stary Kraków. Kluczowe zadanie dla nowej władzy

Najstarszy czynny antykwariat w Polsce zamknął drzwi po 91 latach działalności. Krakowianie pytają, czy miasto potrafi jeszcze ochronić miejsca, które tworzą jego tożsamość.

Milena Kuchnia

Przy ul. Św. Jana 3 w Krakowie działał najstarszy antykwariat w Polsce. Działał, bo wyniesiono już z niego wszystkie książki i po raz ostatni zamknięto drzwi. Antykwariat „Kamiński” funkcjonował nieprzerwanie od 1934 r. Krakowianie spodziewają się w jego miejscu kolejnego baru.

– Próbowałam ocalić wiele takich miejsc. Walczyłam o sklep ABC na Meiselsa, sklep metalowy na Bożego Ciała, czy zakład fotograficzny pana Adama z Krakowskiej. Niestety, wiele tych kamienic jest w rękach prywatnych właścicieli i nie da się nic zrobić. Ale mieszkańcy nie odpuszczają. Ostatnie protesty na Kazimierzu pokazały, jak ważna jest dla ludzi małomiasteczkowość wielkiego Krakowa. Młode pokolenie też się z nią identyfikuje – mówi Izabela Chylek, miejska aktywistka i radna Dzielnicy I – Stare Miasto.

Czy to wystarczy?

Grzegorz Małachowski – właściciel antykwariatu „Kamiński” – zgłosił się do miasta z prośbą o pomoc już pod koniec ubiegłego roku.

– Poinformował nas wówczas, że może mieć trudność w utrzymaniu antykwariatu w dotychczasowej lokalizacji, w prywatnej kamienicy. W związku z tym rozpoczął poszukiwania nowego miejsca. Przedstawiciele ZBK od kilku miesięcy prezentowali panu Grzegorzowi wolne lokale użytkowe z miejskiego zasobu w obrębie Plant, jednak żaden z nich nie odpowiadał kluczowym potrzebom antykwariatu – tłumaczy Magdalena Klaja z Zarządu Budynków Komunalnych w Krakowie.

W zasobach miasta zwolnił się jednak lokal w pobliżu starej siedziby antykwariatu. Do tej pory działał tam punkt InfoKraków. Urząd Miasta, chcąc kontynuować wieloletnią tradycję antykwariatu, ogłosił na ten lokal aukcję celową.

– To oznacza, że będzie można go wynajmując wyłącznie w celu prowadzenia antykwariatu, z możliwością ustalenia preferencyjnych warunków czynszowych – wyjaśnia Magdalena Klaja. Aukcja planowana jest na przełom lipca i sierpnia.

„Nie zapomnijcie o nas”

Nie wszyscy mieli jednak tyle szczęścia. W ostatnich w Krakowie (notabene – Mieście Literatury UNESCO) zamknęło się wiele lokalnych dzia-



• Antykwariat przy ul. Św. Jana 3 w Krakowie. FOT. JAKUB WŁÓDEK / AGENCJA WYBORCZA.PL

łałości, które na stałe wpisały się już w miejski krajobraz. Część nie przetrwała pandemii i dużego skoku inflacji. Inne borykają się z wciąż rosnącymi czynszami.

Z mapy Krakowa zniknął m.in. stuletni warzywniak przy ul. Rajskiej czy sklepik „Dominikański” z ul. Stolarskiej. Próby czasu nie przetrwał także sklep zoologiczny na ul. Warneńczyka, który działał od 1973 roku. Po 32 latach z Rynku Głównego zniknęła też legendarna kawiarnia muzyczna Kurant, gdzie spotykali się wybitni muzycy, literaci czy malarze. Właścicielka wywiesiła na drzwiach kartkę: „Dziękujemy, nie zapomnijcie o nas”.

W ubiegłym roku opisywaliśmy też historię pana Adama, który od ponad 45 lat naprawiał aparaty fotograficzne przy ul. Krakowskiej 6. Musiał wynieść się ze swojego lokalu z powodu trzykrotnej podwyżki czynszu. Krakowianie zorganizowali dla niego huczne pożegnanie.

– Przenoszenie takich biznesów do nowych lokalizacji jest bardzo trudne. To często starsi ludzie, którzy potrzebują nie tylko fizycznej pomocy w przeprowadzce, ale i tej przy ogarnianiu dokumentów, szukaniu nowego miejsca i odnalezieniu się w dzisiejszym rynku wynajmu – mówi Izabela Chylek, która organizowała pożegnanie dla pana Adama.

Jak dodaje, są miejsca, które wykorzystują okazję i szukają nowych rozwiązań. – Świetnym przykładem jest Cukiernia Pod Arkadami na Krakowskiej. Przejęli lokal po Mydlarni Św. Franciszka i tym samym się po-

większyli. Zrobili miejsca do siedzenia, dekoracje w antycznym stylu i ludzie siedzą tam teraz na kawie. Działają na Kazimierzu od 55 lat. Mają świetne, tradycyjne słodczyce krakowskie i przyciągają ludzi.

Chylek działa i mieszka na Kazimierzu. Twierdzi, że Rynek Główny oddaliśmy już turystom, dlatego też ludzie tak walczą o Kazimierz. – To, co ma ta dzielnica, a czego nie ma już ścisłe centrum, to unikalność i prawdziwość. Właściciele małych biznesów tworzą Kazimierz. To są prawdziwe znajomości, ludzie witają się na ulicy, rozmawiają. Też tu mieszkam, my się wszyscy znamy, zwracamy uwagę na to, kto gdzie pracuje, znamy sprzedawców.

Radna twierdzi, że ludzie identyfikują się z Kazimierzem, nawet jeśli

tu nie mieszkają, ale np. spędzają tu czas wolny. – Fajnie, żeby pamiętać, że działa tu szewc, krawcowa, cukiernia. Warto ich wspierać – mówi.

Nie może być uprzywilejowanych

Cukiernia Pod Arkadami to jedno z piętnastu miejsc, które znalazło się w Krakowskim Szlaku Rzemiosła „Mistrzowie”. Miejski Wydział Turystyki stworzył specjalny spacerownik. Na mapie zaznaczono punkty, w których można kupić coś tradycyjnego albo skorzystać z usług coraz rzadszych już zawodów, np. zegarmistrza. Tego typu akcje mają promować lokalnych przedsiębiorców. Nie zmieniają jednak wiele w ich losach.

„Ta sytuacja dotyczy różnych branż i choć żal znikających uroczych sklepików, nastrojowych księgarni, barów czy restauracji, musimy pamiętać, że przepisy polskiego prawa kładą nacisk na równość przedsiębiorców wobec prawa” – tak do sprawy lokalnych biznesów odnosił się w ubiegłym roku magistrat.

Co to oznacza w praktyce? Miasto nie może traktować żadnej branży w sposób uprzywilejowany, żaden właściciel nie może być też dyskryminowany – to byłoby niezgodne z zasadami wolnej konkurencji. Zabrania tego również prawo unijne.

Wyjątkiem są sektory, które zostały ujęte w ogłoszonym w 2021 r. Programie Wspierania Branż Chronionych i Zanikających. To program miejski, który był jednym z pomysłów na ochronę małych przedsiębiorstw.

Takich branż wyłoniono wówczas 48 – to m.in. lotnictwo, złotnictwo, kowalstwo, bary mleczne czy właśnie antykwariaty. Miasto nie może ich dofinansowywać, ale ma prawo stosować wobec nich ulgi. To jednak też często nie ratuje sytuacji.

Nowy prezydent musi mieć pomysł

– Ten problem nie pojawił się wczoraj. Miasto boryka się z nim, odkąd jestem radną. Już nie raz próbowałam wymyślić, co z tym zrobić i, niestety, nikomu do tej pory się to nie udało. To, jak chronić tego typu miejsca powinno być jednym z kluczowych aspektów kampanii każdego kandydata na prezydenta miasta – komentuje sprawę radna Krakowa Magdalena Mazurkiewicz.

Na co dzień mieszka w Nowej Hucie. Tam problem również jest widoczny. – Zwłaszcza w okolicach Placu Centralnego. Zamknął się nasz Papierusek, a i Cepelia mierzy się z dużymi problemami. W Nowej Hucie są spore piwnice. Czynsz płaci się również za to, co pod ziemią, koszty bywają więc naprawdę duże – mówi Mazurkiewicz.

W Radzie Miasta pełni też funkcję przewodniczącej Komisji ds. Kultury i Ochrony Zabytków. Będzie nią i pod władzą nowego prezydenta, którego Krakowianie wybiorą najprawdopodobniej we wrześniu.

– Ktokolwiek to nie będzie, oczekuję, że potraktuje temat poważnie. To problem, który wraca regularnie, czas więc znaleźć rozwiązanie – podsumowuje. ●

Ostatnie protesty na Kazimierzu pokazały, jak ważna jest dla ludzi małomiasteczkowość wielkiego Krakowa. Młode pokolenie też się z nią identyfikuje

IZABELA CHYLEK

miejska aktywistka i radna Dzielnicy I – Stare Miasto

Nowe fakty w sprawie afery hejterskiej

Sędziowska sztama w Sądzie Najwyższym

„Wyborcza” dotarła do nowych informacji potwierdzających, że pisowska grupa w Sądzie Najwyższym świadomie wprowadzała w błąd prokuraturę w sprawie tzw. afery hejterskiej, by chronić swoich propisowskich kolegów.

Rybak

W ten sposób Izba Odpowiedzialności Zawodowej SN dowiodła, że reforma sądownictwa dyscyplinarnego prawników, szumnie zapowiadana przez Zbigniewa Ziobrę, jako przywracająca zaufanie obywateli do wymiaru sprawiedliwości i oczyszczająca środowisko sędziowskie z „sędziów-złodziei” i „sędziów-przestępców” (cytaty z Ziobry), bynajmniej niczego nie przywróciła i nie wyczyściła, a wręcz przeciwnie.

Nie wiem, czy sędziowie, którym Prokuratura Regionalna we Wrocławiu chce ogłosić zarzuty za udział w aferze hejterskiej, są przestępcami w togach. Najprostszym sposobem, żeby się tego dowiedzieć, jest ogłoszenie im zarzutów, postawienie przed sądem i uzyskanie wyroku. Na przykład uniewinniającego. Jednak nie da się tego zrobić bez uchYLENIA im immunitetów. A wnioski w tej sprawie są blokowane przez pisowską część w SN.

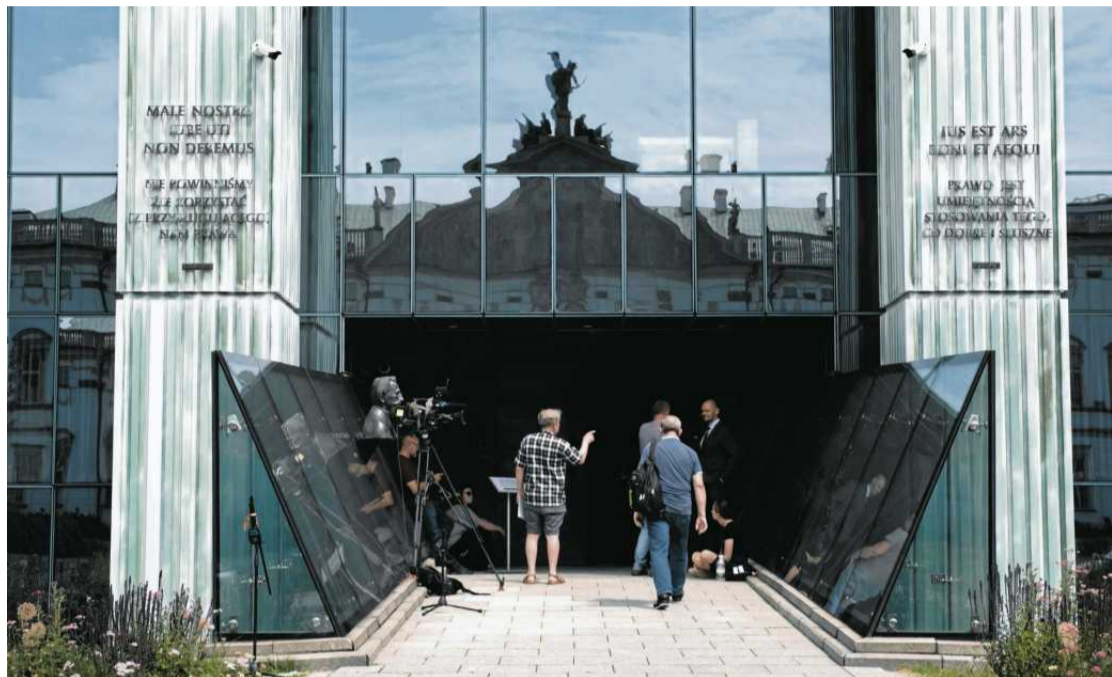
Afera hejterska związana jest właśnie ze zmianami w ustroju sądów, przeprowadzonymi przez PiS w latach 2016-2018. Przy Ministerstwie Sprawiedliwości, kierowanym wówczas przez Ziobrę, powstała nieformalna grupa nazywająca się „kastą”. Składała się głównie z propisowskich sędziów, robiących kariery dzięki popieraniu ówczesnej partii władzy.

Śledztwo w sprawie „kasty” prowadzi wrocławska Prokuratura Regionalna. W czerwcu 2024 do Izby Odpowiedzialności Zawodowej SN wpłynęły wnioski o uchylenie immunitetu czterem sędziom, jeden z nich śledczy później wycofał. Do dziś SN nie rozpoznał trzech wniosków, dotyczących Przemysława Radzika, Łukasza Piebiaka i Jakuba Iwańca. We wrześniu 2025 poszedł wniosek – w związku z tym samym śledztwem – o uchylenie immunitetu kolejnemu sędziemu Rafałowi Puchalskiemu.

Za kilka dni miną dwa lata od złożenia wniosków w sprawie trzech pierwszych sędziów. Do dziś nie zapadła żadna decyzja. Powoływano biegłych, wyznaczano i odwoływano posiedzenia. Moi rozmówcy z prokuratury podejrzewają, że była to gra na zwłokę.

W grudniu 2025 r. sędzia Wiesław Kozielowicz, zajmujący się sprawami sędziów Iwańca i Radzika, odszedł na emeryturę. Do rozpoznania dwóch spraw wyznaczono różnych sędziów. Nas będzie interesować postępowanie dotyczące Radzika. Bo dostała je do rozpoznania sędzia Barbara Skoczowska, powołana do Sądu Najwyższego w procedurze niebudzącej żadnych prawnych wątpliwości. Sprawy sędziów Iwańca, Piebiaka i Puchalskiego dostali tzw. neosędziowie. Powołani do Sądu Najwyższego po 2018 roku przez pisowską neo-KRS.

Na początku kwietnia 2026 r. obrońca obwinionych sędziów, propisowski sędzia w stanie spoczynku Konrad Wytrykowski, wnioskuje o umorzenie wszyst-



• Siedziba Sądu Najwyższego
FOT. SŁAWOMIR KAMIŃSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

kich czterech postępowań, bo wnioski złożyła nielegalna – jego zdaniem – prokuratura. Wnosi też o wyłączenie z orzekania sędzi Skoczowskiej. Podstawowy zarzut: została nominowana na urząd sędziego w latach 80. XX wieku przez „komunistyczną Radę Państwa”. Czyli – według Wytrykowskiego – nie daje gwarancji niezawisłości.

„Została ona powołana na sędziego przez Radę Państwa PRL 13 stycznia 1986 r.” oraz złożyła ślubowanie „strzeżenia praworządności ludowej i wier-

Izba Odpowiedzialności Zawodowej SN dowiodła, że reforma sądownictwa dyscyplinarnego prawników, szumnie zapowiadana przez Zbigniewa Ziobrę, bynajmniej niczego nie przywróciła i nie wyczyściła, a wręcz przeciwnie

ności PRL, mimo świadomości represji, stanu wojennego” – cytuje Wytrykowskiego portal niezależna.pl w informacji z początku kwietnia 2026 r. Wobec sędzi Skoczowskiej były też inne zarzuty. Bo „kwestionowała legalność KRS” powołanej w 2018 roku głosami PiS i nie chciała orzekać wspólnie z neosędziami.

– Ale sędzia, który od czerwca 2024 do grudnia 2025 roku prowadził sprawy sędziów Iwańca i Radzika też został powołany przez Radę Państwa PRL. Wniosków o jego wyłączenie ten sam obrońca jako nie składał – komentują w prokuraturze.

Rzeczywiście sędzia Kozielowicz został asesorem sądowym w 1980 roku i do 1983 roku orzekał w sądzie rejonowym. W kwietniu 1983 r. został sędzią, składając to samo ślubowanie, co Skoczowska. A, że propisowski portal wyciąga stan wojenny, to warto zwrócić uwagę, że został on wprowadzony w grud-

niu 1981, kiedy Kozielowicz był asesorem. W grudniu 1982 r. stan wojenny został zawieszony, a formalnie uchylony w lipcu 1983, czyli już po powołaniu Kozielowicza na urząd sędziego.

Inna rzecz, że takimi wnioskami zwolennicy ustroju sądownictwa, wymyślonego przez PiS i Ziobrę, sami sobie zaprzeczają. Dziś mówią wszak, że niezawisłość sędziowska nie zależy od procedury powołania, tylko od samego sędziego.

Teraz zaczyna się ciekawie. Wrocławska prokuratura 8 kwietnia wnioskuje do SN w każdej z czterech spraw „o przesłanie e-mailem kopii pism lub wniosków” złożonych przez każdego z obwinionych sędziów lub obrońców.

Sąd Najwyższy przysłał kopie wniosków o umorzenie spraw sędziów Iwańca i Puchalca. A co do Radzika odpowiada, że wniosków ich nie było. Gdy wyszło na jaw, że wnioski jednak były – o umorzenie postępowania oraz o wyłączenie sędzi Skoczowskiej – SN stwierdził, że były niepodpisane, więc nie można było ich uznać za złożone. Pisaliśmy już o tym w „Wyborczej”.

Teraz okazuje się, że wnioski o umorzenie spraw Iwańca i Puchalskiego – przesłane prokuraturze – też nie były podpisane. I składał je ten sam obrońca, czyli Wytrykowski. Czyli w części spraw można było wysłać wnioski i uznać je za złożone, choć niepodpisane, a w innych – np. Radzika – ukryć informację przed prokuraturą. W konsekwencji prokuratura nie wiedziała o wniosku dotyczącym wyłączenia sędzi Skoczowskiej i nie mogła przekazać sądowi swojej opinii w tej sprawie.

Takie właśnie patologie – przeciąganie spraw, manipulowanie faktami, stosowanie różnych mocno wyrafinowanych prawnych kruczków – piętnował Ziobro forsując pisowską „reformę” sądownictwa, polegającą m.in. na utworzeniu Izby Dyscyplinarnej SN, zastąpionej później przez Izbę Odpowiedzialności Zawodowej.

Reforma sądownictwa dyscyplinarnego była potrzebna. Dotyczyła nie tylko sędziów, ale też innych zawodów prawniczych.

W 2000 roku opisywałem w „Wyborczej”, jak odmówiono uchylenia immunitetu walbrzyskiemu sędziemu, zamieszkanemu w układy z gangsterami. M.in. spotkano go, jak balał z gangsterami na ogródkach działkowych. Ówczesny Sąd Dyscyplinarny odmówił uchylenia mu immunitetu, uznając, że sędzia jest fałszywie pomawiany. Kilka lat później w innym śledztwie jego układy z półświatkiem potwierdzono. Pamiętam, jak inny sędzia nagral się na podsłuch założony adwokatowi i kiedy trzeba było uchylić mu immunitet, Sąd Najwyższy swoim orzeczeniem utrudnił wykorzystywanie podsłuchów, jako dowodów w procesach karnych, choć wcześniej udowadnianie winy podsłuchami, nikomu nie przeszkadzało.

Pamiętam też sprawę prokuratora, który potrafił pieszą, idącą przez jezdnię. Prokuratorski sąd dyscyplinarny immunitetu nie uchylił m.in. z powodu niewielkich obrażeń. Gdy dotarłem do dokumentów dotyczących obrażeń, zdumiałem się. Zadzwoniłem do znanego eksperta od medycyny sądowej. Spytałem, czy złamanie kości, to drobne obrażenia. „O sprawie prokuratora pan mówi” – zgadł ekspert. Dodając, że tam pojawiła się wątpliwość, czy czasem do złamania nie doszło przed wejściem pokrzywdzonej na jezdnię, a wątpliwość trzeba tłumaczyć na korzyść. Wspomniany tekst o walbrzyskim sędzim, któremu nie uchyłono immunitetu, ukazał się na pierwszej stronie „Gazety Wyborczej” z tytułem: „Sędziowska sztama”.

Trudno nie oprzeć się wrażeniu, że pasuje jak ulał do historii z wnioskami w sprawie afery hejterskiej, blokowanymi w Izbie Odpowiedzialności Zawodowej. I ciężko nie zadumać się nad tym, ile Zbigniew Ziobro musiał zmienić, żeby zostało po staremu. ●

Marcin Rybak

ODESZLI.pl

Stwórz Miejsce Pamięci



Wejdź na serwis **odeszli.pl**

pomoc@odeszli.pl
tel. 22 55 55 383
22 55 55 399
22 55 55 555

„Jest na świecie taki rodzaj smutku, którego nie można wyrazić łzami”

Naszemu Koledze

Krzysztofowi Ledwoniowi

słowa żalu, otuchy oraz szczerego współczucia z powodu śmierci

Mamy składają
Koleżanki i Koledzy oraz Zarząd BIBUS MENOS Sp. z o.o.

www.nekrologi.wyborcza.pl/34439533

Drogiemu

dr. Jackowi Adamusowi

najszczerze wyrazy współczucia z powodu śmierci

Mamy składają
Zarząd oraz współpracownicy Medicus Clinic we Wrocławiu

www.nekrologi.wyborcza.pl/34439656

Kompleksowe Usługi Pogrzebowe

KARAWAN GRUPA FIRM POGRZEBOWYCH TRADYCJE OD 1981 ROKU

CAŁĄ DOBĘ również w Niedziele i Święta
12 411 11 11
12 658 21 11

ul. Bieżanowska 24 8.00 - 20.00 - tel. całą dobę	Tel. 12 658 21 11	ul. Sieroszewskiego 5B 8.00 - 15.30 - tel. całą dobę	Tel. 12 686 61 45
ul. Rakowicka 26a 8.00 - 18.00 (00-FV godz. 8.00-16.00)	Tel. 12 222 00 30	ul. Dołnych Młynów 3 8.00 - 15.00	Tel. 12 632 11 22
ul. Rakowicka 33a 8.00 - 16.00	Tel. 12 412 89 83	ul. Reduta 3B Cm. Batowice - 8.00 - 15.00	Tel. 12 222 50 49
Cm. Batowice ul. Powstańców - 8.00 - 15.30	Tel. 12 413 63 46	ul. Ćwiklińskiej 10 8.00 - 15.00	Tel. 606 793 279
Cm. Grebałów 8.00 - 15.30	Tel. 12 645 14 35	ul. Wrocławska 8 8.00 - 16.00	Tel. 12 631 77 95

www.karawan.pl

Kraków/34435614

Działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz. U. z 2026 r., poz. 399)

BURMISTRZ MIASTA IMIELIN informuje,

że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta Imielin, 41 – 407 Imielin, ul. Imielińska 81 oraz na stronach internetowych bip.imielin.pl oraz www.imielin.pl – zakładka ogłoszenia urzędowe, na okres 21 dni, został zamieszczony wykaz nieruchomości położonych przy ul. Wyzwolenia w Imielinie przeznaczonych do oddania w dzierżawę na cele rolne na czas oznaczony do 3 lat, stanowiący załącznik do Zarządzenia Nr BM.0050.34.2026 z dnia 15 czerwca 2026 r. (wywieszono w terminie 17.06.2026 – 08.07.2026 r.).

Dodatkowe informacje można uzyskać w Urzędzie Miasta Imielin pod numerem tel. (32) 2254140.

Katowice/34439478

Prezydent Wrocławia
obwieszczenie

Na podstawie art. 11c i 11d ust. 5 i 6 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. – o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (t.j. Dz. U. z 2024 r., poz. 311) oraz art. 49 § 1 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. - Kodeks postępowania administracyjnego (t.j. Dz. U. z 2025 r., poz. 1691)

zawiadamiam strony postępowania,

że w toku postępowania w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej dla zadania pod nazwą budowa ulicy 12KDL (boczna ul. Trzmielowickiej) stanowiącej dojazd do drogi wewnętrznej na dz. nr 37/4, służącej do obsługi komunikacyjnej budynku mieszkalnego wielorodzinnego wraz z parkingiem podziemnym oraz infrastrukturą techniczną i drogową, lokalizacja inwestycji: ul. Trzmielowicka, Wrocław, obręb Ratyń, AR_3, dz. nr 43, 47/13, 37/5, 45, 46/3, 47/11, w dniu 02.06.2026r. wydane zostało postanowienie Prezydenta Wrocławia nr 1740/2026 w sprawie zawieszenia postępowania administracyjnego dotyczącego wydania ww. decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej.

Zgodnie z art. 49 §2 Kodeksu postępowania administracyjnego dzień 18.06.2026 r. wskazuje się jako ten, w którym nastąpiło publiczne obwieszczenie na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego Wrocławia, w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu oraz w prasie lokalnej. Niniejsze zawiadomienie uważa się za dokonane po upływie czterech dni od wskazanego powyżej terminu.

Z treścią postanowienia oraz aktami sprawy, strony postępowania mogą zapoznać się w Wydziale Architektury i Zabytków Urzędu Miejskiego Wrocławia (pl. Nowy Targ 1-8, parter, pok. 1c, godz. 8:00-15:00). Ze względów organizacyjnych należy zawiadomić tutaj Wydział z co najmniej trzydniowym wyprzedzeniem - o zamiarze zapoznania się z dokumentami (tel. +48 71 777 80 58, +48 71 777 75 78), co usprawni realizację przysługującego stronie uprawnienia.

34439444

INFORMACJA

Prezydent Miasta Tarnowa

informuje, że w budynkach Urzędu Miasta Tarnowa przy ul. Nowa 3 i ul. Nowa 4 na tablicach ogłoszeń oraz na stronie internetowej Biuletynu Informacji Publicznej Gminy Miasta Tarnowa został wywieszony wykaz nieruchomości stanowiącej własność Gminy Miasta Tarnowa przeznaczonej do sprzedaży **w drodze bezprzetargowej – na rzecz jej użytkownika wieczystego tj.:**

1. nieruchomość, położoną przy ul. Bitwy o Wał Pomorski w Tarnowie oznaczoną numerem działki 248/9 obręb 205 o powierzchni 93 m²

Informacje w przedmiotowej sprawie można uzyskać w Wydziale Geodezji i Nieruchomości Urzędu Miasta Tarnowa przy ul. Nowa 3, pok. 217 tel. 146882767.

Kraków/34439373

wysokieobcasy | Przewodnik po emocjach | 116 STRON

PSYCHOLOGIA żyć lepiej

Rozmowy, które ratują związki

Pułapki terapii
Mózg i menopauza
Co z nami robi kultura wstydu

„Kocham” też ma termin ważności
Niewygodne pytania w związkach
Czy można być szczęśliwym bez seksu
Bruksizm a stres
Zgubna strategia karamia ciszą

TEMAT NUMERU: ROZMOWY, KTÓRE RATUJĄ ZWIĄZKI

oraz:

- Pułapki terapii
- Czy można być szczęśliwym bez seksu
- Niewygodne pytania w związkach
- Mózg i menopauza



Więcej o psychologii czytaj na wysokieobcasy.pl/zyclepiej

W sprzedaży!



Prezydent Miasta Jeleniej Góry
ogłasza wykaz komunalnych lokali użytkowych,
usytuowanych na terenie Miasta Jelenia Góra,
wypytanych do przetargu ustnego
na stawkę czynszu netto.



- Lokal przy ul. Wincentego Pola 3/U1 – pow. 69,80 m²**
z przeznaczeniem na działalność handlową, usługową lub biurową z wyłączeniem działalności bankowej, kredytowej i pożyczkowej.
- Lokal przy ul. Karkonoskiej 118 – pow. 66,43 m²**
z przeznaczeniem na działalność handlową, usługową lub biurową z wyłączeniem działalności bankowej, kredytowej i pożyczkowej.
- Lokal przy ul. Długa 6 of. – pow. 145,50 m²**
z przeznaczeniem na działalność handlową, usługową lub biurową z wyłączeniem działalności bankowej, kredytowej i pożyczkowej.
- Lokal przy ul. Wolności 41-41of – pow. 177,86 m²**
z przeznaczeniem na działalność handlową, usługową lub biurową z wyłączeniem działalności bankowej, kredytowej i pożyczkowej.
- Lokal przy ul. Pocztowej 8/U3 – pow. 73,30 m²**
z przeznaczeniem na działalność handlową, usługową lub biurową z wyłączeniem działalności bankowej, kredytowej i pożyczkowej.
- Lokal przy ul. Marii Konopnickiej 23 uż/4c – pow. 109,98 m²**
z przeznaczeniem na działalność handlową, usługową lub biurową z wyłączeniem działalności bankowej, kredytowej i pożyczkowej.
- Lokal przy ul. Marii Konopnickiej 23 uż/4a – pow. 21,45 m²**
z przeznaczeniem na działalność handlową, usługową lub biurową z wyłączeniem działalności bankowej, kredytowej i pożyczkowej.
- Lokal przy ul. Adama Mickiewicza 24/71U – pow. 46,91 m²**
z przeznaczeniem na działalność usługową – magazyn.
- Lokal przy ul. Cieplicka 184/1U – pow. 31,37 m²**
z przeznaczeniem na działalność handlową, usługową lub biurową z wyłączeniem działalności bankowej, kredytowej i pożyczkowej.
- Lokal przy ul. Ptasiej 18 – pow. 47,01 m²**
z przeznaczeniem na działalność handlową, usługową lub biurową z wyłączeniem działalności bankowej, kredytowej i pożyczkowej.
- Lokal przy ul. Sudecka 18/2 – pow. 79,43 m²**
z przeznaczeniem na działalność handlową, usługową lub biurową z wyłączeniem działalności bankowej, kredytowej i pożyczkowej.
- Lokal przy ul. 1 Maja 28/8U – pow. 55,58 m²**
z przeznaczeniem na działalność handlową, usługową lub biurową z wyłączeniem działalności bankowej, kredytowej i pożyczkowej.
- Lokal przy ul. Mieczysława Karłowicza 25/25a – pow. 60,96 m²**
z przeznaczeniem na działalność handlową, usługową lub biurową z wyłączeniem działalności bankowej, kredytowej i pożyczkowej.
- Lokal przy ul. Długa 2 – pow. 163,60 m²**
z przeznaczeniem na działalność handlową, usługową lub biurową z wyłączeniem działalności bankowej, kredytowej i pożyczkowej.
- Lokal przy ul. Marii Konopnickiej 23/3 uż – pow. 192,88 m²**
z przeznaczeniem na działalność handlową, gastronomiczną, usługową lub biurową z wyłączeniem działalności bankowej, kredytowej i pożyczkowej oraz działalności rozrywkowej.
- Lokal przy ul. Długiej 11 – pow. 555,70 m²**
z przeznaczeniem na działalność handlową, gastronomiczną, usługową lub biurową z wyłączeniem działalności bankowej, kredytowej i pożyczkowej.
- Lokal przy ul. Marii Konopnickiej 25/27 – pow. 299,70 m²**
z przeznaczeniem na działalność handlową, usługową lub biurową z wyłączeniem działalności bankowej, kredytowej i pożyczkowej.

Umowy najmu zostaną zawarte na czas oznaczony, tj. 3 lata. Ustala się 14-dniowy termin od dnia przetargu, w którym winna być zawarta umowa najmu na wylicytowany lokal.

UWAGA – lokale użytkowe położone przy ulicy:

- Karkonoskiej 118,
- Marii Konopnickiej 23 uż/4c,
- Marii Konopnickiej 23 uż/4a,
- 1 Maja 28/8U,
- Mieczysława Karłowicza 25/25a/U2,
- Długiej 2,
- Marii Konopnickiej 23/3 uż,
- Długiej 11,
- Marii Konopnickiej 25/27

bez możliwości wykupu na własność.

Przetarg odbędzie się 3 lipca 2026 r. o godz. 10⁰⁰ w Urzędzie Miasta Jelenia Góra przy ul. Sudeckiej 29, sala nr 13 (I piętro).

Wadium, z dopiskiem „Przetarg na najem lokalu użytkowego - nr oferty” należy wpłacić do dnia 2 lipca 2026 r. (data dokonania wpłaty) przelewem na konto Zakładu Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Jeleniej Górze, Bank Millennium S. A. nr: 98 1160 2202 0000 0006 5798 6997

Przetarg odbywa się w formie ustnej licytacji na ustalenie wysokości stawki czynszu netto. Przetarg uznaje się za ważny bez względu na liczbę oferentów, jeżeli chociaż jeden oferent zaproponuje co najmniej jedno postąpienie powyżej kwoty wywoławczej stawki czynszu netto. Oferentem zainteresowanym najmem lokalu przysługujące prawo uzyskania informacji dotyczących lokalu, a także do dokonania wizji w lokalu przed przetargiem. Warunkiem przystąpienia do przetargu jest terminowe wniesienie wadium w pieniądzu przelewem na podany powyżej numer rachunku bankowego (decyduje data dokonania wpłaty środków na konto Zakładu Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Jeleniej Górze, tj. do dnia 2 lipca 2026 r.). Oferenci zainteresowani najmem lokalu zobowiązani są przed przystąpieniem do przetargu okazać się dowodem osobistym i potwierdzeniem wpłaty wadium na konkretny lokal użytkowy oraz do złożenia oświadczenia, iż jest im znany stan techniczny i faktyczny lokal.

Wadium zwraca się wszystkim oferentom w terminie 7 dni roboczych od daty przetargu, z wyjątkiem oferenta, który wylicytował najwyższą stawkę czynszu na lokal. Wadium zwraca się, wraz z odsetkami wynikającymi z umowy rachunku bankowego, na którym było ono przechowywane, pomniejszone o koszty prowadzenia rachunku bankowego oraz prowizji bankowej za przelew pieniędzy na rachunek podany przez oferenta.

Wadium wniesione przez oferenta, który wylicytował najwyższą stawkę czynszu na lokal, nie podlega zwrotowi i zaliczane jest na poczet czynszu. Wadium ulega przepadkowi, gdy oferent, który wylicytował najwyższą stawkę czynszu na lokal, odstąpił od podpisania umowy lub zawarł umowę stało się niemożliwe z przyczyn leżących po stronie oferenta.

W przypadku, gdy oferent lub współnik oferenta, jak również małżonek oferenta pozostający we wspólnym gospodarstwie domowym, zalegają z opłatami lub podatkami wobec Miasta, lub miejskich jednostek organizacyjnych, a do dnia podpisania umowy nie uregulowali zobowiązań, nie zostanie z oferentem zawarta umowa najmu, a wniesione wadium ulega przepadkowi.

Podmiot, który wynajmie lokal i po wcześniejszym uzgodnieniu zakresu robót z wynajmującym (tj. Zakładem Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Jeleniej Górze) poniesie nakłady na jego remont, może ubiegać się o zwrot tych kosztów w formie zwolnienia z czynszu.

Informacje o lokalach wypytanych do przetargu, wraz ze szczegółowymi danymi o ich stanie technicznym, można uzyskać:

- pod numerem telefonu 75 64 95 888,
- na stronie internetowej bip.jeleniagora.pl,
- na tablicach ogłoszeń w budynku Zakładu Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Jeleniej Górze – przy ul. Podgórznej 9, a także w Urzędzie Miasta Jelenia Góra (budynek przy ul. Ptasiej 2/3).

Dodatkowe informacje na temat organizowanego przetargu można uzyskać pod numerem telefonu 75 75 46 267.

Urząd Miasta Jelenia Góra

www.jeleniagora.pl

Wroclaw/34439423

Syndyk masy upadłości w postępowaniu upadłościowym sygn. akt GL1G/GUp-s/176/2025

OGŁASZA DRUGI PRZETARG, KTÓREGO PRZEDMIOTEM JEST:

Udział 1/2 w prawie odrębnej własności do lokalu mieszkalnego nr 6 zlokalizowanego w budynku wielomieszkaniowym położonym w Pszowie przy ulicy Jagiełły 6B, objęty księgą wieczystą GL1W/00072891/8 (nr na spisie inwentarza 2.1).

Z własnością lokalu związany jest udział w wysokości 4791/79329 w nieruchomości wspólnej, którą stanowi grunt oraz części budynku i urządzenia, które nie służą wyłącznie do użytku właścicieli lokali, objętych księgą wieczystą GL1W/00059291/5.

Cen wywoławcza wynosi 96 400,00 zł.

Warunkiem uczestnictwa w przetargu jest złożenie pisemnej oferty, zgodnej ze wzorem (załącznik do regulaminu) w terminie do dnia 10.07.2026r. do godziny 15:00 osobiście w siedzibie kancelarii syndyka: ul. Sądowa 7, 41-605 Świętochłowice, listem poleconym lub kurierem (decyduje data wpływu do kancelarii) oraz wpłata wadium w kwocie 9 640,00 zł na rachunek masy upadłości:

PL66 1600 1462 1773 6199 7000 0001.

Informacje o przetargu oraz przedmiocie przetargu można uzyskać mailowo: kdr.sliwa@interia.pl
W tytule wiadomości należy podać: GL1G/GUp-s/176/2025 (Nieruchomość Pszów)

Katowice/34439598



WÓJTA GMINY BOLESŁAWIEC
Ul. Teatralna 1a, 59-700 Bolesławiec
tel. 075 732 32 21, fax 075 735 17 83

RG.6722.165.28.2024

Bolesławiec, 18 czerwca 2026 r.

OGŁOSZENIE WÓJTA GMINY BOLESŁAWIEC

o wydłużeniu terminu konsultacji społecznych projektu planu ogólnego gminy Bolesławiec określonego w ogłoszeniu Wójta Gminy Bolesławiec znak RGG.6722.165.24.2024 z dnia 15 czerwca 2026 r.

Na podstawie art. 13i ust. 3 pkt 8 w związku z art. 8h ust. 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz. U. z 2026 r. poz. 538), uchwały Rady Gminy Bolesławiec Nr XLIX/431/24 z dnia 31 stycznia 2024 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia planu ogólnego gminy Bolesławiec oraz na podstawie art. 39 ust. 1, art. 46 ust. 1 pkt 1 i art. 54 ust. 2 i 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 1112 z późn. zm.),

informuję o wydłużeniu terminu konsultacji społecznych projektu planu ogólnego gminy Bolesławiec wraz z prognozą oddziaływania na środowisko określonego w ogłoszeniu Wójta Gminy Bolesławiec znak RGG.6722.165.24.2024 z dnia 15 czerwca 2026 r. do 17 lipca 2026 r.

W związku z prowadzonymi konsultacjami społecznymi projektu planu ogólnego gminy Bolesławiec, ogłoszonymi w dniu 15 czerwca 2026 r., termin składania uwag do projektu planu ogólnego zostaje wydłużony do dnia **17 lipca 2026 r.**

Uwagi do projektu planu ogólnego można składać do Wójta Gminy Bolesławiec:

- w postaci papierowej na adres: Urząd Gminy Bolesławiec, ul. Teatralna 1a, 59-700 Bolesławiec,
- w postaci elektronicznej na adres: urządgminy@gminaboleslawiec.pl,
- w postaci elektronicznej za pomocą platformy ePUAP ([/bopb50345y/skrytka](https://bopb50345y/skrytka)) lub e-Doręczeń (AE:PL-95442-43239-FFFCR-19),

z podaniem: imienia i nazwiska albo nazwy, adresu zamieszkania albo siedziby, oraz ze wskazaniem czy jest się właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej uwagą. Uwaga może zawierać również dodatkowe dane do kontaktu, takie jak adres poczty elektronicznej, adres do korespondencji lub numer telefonu. Wzór formularza uwagi do projektu planu ogólnego udostępniony jest w Biuletynie Informacji Publicznej Ministra właściwego do spraw budownictwa, planowania i zagospodarowania przestrzennego oraz mieszkalnictwa: <https://www.gov.pl/web/rozwoj-technologie/formularz-pisma-dotyczacego-aktu-planowania-przestrzennego>.

Jednocześnie informuję, że termin składania uwag i wniosków dotyczących prognozy oddziaływania na środowisko również zostaje wydłużony do dnia **17 lipca 2026 r.**

Pozostałe warunki i zasady prowadzenia konsultacji społecznych określone w ogłoszeniu Wójta Gminy Bolesławiec z dnia 15 czerwca 2026 r. znak RGG.6722.165.24.2024, w tym terminy i miejsca spotkań otwartych oraz dyżurów projektanta ww. projektu, pozostają bez zmian.

Projekt planu ogólnego oraz prognoza oddziaływania na środowisko są udostępnione w:

- Urzędzie Gminy Bolesławiec, ul. Teatralna 1a, 59-700 Bolesławiec, w godzinach pracy urzędu, w pokoju nr 7,
- Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu pod adresem: <https://bip.gminaboleslawiec.pl/6098/682/plan-ogolny.html>

Wójt Gminy Bolesławiec
/-/
Andrzej Janiec

W związku z obowiązkiem, o którym mowa w art. 13 ust. 1 i 2 oraz art. 15 ust. 1 lit. g Rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. informuję:

- Administratorem danych jest Wójt Gminy Bolesławiec. Kontakt: Urząd Gminy Bolesławiec, ul. Teatralna 1a, 59-700 Bolesławiec.
- Możesz skontaktować się z Inspektorem Ochrony Danych we wszystkich sprawach związanych z przetwarzaniem Twoich danych osobowych oraz realizacją przysługujących Ci praw poprzez adres iod@gminaboleslawiec.pl lub urządgminy@gminaboleslawiec.pl lub nr tel. 75 732 32 21.
- Przetwarzamy dane osobowe w celu realizacji procedury sporządzenia planu ogólnego gminy Bolesławiec na podstawie ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym oraz ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego przez okres niezbędny do wykonywania czynności związanych z realizacją celu.
- Odbiorcą danych osobowych mogą być podmioty upoważnione na podstawie przepisów prawa, w tym wykonujących zadania na zlecenie Administratora.
- Masz prawo do: dostępu do Twoich danych osobowych, żądania sprostowania lub ograniczenia przetwarzania oraz wniesienia sprzeciwu wobec przetwarzania, a także prawo do przenoszenia danych poprzez Administratora lub Inspektora Ochrony Danych, a w przypadku, gdy Twoje dane osobowe nie zostały zebrane od Ciebie – prawo do źródła dostępu do tych danych, jeżeli nie wpływa to na ochronę praw i wolności osoby, od której dane te pozyskano.
- Przysługuje Ci także prawo wniesienia skargi do organu nadzorczego zajmującego się ochroną danych osobowych, tj. Prezesa Urzędu Ochrony Danych Osobowych, ul. Stawki 2, 00-193 Warszawa.
- Więcej informacji w zakresie RODO pod adresem <https://bip.gminaboleslawiec.pl/1952/obowiazek-informacyjny.html>



Słowno
Literówka
Quizy
Sudoku
Krzyżówki

Szukaj

W APLIKACJ WYBORCZEJ



Słowno



Zeskanuj QR kod i pobierz aplikację



Wroclaw/34439564

Zarząd Budynków Komunalnych w Krakowie informuje,

ż na tablicach ogłoszeń w budynkach: Urzędu Miasta Krakowa przy pl. Wszystkich Świętych 3-4 oraz Zarządu Budynków Komunalnych w Krakowie przy ul. B. Czerwińskiego 16,

został podany do publicznej wiadomości w dniach od 18 czerwca 2026 r do 9 lipca 2026 r.,

wykaz zawierający nieruchomości gruntową przeznaczoną do oddania w dzierżawę

przez Gminę Miejską Kraków w trybie bezprzetargowym na okres 3 lat. Blizszych informacji udziela Referat Eksploatacji Zarządu Budynków Komunalnych w Krakowie, z siedzibą przy ul. B. Czerwińskiego 16 (tel. 12 291 28 83, email: zbk@zbk.krakow.pl)

Kraków/34439562

ZARZĄD POWIATU BRZESKIEGO

na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2026 r. poz. 399)

informuje, że

w dniu 18.06.2026 r. na tablicy ogłoszeń Starostwa Powiatowego w Brzesku, przy ul. Głowackiego 51, został wywieszony na okres 21 dni

WYKAZ NIEMUCHOMOŚCI POWIATU BRZESKIEGO PRZEZNACZONEJ DO SPRZEDAŻY

położonej w obrębie Jasień, gm. Brzesko, obejmującej działkę ewidencyjną nr 1001/3 o pow. 0,1377 ha.

Kraków/34439220



Liszki, dnia 17 czerwca 2026 r.
PPG. 6871.1.64.2026

INFORMACJA O WYWIESZENIU WYKAZÓW NIEMUCHOMOŚCI PRZEZNACZONYCH DO ZBYCIA

Na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz. U. z 2026 r., poz. 399 z późn. zm.) Wójt Gminy Liszki informuje, że w dniu 18 czerwca 2026 r. zostały podane do publicznej wiadomości wykazy nieruchomości przeznaczonych do zbycia, stanowiące własność Gminy Liszki tj.:

- Wykaz nr 8/2026 obejmujący:
 - działkę nr 935 o powierzchni 0,0193ha, obręb MNIKÓW, gmina Liszki, przeznaczoną do sprzedaży w drodze przetargu ustnego ograniczonego do właścicieli nieruchomości przyległych.
- Wykaz nr 9/2026 obejmujący:
 - działkę nr 1008/2 o powierzchni 0,0035ha, obręb MNIKÓW, gmina Liszki, przeznaczoną do zbycia w drodze zamiany.

Wykazy zostały wywieszane na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Gminy Liszki, ul. Mały Rynek 2, 32-060 Liszki oraz zamieszczone na stronach internetowych:

- www.liszki.pl w zakładce Aktualności/Sprzedaż działek gminnych,
- https://bip.malopolska.pl/ugliszki w zakładce Geodezja/Sprzedaż działek gminnych.

na okres 21 dni, tj. od dnia 18.06.2026 r. do dnia 09.07.2026 r.

Osoby, którym przysługuje pierwszeństwo w nabyciu w/w nieruchomości na podstawie art. 34 ust. 1 pkt 1 i 2 ustawy o gospodarce nieruchomościami, mogą składać wnioski o nabycie nieruchomości w terminie 6 tygodni od dnia wywieszenia wykazów tj. od dnia 18.06.2026 r. do dnia 30.07.2026 r.

Szczegółowe informacje można uzyskać w Urzędzie Gminy Liszki, Referat Planowania Przestrzennego i Geodezji, ul. Mały Rynek 18, 32-060 Liszki, I piętro, pokój nr 3, tel. 12 257-65-57.

www.infopublikator.pl

Kraków/34439616



PREZYDENT MIASTA RYBNIKA

informuje o wywieszeniu od dzisiaj na okres 21 dni w siedzibie Urzędu Miasta Rybnika przy ul. Bolesława Chrobrego 2 oraz zamieszczeniu na stronie internetowej www.rybnik.eu wykazu gminnych nieruchomości gruntowych przeznaczonych do oddania w dzierżawę w drodze bezprzetargowej

RYBNIK.EU

Katowice/34439332

Prezydent Miasta Będzina informuje,

że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego w Będzinie przy ulicy 11 Listopada 20, 42-500 Będzin podane zostały do publicznej wiadomości wykaz nieruchomości komunalnych przeznaczonych do oddania w dzierżawę.

Wykazy są załącznikami do zarządzeń Prezydenta Miasta Będzina:

Nr 0050.212.2026 z dnia 1 czerwca 2026 roku.

Katowice/34439530



Wyciąg z ogłoszenia nr 68/2026 Prezydenta Miasta Jeleniej Góry



o I przetargach ustnych nieograniczonych na sprzedaż lokali położonych w Jeleniej Górze wraz ze sprzedażą udziałów w gruncie związanych z tymi lokalami, stanowiących własność Gminy Jelenia Góra

Oznaczenie nieruchomości	<p>1) Plac Energetyka 1 - lokal mieszkalny nr 4 o ogólnej powierzchni wynoszącej 51,10 m² składający się z 2 pokoi, kuchni, spiżarki, przedpokojem i łazienki z wc. Lokal położony jest na I piętrze budynku. Z lokalem związany jest udział 9,57% w elementach wspólnych budynku i prawie własności działki gruntu nr 30/15 o pow. 0,0208 ha, obręb 0033, 33, KW nr JG1J/00028052/9.</p> <p>2) ul. Długa 9,10,11, Pl. Ks. Kard. Wyszyńskiego 38 - lokal mieszkalny nr 8 (w bud. Wyszyńskiego 38) o ogólnej powierzchni wynoszącej 43,80 m² składający się z 2 pokoi i kuchni. Wc w częściach wspólnych. Lokal położony jest na III piętrze budynku. Z lokalem związany jest udział 2,77% w elementach wspólnych budynków i prawie własności działki gruntu nr 61/34 o pow. 0,0696 ha, obręb 28 NE, AM 58, KW nr JG1J/00064125/6.</p> <p>3) ul. Wolności 229 - lokal mieszkalny nr 4 o ogólnej powierzchni wynoszącej 62,87 m² składający się z 2 pokoi, kuchni, przedpokojem i wc o łącznej powierzchni użytkowej 42,60 m² oraz pomieszczeń przynależnych: piwnicy i dwóch strychów o łącznej powierzchni 20,27 m². Lokal położony jest na I piętrze budynku. Dla lokalu prowadzona jest księga wieczysta nr JG1J/00042906/5. Z lokalem związany jest udział 23,21% w elementach wspólnych budynku i prawie własności działki gruntu nr 20 o pow. 0,0234 ha, obręb 0008, Cieplice VIII, AM 2, KW nr JG1J/00027321/9.</p> <p>4) ul. Powstańców Wielkopolskich 15 - lokal użytkowy nr 1U - garaż o ogólnej powierzchni wynoszącej 31,28 m² składający się z jednego pomieszczenia, położony jest na I kondygnacji nadziemnej budynku transportu i łączności (nr ewidencyjny bud. 1369) w granicach działki nr 784 o powierzchni 0,1029 ha, obręb 0018, Jelenia Góra 1, księga wieczysta nr JG1J/00100662/7. Z lokalem związany jest udział w nieruchomości wspólnej wynoszący 7,51%.</p>		
	Cena wywoławcza	<p>1) 350.000,00 zł 2) 245.000,00 zł 3) 230.000,00 zł 4) 45.000,00 zł</p>	Wysokość wadium
Termin wniesienia wadium	Wadium należy wnieść na konto Miasto Jelenia Góra – Bank Millennium S.A. nr 97 1160 2202 0000 0000 6011 5681 najpóźniej do dnia 16 lipca 2026 roku. <u>Data dokonania wpłaty jest data uznania rachunku bankowego Miasta.</u>		
Termin i miejsce przetargów	22 lipca 2026 roku, godz. 10⁰⁰ , Urząd Miasta Jelenia Góra, ul. Sudeckanr 29, I piętro, sala nr 13		
Miejsce wywieszenia i publikacji ogłoszenia	tablica ogłoszeń Urzędu Miasta Jelenia Góra ul. Ptasia nr 2-3, I piętro, strona internetowa: bip.jeleniagora.pl – oferty nieruchomości		
Szczegółowe informacje dotyczące przetargów można uzyskać w Wydziale Geodezji i Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta Jelenia Góra ul. Ptasia nr 2-3, I piętro, pokój nr 110; tel.: 75-75-49-893 lub 75-75-49-879 oraz na stronie internetowej www.nieruchomosci.jeleniagora.pl			

Urząd Miasta Jelenia Góra

www.jeleniagora.pl

Wrocław/34439566

Zgodnie z art. 35 ust. 1 ustawy z 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz.U. z 2026 r., poz. 399)



PREZYDENT MIASTA GLIWICE

informuje,

że w siedzibie Urzędu Miejskiego w Gliwicach, na parterze budynku przy ul. Zwycięstwa 21 oraz na stronie internetowej Urzędu Miejskiego w Gliwicach (gliwice.eu) zostały podane do publicznej wiadomości wykazy zawierające nieruchomości:

przeznaczone do sprzedaży, będące własnością Miasta Gliwice:

- wykaz nr 60/2026 do 24 czerwca 2026 r.,
- wykaz nr 62/2026 do 24 czerwca 2026 r.,
- wykaz nr 63/2026 do 24 czerwca 2026 r.,
- wykaz nr 64/2026 do 24 czerwca 2026 r.,
- wykaz nr 118/2026 do 24 czerwca 2026 r.;

przeznaczone do sprzedaży, będące własnością Miasta Gliwice:

- wykaz nr 106/2026 do 26 czerwca 2026 r.,
- wykaz nr 107/2026 do 26 czerwca 2026 r.,
- wykaz nr 108/2026 do 26 czerwca 2026 r.;

przeznaczone do dzierżawy, będące własnością Miasta Gliwice:

- wykaz nr 116/2026 do 26 czerwca 2026 r.;

przeznaczone do sprzedaży, będące własnością Miasta Gliwice:

- wykaz nr 117/2026 do 29 czerwca 2026 r.;

przeznaczone do dzierżawy, będące własnością Miasta Gliwice:

- wykaz nr 114/2026 do 30 czerwca 2026 r.,
- wykaz nr 115/2026 do 30 czerwca 2026 r.

Pełna treść wykazów dostępna jest na bip.gliwice.eu w dziale Ogłoszenia i komunikaty/ Wykazy nieruchomości do wynajęcia, dzierżawy lub zbycia

Katowice/34439174

Spółdzielnia Mieszkaniowa „Wrocławianka”
ul. Inżynierska 72a lok. 1 i 2; 53-230 Wrocław tel. 71 361 22 56

ogłasza przetarg nieograniczony ofert pisemnych na kompleksowy remont modernizacyjny hydroforni oraz wymianę poziomów instalacyjnych wodnych (z.w.; c.w.u; inst. cyrkulacji c.w.u) w budynku przy ul. Inowrocławskiej 39 we Wrocławiu

Specyfikację Istotnych Warunków Zamówienia można odebrać od dnia 22 czerwca 2026r, godz. 12:00 w siedzibie Spółdzielni, w lokalu nr. 1 po wniesieniu opłaty w wysokości 123 zł za komplet – na rachunek bankowy Spółdzielni: Bank PKO PB 62 1020 5242 0000 2502 0018 1172

Wysokość wadium wynosi – 8.400,00 zł (słownie: osiem tysięcy czterysta złotych 00/100). Oferty przygotowane zgodnie z wymogami określonymi w SIWZ należy składać w Sekretariacie Spółdzielni, lok. nr. 1 w terminie do dnia 07 lipca 2026r. do godz. 11:00.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 07 lipca 2026r o godz. 12:00. Spółdzielnia zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferenta i unieważnienia przetargu bez podania przyczyn na każdym etapie postępowania.

Wrocław/34439295



AAB.7011.2.1.2026 Częstochowa, 15.06.2026

OBWIESZCZENIE

PREZYDENTA MIASTA CZĘSTOCHOWY

wykonującego zadania z zakresu administracji rządowej o wszczęciu postępowania administracyjnego w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej

na podstawie:

- art.11a ust.1 oraz art. 11d ust. 5 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (tekst jednolity Dz. U. z 2024 r., poz.311),
- art. 10 i art. 61 § 4 ustawy z dnia 14 czerwca 1960r. – Kodeks postępowania administracyjnego (tekst jednolity Dz. U. z 2025 r., poz. 1691)
- art. 49, 49a ustawy z dnia 14 czerwca 1960r. – Kodeks postępowania administracyjnego (tekst jednolity Dz. U. z 2025 r., poz. 1691)

zawiadamia się, że:

na wniosek Prezydenta Miasta Częstochowy z dnia 01.06.2026r. (data wpt. 02.06.2026r.), znak sprawy WD.535.14.6.2026, KW.5554.2026, działającego przez pełnomocnika Pana Marcina Wołek p.o. z-cy Dyrektora Miejskiego Zarządu Dróg w Częstochowie przy ul. Legionów 52, na podstawie art. 21 ust. 1a ustawy o drogach publicznych z dnia 21 marca 1985r. (tekst jednolity Dz. U. z 2025r., poz. 889),

zostało wszczęte postępowanie

w sprawie: wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej pn.: „**Rozbudowa ul. Huculskiej w Częstochowie na odcinku od ul. Lwowskiej do ul. Koniecpolskiej**” – droga gminna

Zakres inwestycji obejmuje nieruchomości oznaczone w ewidencji gruntów, jako działki:

- Obręb 165 – nr 26/30; 26/31; 26/28; 26/26; 28; 26/24; 26/22; 26/35; 27; 26/5; 29; 25/16; 37; Obręb 424 – Wielki Bór k.m.7 – nr 136/2; 136/1; 127; 128; 226/2; 221; 132/3; 133/2; 131/3; 131/6; 131/5; 135;**

w tym: działki powstałe w wyniku podziału nieruchomości na podstawie art. 12 ust. 1 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych – wchodzące w projektowaną inwestycję drogową:

- Obręb 165 – nr 26/36** (wydz. z dz. 26/5);
- Obręb 424 – Wielki Bór k.m.7 – nr 127/1** (wydz. z dz. 127); **128/1** (wydz. z dz. 128);

w tym: działki objęte inwestycją w stosunku do których inwestor jest uprawniony do ich nieodpłatnego zajęcia na czas realizacji inwestycji na mocy posiadanej oświadczenia o dysponowaniu nieruchomością na cele budowlane:

- Obręb 165 – nr 27;**

w tym: określenie nieruchomości lub ich części, z których korzystanie będzie ograniczone w związku z obowiązkiem dokonania budowy lub przebudowy sieci uzbrojenia terenu, przebudowy innych dróg publicznych, przebudowy zjazdów (art. 11f ust. 1 pkt. 8 lit. i, dla realizacji obowiązków o którym mowa w lit. e-h ustawy z dnia 10 kwietnia 2003r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych Dz. U. z 2024r., 311):

- Obręb 165 – nr 29; 25/16; 37; Obręb 424 – Wielki Bór k.m.7 – nr 226/2; 221; 132/3; 133/2; 131/3; 131/6; 131/5; 135;**

Działki o numerach: **29; 25/16; 37 Obręb 165** oraz **226/2; 221; 132/3; 133/2; 131/3; 131/6; 131/5; 135 Obręb 424 – Wielki Bór k.m.7** – opisane powyżej podlegają ograniczeniu w korzystaniu w związku z obowiązkiem budowy lub przebudowy sieci uzbrojenia terenu, przebudowy innych dróg publicznych, oraz przebudowy zjazdów, zostaną tymczasowo zajęte na czas realizacji inwestycji.

Zgodnie z art. 49 § 2 Kodeksu postępowania administracyjnego, obwieszczenie uważa się za dokonane po upływie **14 dni** od dnia publicznego ogłoszenia.

W związku z powyższym informuję, że:

Wnioski i uwagi można zgłaszać w terminie wydania decyzji, ale nie wcześniej niż **14 dni** od dnia wszczęcia postępowania administracyjnego. Po otrzymaniu niniejszego zawiadomienia strony mogą zapoznać się z aktami sprawy i uzyskać wyjaśnienia w Administracji Architektoniczno-Budowlanej Urzędu Miasta Częstochowy ul. Śląska 11/13, III piętro, pokój 325 **po uprzednim kontakcie telefonicznym pod nr tel. (034) 3707 864.**

Po tym terminie sprawa zostanie rozpatrzona w oparciu o posiadane dowody i materiały. * publiczne ogłoszenie uważa się za doręczone po upływie 14 dni od jego ukazania się (zamieszczenie obwieszczenia o wszczęciu postępowania o wydanie decyzji: na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miasta Częstochowy, w urzędowym publikatorze teleinformatycznym – BIP urzędu oraz w prasie lokalnej).

z up. Prezydenta Miasta Częstochowy
mgr inż. Sławomir Stolarski
Naczelnik Wydziału Administracji
Architektoniczno-Budowlanej

Częstochowa/34439532

Syndyk masy upadłości OIL-TOM Sp. z o.o. w upadłości, z/s w Nowym Chechle, sygn. akt XII GUp 369/18, ogłasza przetarg na sprzedaż nieruchomości gruntowych

w postaci działek gruntu nr 777/4, 778, 779/1 i 779/2 o łącznej powierzchni 1,0552 ha, położonych w Siewierzu, dla których Sąd Rejonowy w Zawierciu prowadzi księgę wieczystą o numerze CZ1Z/00049755/4 – cena wywoławcza wynosi **385.200,00 zł (trzysta osiemdziesiąt pięć tysięcy dwieście złotych 00/100), co stanowi 40% ceny oszacowania**

W przetargu mogą brać udział osoby fizyczne i osoby prawne, jeżeli:

1) Prześlić ofertę zakupu listem poleconym na adres: Syndyk Masy Upadłości Sławomir Cichoń, ul. Okólna 10; 42-400 Zawiercie, z dopiskiem „oferta Siewierz” w nieprzekraczalnym terminie do dnia 6 lipca 2026 r. (decyduje data stempla pocztowego) i wpłacić w tym samym terminie (decyduje data zaksięgowania środków na wskazanym rachunku upadłego) w wysokości

10% ceny wywoławczej na rachunek upadłego nr 51 8450 0005 0070 0784 7631 0001.

2) Złożyć oświadczenie o zapoznaniu się ze stanem faktycznym oraz prawnym nieruchomości będącej przedmiotem przetargu;

3) Złożyć oświadczenie o zapoznaniu się z regulaminem przetargu;

Rozpoznanie ofert i wybór nabywcy nastąpi w dniu 13 lipca 2026 r. Oferent zobowiązany jest zawrzeć umowę sprzedaży i zapłacić całą cenę nabycia najpóźniej do dnia 27 sierpnia 2026 r. Sprzedający zastrzega sobie prawo zmiany terminu otwarcia ofert, a także prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyny. Telefon kontaktowy 502 138 317.

Katowice/34439274

Burmistrz Krynicy-Zdroju

informuje, że na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Krynicy-Zdroju ul. Kraszewskiego 7, oraz na stronie internetowej Urzędu wywieszony został wykaz nieruchomości stanowiącej własność Gminy Krynica-Zdrój, oznaczonej jako działka ewid. nr 126/1 o pow. 0,1459 ha, obj. księga wieczystą nr NS1M/00016314/7, położona w obrębie 0007 Piorunka, jednostce ewidencyjnej Krynica-Zdrój, przeznaczona do zamiany gruntów. Cena nieruchomości wynosi 90.000,00 zł.

Działka ewid. nr 126/1 położona jest w miejscowości Piorunka gmina. Krynica-Zdrój. Działka położona w centralnej części wsi, teren niezabudowany, o charakterze zielonym, porośnięty roślinnością trawiastą. Przez środkową część działki przebiega ciek wodny. Teren lekko pochylony w kierunku południowo-wschodnim. Działka posiada dostęp do drogi gminnej o nawierzchni betonowej.

Działka nie jest objęta miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego

Szczegółowe informacje można uzyskać w Wydziale Inwestycji i Mienia, Urzędu Miejskiego w Krynicy-Zdroju ul. Kraszewskiego 7 (pok. nr 36) tel. (18) 472-55-43.

Kraków/34439426

OGŁOSZENIE

BURMISTRZA KIETRZA Z DNIA 18.06 2026 ROKU o przystąpieniu do sporządzania zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego sołectwa Pilszcz z zastosowaniem postępowania uproszczonego, w sprawie uchwalenia planu miejscowego.

Na podstawie art. 27b ust. 4 pkt 1 i ust. 12 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz.U.2026.538) Burmistrz Kietrza **zawiadamia** o przystąpieniu do sporządzania zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego sołectwa Pilszcz, przyjętego uchwałą Nr LIV/566/2022 Rady Miejskiej w Kietrze z dnia 24 listopada 2022 r. (opublikowaną w Dz.Ur. Woj. Opolsk.2022.3158, z dnia 25 listopada 2022 r., dla której dane przestrzenne dostępne są pod adresem: <https://bip.kietrz.pl/2491/309/miejscowy-plan-zagospodarowania-przestrzennego-solectwa-pilszcz.html>), z zastosowaniem postępowania uproszczonego, zwanej dalej zmianą planu miejscowego, z zastosowaniem postępowania uproszczonego (projektem).

Zmiana planu miejscowego, przy zastosowaniu uproszczonego postępowania dotyczy zmiany treści § 23 ust. 3 punktu 2 uchwały, z brzmienia: „stosowanie dla pokryć dachowych barw o wysokich stopniach nasycenia: czerwonej, brązowej” na brzmienie: „stosowanie dla pokryć dachowych barw o wysokich stopniach nasycenia: czerwonej, brązowej, szarej, w tym ciemnej odmiany szarości – grafitowej”.

Właściwe organy, o których mowa w art. 57 i 58, w związku z art. 48 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz.U.2026.670) tj.:

– Regionalny Dyrektor Ochrony Środowiska w Opolu uzgodnił odstąpienie od przeprowadzenia strategicznej oceny oddziaływania na środowisko dla projektu zmiany ww. dokumentu,
– Państwowy Powiatowy Inspektor Sanitarny w Głubczycach, uznał za zasadne odstąpienie od przeprowadzenia strategicznej oceny oddziaływania na środowisko dla projektu zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego sołectwa Pilszcz, z zastosowaniem postępowania uproszczonego.

W związku z powyższym, Organ sporządzający ww. zmianę planu miejscowego, z zastosowaniem postępowania uproszczonego – Burmistrz Kietrza, uznając, iż realizacja ustaleń ww. zmiany planu miejscowego, z zastosowaniem postępowania uproszczonego, nie spowoduje znaczącego oddziaływania na środowisko – odstąpił od przeprowadzenia strategicznej oceny oddziaływania na środowisko (w tym, nie sporządził prognozy oddziaływania na środowisko).

Opole/34439590

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA

Prezydent Miasta Mystowice

ogłasza drugi ustny przetarg nieograniczony

na sprzedaż samodzielnego lokalu mieszkalnego nr 5, o pow. użytkowej 31,58 m², stanowiącego własność Gminy Mystowice, znajdującego się w wielorodzinnym budynku nr 24 przy ul. Armii Krajowej w Mystowicach wraz z przynależną piwnicą i udziałem w nieruchomości wspólnej oraz sprzedażą ułamkowej części gruntu, obejmującym działki oznaczone numerami ewidencyjnymi 4258/384, 4260/391 i 9492/393 o łącznej pow. 2510 m², arkusz mapy 3, obręb 0007 Mystowice, zapisanego w księdze wieczystej KAL/00007926/9 Sądu Rejonowego w Mystowicach. Lokal mieszkalny usytuowany jest na pierwszym piętrze, składa się z jednego pokoju, kuchni, przedpokoju, łazienki w której znajduje się wc. Do mieszkania przynależy piwnica o powierzchni 6,36 m². Lokal wyposażony jest w instalację energii elektrycznej, wodno-kanalizacyjną, gazową. Brak centralnego ogrzewania. W jednym z pokoi znajduje się piec na paliwo stałe. Z ww. nieruchomością związany jest udział wynoszący 13/1000 w części ułamkowej działek oznaczonych numerami ewidencyjnymi 4258/384, 4260/391 i 9492/393 o łącznej pow. 2510 m² wraz z częściami wspólnymi budynku i urządzeniami, które nie służą wyłącznie do użytku właścicieli lokali. Przedmiotowa nieruchomość zabudowana nie posiada pokrycia miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego. W Studium Uwarunkowań i Kierunków Zagospodarowania Przestrzennego Miasta Mystowice przyjętym uchwałą Rady Miasta Mystowice Nr L/761/21 z dnia 21 grudnia 2021 r. pozostaje w strefie oznaczonej symbolem: MW – obszary zabudowy mieszkaniowej wielorodzinnej. Natomiast w przyjętym przez Radę Miasta Mystowice uchwałą XXX/650/26 z dnia 28 maja 2026 roku planie ogólnym miasta Mystowice (opublikowanym w Dzienniku Urzędowym Województwa Śląskiego dnia 29 maja 2026 roku, poz. 3431, który wchodzi w życie po upływie 30 dni od dnia jego ogłoszenia w Dzienniku Urzędowym Województwa Śląskiego) nieruchomość ta pozostaje w strefie wielofunkcyjnej z zabudową mieszkaniową wielorodzinną.

Cena wywoławcza nieruchomości lokalowej wynosi 150.000, – zł
(słownie złotych: sto pięćdziesiąt tysięcy złotych)

Sprzedaż nieruchomości lokalowej może podlegać, zgodnie z przepisami, opodatkowaniu podatkiem VAT według stawki obowiązującej na dzień sprzedaży. Na dzień ogłoszenia przetargu, sprzedaż nin. lokalu **zwolniona** jest od podatku VAT.

Przetarg odbędzie się w dniu 28 lipca 2026 r. o godz. 13.00 w sali nr 204 Urzędu Miasta Mystowice przy ul. Powstańców 1.

Przed przystąpieniem do przetargu należy **najpóźniej do dnia 22 lipca 2026 r.** wnieść **wadium** w pieniądzu w wysokości **30.000,-zł** (słownie: trzydzieści tysięcy złotych). Pełna treść ogłoszenia dostępna jest na stronie internetowej w Biuletynie Informacji Publicznej www.bip.mystowice.pl/nieruchomosci/ogloszenia_o_przetargach_na_sprzedaż_lub_dzierżawę_nieruchomosci/ aktualne przetargi oraz www.mystowice.pl/zainwestuj/przetargi_na_sprzedaż_lub_dzierżawę_nieruchomosci/ – Ogłoszenia o przetargach na sprzedaż lub dzierżawę nieruchomości – Aktualne przetargi, a także na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta Mystowice przy ul. Powstańców 1 (na II piętrze) obok pok. 302. Szczegółowych informacji nt. przetargu można uzyskać w Wydziale Gospodarki Nieruchomościami tel. 32 31 71 236 (pok. 311), w którym znajduje się dokumentacja zbywanego lokalu. Lokal zostanie udostępniony do oględzin w terminie wcześniej uzgodnionym z Miejskim Zarządem Gospodarki Komunalnej przy ulicy Partyzantów 21 w Mystowicach – adres mailowy: mzkg@mzkg.mystowice.pl.

Katowice/34439333

PREZYDENT MIASTA OŚWIĘCIM

informuje, że podany został do publicznej wiadomości, poprzez wywieszenie na tablicach ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta Oświęcim przy ul. Jagiełły 23 i ul. Zaborska 2 na okres 21 dni,

wykaz nieruchomości położonej w Oświęcimiu przeznaczonej do sprzedaży trybie przetargowym lokalu mieszkalnego w budynku przy ul. Budowlanych 31-35 w Oświęcimiu.

Osoby, którym przysługuje pierwszeństwo w nabyciu nieruchomości objętej wykazem na podstawie art. 34 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz. U. z 2026r. poz. 399) mogą wnioskować o jej nabycie w terminie 6 tygodni, licząc od dnia wywieszenia wykazu wraz z oświadczeniem wyrażającym zgodę na cenę ustaloną zgodnie z ustawą.

Kraków/34439486

OGŁOSZENIE o przystąpieniu do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego „Malina III” w Opolu

Na podstawie art. 17 pkt 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2026 r., poz. 538), w związku z art. 67 ust. 3 pkt 4 ustawy z dnia 7 lipca 2023 r. o zmianie ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. z 2023 r. poz. 1688) zawiadamiam o podjęciu przez Radę Miasta Opola uchwały nr LXXVI/1318/23 Rady Miasta Opola z dnia 31 sierpnia 2023 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego „Malina III” w Opolu.

Na podstawie art. 39 ust. 1 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2026 r., poz. 670) zawiadamiam o przystąpieniu do sporządzenia prognozy oddziaływania na środowisko ustaleń miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego „Malina III” w Opolu.

Wnioski do projektu planu oraz prognozy oddziaływania na środowisko należy składać wyłącznie na formularzu *Pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego*, wprowadzonego Rozporządzeniem Ministra Rozwoju i Technologii z dnia 13 listopada 2023 r. w sprawie wzoru formularza pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego (Dz. U. z 2023 r. poz. 2509), zamieszczonego w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Miasta Opola pod adresem: https://www.bip.um.opole.pl/miasto-opole_42_188 w nieprzekraczalnym terminie do dnia 9 lipca 2026 r.

Sposób składania wniosków (do wyboru):

- w postaci papierowej przekazanej osobiście do Urzędu Miasta Opola (Rynek 1A lub pl. Wolności 7/8 pok. 314),
- w postaci papierowej przekazanej pocztą na adres: Urząd Miasta Opola, Rynek 1A, 45-015 Opole,
- w formie dokumentu elektronicznego przekazanego na adres e-mail: bu@um.opole.pl,
- w formie dokumentu elektronicznego przekazanego za pomocą e-Doręczeń: AE:PL-94183-72501-VCTWH-31.

Prezydent Miasta Opola informuje, że przetwarzanie Państwa danych osobowych odbywa się zgodnie z przepisami ogólnego rozporządzenia o ochronie danych – RODO (Dz. U. UE. L z 2016 r. Nr 119, str. 1). Szczegółowe informacje o zasadach przetwarzania Państwa danych osobowych oraz o przysługujących Państwu prawach z tym związanych znajdują się na naszej stronie Biuletynu Informacji Publicznej pod adresem: www.bip.um.opole.pl w zakładce „Planowanie przestrzenne”.

Prezydent Miasta Opola

Opole/34439554



Prezydent Wrocławia

informuje

Na podstawie art. 35 ust.1 ustawy o gospodarce nieruchomościami z dnia 21 sierpnia 1997 r. że w budynku Urzędu Miejskiego Wrocławia, al. Marcina Kromera 44 oraz na stronie internetowej www.bip.um.wroc.pl zostały podane do publicznej wiadomości w trybie bezprzetargowym wykaz gruntu stanowiącego własność Gminy Wrocław przeznaczony do oddania w części w:

- a) dzierżawy:
- ul. Objazdowa 15 obr. Żerniki AM 30 dz.48,
 - ul. Chociebuska 9 obr. Nowy Dwór AM 4 dz.5/2,
 - obr. Muchobór Wielki AM 7 dz.160,
 - ul. Pilczycka 39a obr. Kozanów AM 7 dz.30/14,
 - obr. Kowale AM 12 dz.74/1,
 - ul. W. Pola 48b obr. Kartowice AM 5 dz.125/1,
 - obr. Różanka AM 11 dz.121/7,
 - ul. Świeradowska obr. Gaj AM 10 dz.10/23,11/14,12/5,14/3,
 - ul. Okoła obr. Rakowiec AM 2 dz.35/2,
 - obr. Południe AM 22 dz.7/12,
 - ul. Sucharskiego obr. Ottaszyn AM 6 dz.80/4,80/8,80/9,
 - obr. Ottaszyn AM 7 dz.341,
 - obr. Oporów AM 8 dz.125/5,
 - obr. Oporów AM 8 dz.125/6,
 - obr. Oporów AM 8 dz.125/9,
 - obr. Oporów AM 8 dz.125/8,
 - obr. Oporów AM 8 dz.125/7,
 - obr. Ottaszyn AM 6 dz.77,
 - ul. Monterska obr. Grabiszyn AM 38 dz.47/2

c) sprzedaży:

- powiat wrocławski, gmina Jordanów Śląski obr. Jordanów Śląski dz.857/45.

Wykazy ogłasza się na okres 21 dni od 08.06.2026r. do 29.06.2026r., od 10.06.2026r. do 01.07.2026r.

34439301

nekrologi.wyborcza.pl

ODESZLI.pl

**Zamieść:
nekrolog
kondolencje
wspomnienie**

nekrologi@wyborcza.pl
pomoc@odeszli.pl
tel. 22 55 55 383,
22 55 55 399,
22 55 55 555

GN.2601.1.2026
GN.KW-000650/26

Opole, 16.06.2026 r.

Prezydent Miasta Opola

Zawiadamia, że na tablicy ogłoszeń biurowca Urzędu Miasta Opola przy pl. Wolności 7-8 I piętro przy Wydziale Gospodarki Nieruchomościami podawane są do publicznej wiadomości na okres 21 dni wykazy nieruchomości przeznaczonych do zbycia lub oddania w użytkowanie, najem, dzierżawę lub użyczenie:

- wykaz nieruchomości przeznaczonych do oddania w dzierżawę w drodze bezprzetargowej na okres do 3 lat na rzecz dotychczasowych dzierżawców - garaże (obręb Opole, obręb Nowa Wieś Królewska, obręb Groszowice, obręb Wróblin),
- wykaz nieruchomości przeznaczonych do zbycia w drodze bezprzetargowej dla poprawienia warunków zagospodarowania nieruchomości przyległej (rejon ul. Katowickiej / 1 Maja, działka nr 1893/1 obręb Opole).

Dodatkowo pełną informację o ww. wykazach nieruchomości można znaleźć na stronie internetowej Biuletynu Informacji Publicznej miasta Opola, w zakładce ogłoszenia: <http://www.bip.um.opole.pl>

Prezydent Miasta Opola zawiadamia również o wyłożeniu spisów inwentaryzacyjnych z terenu miasta Opola, podległych komunalizacji z mocy prawa.

Opole/34439621

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PIERWSZYM PRZETARGU USTNYM NIEOGRANICZONYM

BURMISTRZ MIASTA ŁĘDZINY

informuje o przeznaczaniu do sprzedaży - w drodze przetargu ustnego nieograniczonego - niżej wymienione nieruchomości.

Przedmiotem przetargu jest sprzedaż niezabudowanej nieruchomości gruntowej położonej w Łędzinach, województwo śląskie, powiat bieruńsko-łędziński, jednostka ewidencyjna 241403_1, Łędziny, obręb ewidencyjny 0005 Smardzowice, przy ul. Spokojnej, oznaczonej jako działka numer 3121/51 o powierzchni 0,0802 ha, zapisanej w jednostce rejestrowej gruntów pod pozycją 6434, symbol użytku RVI, PsVI.

Dla nieruchomości przez Wydział V Ksiąg Wieczystych Sądu Rejonowego w Tychach prowadzona jest księga wieczysta. Działy I-O, I-SP księgi wieczystej są wolne od wpisów. W dziale III księgi wieczystej wpisane są trzy ograniczone prawa rzeczowe związane z innymi nieruchomościami i nie dotyczą nieruchomości będącej przedmiotem zbycia. Dział IV księgi wieczystej nie zawiera wpisów. Zapisy Działu III księgi wieczystej przeniesione zostaną do księgi wieczystej nabywcy nieruchomości. Przedmiotowa nieruchomość nie jest przedmiotem praw i zobowiązań względem osób trzecich.

Nieruchomość przeznaczona do zbycia położona jest w północno-wschodniej części miasta Łędziny w obrębie Smardzowice przy ul. Spokojnej (droga wewnętrzna częściowo utwardzona). Najbliższe sąsiedztwo stanowią tereny niezabudowane, zadrzewione, rolne oraz zabudowa mieszkaniowa jednorodzinna. Działka nr 3121/51 o regularnym kształcie zbliżonym do prostokąta oraz o lekkim nachyleniu w kierunku zachodnim, jest niezabudowana i nieogrodzona. Nieruchomość jest niezagospodarowana, porośnięta trawą, krzewami oraz drzewami. Obsługa komunikacyjna możliwa jest z drogi publicznej ul. Fredry poprzez wydzielone pod drogę publiczną działki nr 2568/409, 3902/409, 3904/409, 3569/409, 3075/51, 3066/53, 3109/51 lub z drogi publicznej ul. Zacisze poprzez działki nr 3109/51, 3108/51 oraz 3106/51. Nieruchomość jest nieuzbrojona. Media (energia elektryczna, woda, kanalizacja, gaz) w drodze publicznej ul. Zacisze i ul. Fredry.

Przedmiotowa nieruchomość położona jest w granicach terenu górniczego „Łędziny I”, objęta jest miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego Miasta Łędziny zatwierdzonym przez Radę Miasta Łędziny Uchwałą Nr XLI/297/13 z dnia 24 października 2013 r. w sprawie zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla obszaru położonego w rejonie ulic: Miłej, Żeromskiego, Ułańskiej i Fredry w Łędzinach, który ustala dla przedmiotowego terenu przeznaczenie 12MU - teren zabudowy mieszkaniowo-usługowej. Zagospodarowanie nieruchomości nastąpi zgodnie z zapisami miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego.

Cena wywoławcza nieruchomości: 145 000,00 zł
(słownie: sto czterdzieści pięć tysięcy złotych 00/100).

Sprzedaż nieruchomości podlega opodatkowaniu podatkiem od towarów i usług na podstawie ustawy z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług według obowiązującej stawki 23%.

Wadium ustalone zostało na kwotę: 15 000,00 zł
(słownie: piętnaście tysięcy złotych 00/100).

Przetarg na sprzedaż nieruchomości odbędzie się w dniu 20 lipca 2026 r. o godz. 9.00 w sali 013 Urzędu Miasta Łędziny przy ul. Łędzińskiej 55.

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wniesienie wadium w pieniądzu w terminie do dnia 14 lipca 2026 r. Szczegółowych informacji dotyczących przetargu udziela Wydział Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta Łędziny, 43-143 Łędziny, ul. Łędzińska 55 (I piętro, pok. 103, tel. 32/216-65-11 do 13 wew. 140 w godzinach pracy Urzędu).

Ogłoszenie o przetargu zostało wywieszane na tablicach ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta Łędziny przy ul. Łędzińskiej 55, a ponadto informacja o ogłoszeniu przetargu podana została do publicznej wiadomości poprzez wywieszenie na tablicach ogłoszeń Urzędu Miasta Łędziny, a także na stronach internetowych Urzędu Miasta Łędziny www.ledziny.pl i w Biuletynie Informacji Publicznej.

Katowice/34439615



BK-GN.6840.40.2025

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU

Działając na podstawie ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o gospodarce nieruchomościami

Burmistrz Miasta Czeladź ogłasza I przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości stanowiącej własność Gminy Czeladź

- Do sprzedaży przeznaczona jest niezabudowana nieruchomość gruntowa, położona w Czeladzi, przy ul. Malinowej, obejmująca działkę nr 12988 obręb Czeladź (dawny nr 375 arkusz mapy 13) o powierzchni 0,0932 ha, rodzaj użytków B, księga wieczysta KA1B/00006264/3. Nieruchomość stanowi własność Gminy Czeladź.
Przeznaczenie w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego: tereny zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej - symbol planu 1MN, zgodnie z Uchwałą Nr XX/247/2020 Rady Miejskiej w Czeladzi z dnia 26 lutego 2020 r.
Działy III - Prawa, roszczenia i ograniczenia oraz dział IV - Hipoteki - nie wykazują wpisów. Nieruchomość będąca przedmiotem zbycia nie jest obciążona ograniczonymi prawami rzeczowymi, prawami zobowiązaniami i nie ma przeszkód prawnych w rozporządzaniu nią.
- Nieruchomość została przeznaczona do sprzedaży w trybie przetargu ustnego nieograniczonego.**
- Cena wywoławcza** została określona w wysokości:
255.000,00 złotych (słownie złotych: dwieście pięćdziesiąt pięć tysięcy 00/100),
Do ceny zostanie doliczony podatek VAT, zgodnie z obowiązującymi przepisami prawa, na podstawie ustawy o podatku od towarów i usług z dnia 11 marca 2004 r. (tekst jednolity Dz. U. z 2025 r. poz. 775 ze zm.).
Dla nieruchomości zostanie ustanowiona służebność gruntowa prawa przechodu i przejazdu po działce nr 12905 obręb Czeladź (dawny nr 314 arkusz mapy 13), księga KA1B/00058684/2 oraz nr 5367 obręb Czeladź (dawny nr 180/5 arkusz mapy 4), księga KA1B/00057830/4, powierzchnia służebności 0,0860 ha, za jednorazową odpłatnością w wysokości **4.500,00 złotych netto** (słownie złotych: cztery tysiące pięćset 00/100). Kwota ta, wraz z obowiązującą stawką podatku VAT, zostanie doliczona do ceny zbycia działki nr 12988.
- Kwota wadium** ustalona została w wysokości:
50.000,00 złotych (słownie złotych: pięćdziesiąt tysięcy 00/100), płatna do dnia 12 lipca 2026 r.
Postąpienie nie może wynosić mniej niż 1% ceny wywoławczej z zaokrągleniem w górę do pełnych dziesiątek złotych.
- Termin i miejsce I przetargu:** Urząd Miasta Czeladź, ul. Katowicka 45, 41-250 Czeladź, sala konferencyjna I piętro:
w dniu 20 lipca 2026 r. o godzinie 10⁰⁰
- Miejsce wywieszenia i publikacji ogłoszenia o przetargu:**
Ogłoszenie o przetargu zostało opublikowane w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Miasta Czeladź pod adresem www.bip.czeladz.pl oraz wywieszane zostało na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta Czeladź - ul. Katowicka 45, 41-250 Czeladź na II piętrze.
- Informacje dodatkowe dotyczące przetargu można uzyskać w Wydziale Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta Czeladź pokój 414 na II p. lub pod numerem telefonu 32 76 37 980.**

Katowice/34439388

Syndyk masy upadłości Adama Czupryna prowadzącego działalność gospodarczą pod nazwą Firma Budowlana Adam Czupryn w upadłości z/s w Knurowie, sygn. akt XII GUP 316/18, oferuje do sprzedaży, w drodze pisemnego przetargu nieruchomość w postaci działek gruntu

o numerach 334/205, 337/205, 979/206, 980/206, 981/206, 984/206 o łącznej powierzchni 1.3460 ha, zabudowanych budynkiem mieszkalnym jednorodzinny o powierzchni użytkowej 209,75 m², budynkiem garażu o powierzchni użytkowej 18,20 m² i budynkiem gospodarczym o powierzchni użytkowej 20,50 m², położonych w Leboszowicach, przy ulicy Gajowej 25, gmina Pilchowice, powiat gliwicki, objętych księgą wieczystą GL1G/00025818/5 - cena wywoławcza wynosi 525.300,00 zł (pięćset dwadzieścia pięć tysięcy trzysta złotych 00/100), co stanowi 60% wartości oszacowania.

Oferty zakupu należy przesać listem poleconym na adres: Syndyk Masy Upadłości Sławomir Cichoń, ul. Okólna 10; 42-400 Zawiercie, z dopiskiem „Leboszowice” w nieprzekraczalnym terminie do

dnia 6 lipca 2026 r. (decyduje data stempla pocztowego). W tym samym terminie oferent winien wpłacić wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej na rachunek upadłego nr 76 8450 0005 0070 0784 7484 0001 (decyduje data zaksięgowania środków na wskazanym rachunku upadłego). W razie nieuiszczenia wadium oferta nie zostanie uwzględniona. Oferent winien ponadto złożyć oświadczenie o zapoznaniu się z regulaminem przetargu.

Otwarcie ofert i wybór nabywcy nastąpi w dniu 13 lipca 2026 r. Sprzedający zastrzega sobie prawo zmiany terminu otwarcia ofert, a także prawo do odstąpienia od przetargu lub jego unieważnienia bez podania przyczyny. Telefon kontaktowy 502 138 317.

Katowice/34439276



Wrocławskie Mieszkania Sp. z o.o.
z siedzibą we Wrocławiu

informuje, że od dnia 18.06.2026 r. do dnia 08.07.2026 r. na tablicach ogłoszeń w siedzibie Spółki, w Centrum Obsługi Mieszkańca filia Gazowa oraz Urzędu Miejskiego Wrocławia zostanie wywieszony wykaz nr 7/W/06/2026/NU/WM nieruchomości przeznaczonych do oddania w najem w trybie przetargowym.

Wykaz jest dostępny również na stronie internetowej www.wm.wroc.pl

Szczegółowych informacji udziela spółka Wrocławskie Mieszkania Sp. z o.o., ul. Namysłowska 8 we Wrocławiu, Zespół Lokalni Użytkowych tel. 71 322 09 77; 71 321-16-58.

Wroclaw/34439501

Obwieszczenie Starosty Polkowickiego

o wszczęciu postępowania
w sprawie wydania decyzji

o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej:

„Rozbudowa, przebudowa i remont
drogi powiatowej nr 1150D
(ul. Bankowa w Gaworzycach)
na odcinku od km 6+414 do km
6+660” - szczegóły w kodzie QR.



Wroclaw/34439495



TEMAT NUMERU: ROZMOWY, KTÓRE RATUJĄ ZWIĄZKI

oraz:

- Pułapki terapii
- Czy można być szczęśliwym bez seksu
- Niewygodne pytania w związkach
- Mózg i menopauza

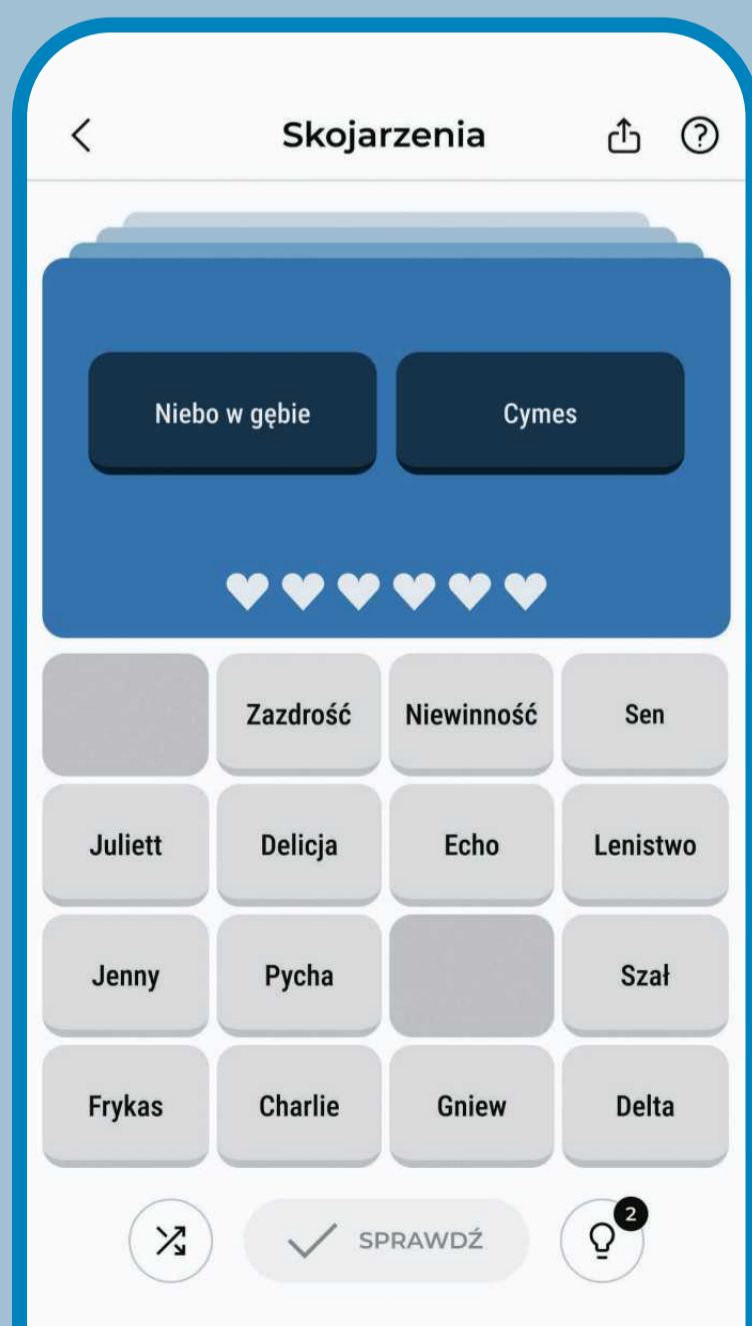


Więcej o psychologii czytaj na wysokieobcasy.pl/zyclepiej

W sprzedaży!

Nowa gra **Skojarzenia**

Łączysz fakty? Sprawdź się



Graj za darmo w



APLIKACJI
WYBORCZEJ



Najtrudniejsza posada świata

Gareth Southgate w roli selekcjonera nie prowadził jedynie angielskiej drużyny narodowej. Zmienił towarzyszącą jej kulturę i jego zasług w tej roli nie da się zmierzyć medalami. Następcą ma pod tym względem łatwiej. U niego chodzi tylko o wynik.

Michał Treła

Thomas Tuchel umie w to grać. Gdy podczas eliminacyjnego wyjazdu do Belgradu został namierzony z egzemplarzem książki opisującej kulisy udziału reprezentacji Anglii w mistrzostwach świata we Włoszech w 1990 roku, natychmiast sprzedał na ten temat osobistą anegdotkę. „Oglądałem tamten mundial jak szalony. Jako 17-latek biegałem po ogrodzie z uniesionym kołnierzykiem, udając Chrisa Waddla. To było coś magicznego” – wspominał. Trener mieszka w Londynie, stara się być aktywnym uczestnikiem sceny kulturalnej angielskiej stolicy. Wie, że jako pierwszy Niemiec w roli angielskiego selekcjonera zawsze będzie dla niektórych obcy. Ale stara się być jak najbardziej swój.

Dzisiaj jednak coraz więcej brytyjskich komentatorów uważa, że fakt, iż trener ich reprezentacji ma tylko pojedyncze osobiste wspomnienia związane z wcześniejszymi angielskimi turniejami, jest jednym z jego największych atutów. Gdy zaczyna się tradycyjna turniejowa gorączka, listy przebojów znów zaczyna szturmować piosenka „Three Lions” zespołu The Lightning Seeds, a media społecznościowe zalewa hasło „Football is coming home”, w angielskich głowach rodziła się już zwykle nadchodząca klęska. W ten sposób „Thirty years of pain” z wersów tamtej piosenki zamieniło się dość niepostrzeżenie w „Sixty years”.

Blżej Premier League

Gareth Southgate, poprzednik Tuchela na stanowisku, przełamał wiele klątw przywoływanych w nieoficjalnym hymnie reprezentacji. Zdobył medale mistrzostw Europy, przebrnął przez ćwierćfinał mundialu, wygrał nawet turniejową serię rzutów karnych. Sprawił, że reprezentacja Anglii znów zaczęła brzmieć dumnie. Podczas ostatnich angielskich mistrzostw bez Southgate'a, gdy Anglików z Euro 2016 wyrzuciła Islandia, a po internecie hulały memy z zagubioną miną Roya Hodgsona, dla tre-



• **Thomas Tuchel podczas treningu Anglików w Palm Beach Gardens na Florydzie, 5 czerwca 2026 r.** FOT. JIM RASSOL

SPORT.PL

„Kapitan idealny”. 16 mgnień Messiego

Czy ambicja Ronaldo może obrócić się na szkodę Portugalii?

Lawina po sukcesie Chwałyńskiej. Teraz musi wybierać

Wiadomości, wyniki, historie sportowe znajdziesz na Sport.pl

Zapraszamy na Sport.pl+. Subskrypcja za 1 zł miesięcznie przez pół roku. Płatność 6 zł z góry za 6 miesięcy, potem 9,90 zł co cztery tygodnie.

nera o pozycji Tuchela prowadzenie Anglii nie brzmiałoby jak atrakcyjna propozycja. Renoma wspiarskiej kadry była odległa o lata świetlne od tej, którą cieszy się tamtejsza liga. Dziś sam Niemiec przyznaje, że jego obecna praca daje mu przyjemne poczucie bycia „blisko Premier League”.

Jednego jednak Southgate w ciągu ośmiu lat na stanowisku nie zrobił. Nie przywoził futbolu do domu. Na mistrzostwach Europy przegrał decydujące starcia z Włochami (po rzutach karnych) i Hiszpanami. Na mundialach dał się pobić Chorwacji i Francji (zmarowany rzut karny). Choć odegrał w angielskim futbolu gigantyczną, prawdopodobnie wciąż niedocenianą rolę, ostatecznie nigdy nie przestał się kojarzyć z tamtejszym piłkarskim fatalizmem, który jako piłkarz sam zresztą uosabiał, będąc przez całe życie prześladowany wspomnieniem zmarowanego rzutu karnego z 1996 roku. Jego następcą nie musi już przeprowadzać w angielskim futbolu rewolucji kulturalnej. Wystarczy, że postawi ostatni, brakujący krok.

Zwycięska mentalność

O czym Tuchel nie wspominał, opowiadając o letnich harcach w przydomowym ogrodzie w 1990 roku, to, że Waddl z postawionym kołnierzykiem zmarował tamtego lata ostatni rzut karny, który pozwolił rodakom selekcjonera Anglików awansować do finału. Niemcy byli w tamtych latach angielską zmorą. W warunkach piłkarskich uchodzili za ich przeciwieństwo. Drużynę, która, nawet jeśli nie wydawała się gotowa, w decydującym momencie zawsze robiła swoje. Jeśli Anglia była chodzącą klęską, Niemcy kojarzyli się z notorycz-

nym wygrywaniem. To z tamtych czasów pochodzi najsłynniejszy (nieaktualny) cytat dotyczący niemieckiego futbolu, wypowiedziany przez najlepszego angielskiego piłkarza epoki. Niemcy już od dawna na końcu nie zawsze wygrywają. Ale Gary Lineker wtedy błyskotliwie nazwał to, co wszyscy czuli.

Tuchel wychował się piłkarsko w kraju, w którym na wielkie turnieje jeździło się nie po to, by na nich grać, lecz, by je wygrać. Dorastał w latach 80. i 90., gdy inni mieli już znacznie więcej talentu, ale to Niemcy przywieźli mistrzostwo i dwa wicemistrzostwa świata, dorzucając jeszcze dwa mistrzostwa i wicemistrzostwo Europy. Jeśli ktoś podskórnie czuje, że turniejów nie wygrywa drużyna z najlepszymi piłkarzami, tylko drużyna najlepsza, to najmocniej Niemcy z jego pokolenia.

Klarowna komunikacja

Zaznaczył to zresztą już na pierwszej konferencji prasowej w roli selekcjonera Anglików, gdy podkreślał, że nie zamierza powoływać 26 najbardziej utalentowanych zawodników w kraju. „Tytuły zdobywają drużyny. To takie proste” – stwierdził. W świetle tych słów burza, jaką wywołał w maju, nie zabierając do Ameryki Północnej takich gwiazd jak Phil Foden, Cole Palmer, czy Trent Alexander-Arnold, była przesadzona. Zrobił dokładnie tak, jak zapowiedział. W pierwszych tygodniach urzędowania stwierdził też, że podczas Euro 2024 Anglia wyglądała „bardziej jakby bała się przegrać, niż jakby była głodna wygrać” i że „ten zespół potrzebuje podkreślić rytm i intensywność gry w porównaniu do wcześniejszych meczów”.

Odebrano to wówczas jako krytykę Southgate'a, ale była po prostu sposobem przemawiania Tuchela. Klarownym, bezpośrednim. Także, gdy coś mu się nie podoba. Kiedy podczas eliminacyjnej rywalizacji z Walią drużyna nie dostała jego zdaniem wystarczającego wsparcia kibiców, przyznał, że na stadionie było cicho i zespół „nie czuł z trybun energii”, dodając, że oczekuje od angielskich kibiców więcej. Podczas wyjazdu do Rygi usłyszał później od grupy wyjazdowców, że „śpiją, kiedy chcą” oraz wykrzykiwane pytanie: „Thomas Tuchel, czy jesteśmy dla ciebie wystarczająco głośni?”. Przyjął to jednak z humorem, mówiąc, że za takie właśnie gierki uwielbia atmosferę brytyjskich stadionów.

Uniknąć samotności

Pomijając jednak takie drobne wycieczki, Niemiec konsekwentnie trzyma się swojej drużyny, chętnie zrzucając z siebie bagaż, który Southgate mimowolnie brał na siebie. Southgate traktował prowadzenie reprezentacji Anglii jako misję. Dzieło życia. Nie chciał tylko wygrać najbliższego meczu. Chciał zarazem przełamać wszystkie klątwy, zerwać z fatalizmem, wyciszyć „Football's coming home”. Wypracować odkupienie dla siebie, ale i dla całej angielskiej piłki. W kwestiach kulturowych zrobił dla tej drużyny może nawet więcej niż piłkarskich. Także dzięki niemu Tuchel może już chcieć tylko wygrać mecze. To dlatego od początku naciskał, by tytułować go „trenerem”, a nie „menedżerem”. „Myślę, że mamy największe szanse, gdy pozwolimy trenerowi skupić się na futbolu. Może mogą schować się odrobinę za tym, że nie jestem Anglikiem i z szacunku do Was nie mówię ciągle o wszystkim, co się dzieje w kraju. Skupię się bardziej na piłce” – zapowiadał. To miało go ocalić przed „uczuciem samotności”, jakie zdaniem sir Alfa Ramseya, jedyne trenera, który zdobył z Anglikami trofeum, przychodzi wraz z objęciem posady selekcjonera w tym kraju.

Misja Tuchela od początku była jasno zdefiniowana. Choć zdążył już przedłużyć kontrakt do Euro 2028, co sugeruje, że jego praca ma mieć charakter bardziej długofalowy, przyszedł przede wszystkim, by zdobyć mistrzostwo świata w 2026 roku. Zdaje się, że takie jasno narzucone wysokie oczekiwania bardzo mu zresztą pasowały. Po przypiecztowaniu awansu jako pierwsza drużyna z Europy podkreślał, że wyjazd na mundial był jego marzeniem z dzieciństwa i zapowiedział, że „zawojujemy Amerykę”. Tak nie brzmi trener obawiający się presji.

Pierwszy test Tuchela za nim. Wczoraj późnym wieczorem Anglia zagrała z Chorwacją. O tym meczu przeczytasz w Sport.pl. ●

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34439529

Sąd Rejonowy Lublin – Wschód w Lublinie z/s w Świdniku I Wydział Cywilny ogłasza,

iz prowadzi za sygn. akt I Ns 419/26 postępowanie z wniosku Aliny Koziół o zasiedzenie własności nieruchomości położonych w Koszarzewie Górnym, gm. Krzczonów, oznaczonej w ewidencji gruntów jako działki nr 241, 242 i 243 łącznego obszaru 0,78 ha, dla których nie jest prowadzona księga wieczysta ani zbiór dokumentów i w związku z tym wzywa wszystkich zainteresowanych, w szczególności formalnych posiadaczy samoistnych tych nieruchomości Antoniego Gustawa i Marię Gustaw lub ich spadkobierców, aby w terminie trzech miesięcy od daty ukazania się niniejszego ogłoszenia stawili się w tutejszym Sądzie i udowodnili swe prawa do opisanych wyżej nieruchomości pod rygorem stwierdzenia zasiedzenia, o ile zostanie ono wykazane przez wnioskodawcę.

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34439658

Sąd Rejonowy w Miastku I Wydział Cywilny

informuje, że przed tutejszym Sądem toczy się postępowanie z wniosku Edwarda Szepel o stwierdzenie nabycia spadku po **Juliannie Gwóździ**, ostatnio zamieszkałej w Miastku, zmarłej 21 marca 1994 r. w Miastku. Sąd wzywa, aby spadkobiercy po Juliannie Gwóździ w ciągu 3 miesięcy od dnia ukazania się ogłoszenia, zgłosili się i udowodnili nabycie spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą zostać pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

wyborcza

REDAKCJA
ul. Czerna 8/10, 00-732 Warszawa
Telefon: 22 555 66 00 (czynny w dni powszednie w godz. 10-17);
E-mail: redakcja@wyborcza.pl
Listy do redakcji: listy@wyborcza.pl
Redakcja nie zwraca tekstów niezamówionych oraz zastrzega sobie prawo ich redagowania i skracania. Wnioski i pytania w sprawie ochrony danych osobowych: iod@wyborcza.pl
REDAKTOR NACZELNY: Adam Michnik
PIERWSZY ZASTĘPCA, REDAKTOR NACZELNY WYBORCZA.PL: Roman Imielski
ZASTĘPCY: Agata Żelazowska, Bartosz T. Wielński
PROJEKT GRAFICZNY: Jacek Utiko
KOLPORTAŻ: Michał Szalański
Problemy z dostępnością „Wyborczej” lub z właściwą mutacją lokalną: kolportaz@wyborcza.pl
Prenumerata cyfrowa: prenumerata.wyborcza.pl; pomoc@wyborcza.pl, 22 555 54 55, 519 255 455

Inne formy prenumeraty: wyborcza.pl/prenumerataGW
Gazeta Wyborcza w serwisach społecznościowych:
facebook.com/wyborcza, bsky.app/profile/wyborcza.pl,
instagram.com/gazeta_wyborcza
LICENCJA NA TREŚCI: licencje@wyborcza.pl

WYDAWCA
Wyborcza sp. z o.o., ul. Czerna 8/10
00-732 Warszawa; NIP: 521-403-30-11
PREZESKA ZARZĄDU: Aleksandra Sobczak

REKLAMA
Dyrektor sprzedaży: Bartosz Wysocki
Biuro reklam i ogłoszeń:
ul. Czerna 8/10, 00-732 Warszawa
reklama@wyborcza.pl; 22 555 55 55, faks: 22 555 54 44
DRUK: Polska Press
ISSN 0860-908X

Rozpowszechnianie redakcyjnych materiałów publicystycznych bez zgody wydawcy jest zabronione.



